

P.6

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

SBP

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

1/2015

MONIKA PIŁKA: Bibliotekarze asertywni na co dzień...

GRZEGORZ FIGIEL: Wykorzystanie baz danych i katalogu online
w WBP w Lublinie

KRZYSZTOF KALETA: Osiemnaste krakowskie targi książki

BOGDAN KLUKOWSKI: Nobel 2014. Wojna i Paryż



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

Rabat na prenumeratę „Poradnika Bibliotekarza” oraz „Bibliotekarza” w 2015 roku!



Bibliotekarz
**30%
taniej**

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przygotowało specjalną ofertę prenumeraty naszych miesięczników „Poradnik Bibliotekarza” oraz „Bibliotekarz”. Prenumerując „Poradnik Bibliotekarza” będą Państwo otrzymywać „Bibliotekarza” ze specjalnym rabatem 30%!

Pakiet prenumeraty obejmuje 11 numerów (w tym podwójny numer wakacyjny) obu czasopism.

Szczegóły: www.sbp.pl/pakiet

~~384 zł~~
normalna cena
czasopism

330 zł
koszt pakietu
oszczędzasz **54 zł!**

Poradnik **BIBLIOTEKARZA** nr 1 (778), 2015

W NUMERZE:

Strona redakcyjna

2 Artykuły z rekomendacją redakcji

PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

Temat miesiąca

Monika Piłka

4 Bibliotekarze asertywni na co dzień...

Grzegorz Figiel

10 Wykorzystanie baz danych i katalogu online w WBP w Lublinie

Ewa Mrowiec,

11 „Patrząc w przeszłość, rozglądać się dookoła,

Jadwiga Picha

kształtować przyszłość” – aktywne uczestnictwo w edukacji

RELACJE

Wojciech Rosner

14 Dni Społeczeństwa Informatycznego – konferencja w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej

Monika Machowicz

15 Jak to robią w Krośnie i we Lwowie? O działaniach promujących region w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej

KSIĄŻKA

Krzysztof Kaleta

17 Osiemnaste krakowskie targi książki

Salon Pisarzy – Bogdana Klukowskiego

Bogdan Klukowski

21 Nobel 2014. Wojna i Paryż

Bożena Lewandowska

23 „Edu-wsparcie” czasopismo Biblioteki Pedagogicznej w Ciechanowie

24 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! (D.G.)

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Paulina Bartosik

25 „Orengowa” Miejska Biblioteka Publiczna w Sieradzu

Marta Boszczyk,

26 „2014! Młodzi dla Wolności”. Podsumowanie konkursu

Anna Knajder-Sowa

w województwie świętokrzyskim

Marzena Targońska

28 XX edycja Nagrody im. Anny Platto

Aneta Satława

31 Kochamy Muminki!

Nowe obiekty biblioteczne

Grażyna Szafraniak

32 Barcin ma nową bibliotekę na miarę XXI wieku

Ewa Dunin Wileżyńska

36 Bookcrossing, czyli zielonkowskie uwalnianie książek

FELIETONY

Ze Zwrotów

37 Informacja czy narracja (*Emeryk*)

Z WARSZTATU METODYKA

Iwona Mamińska

38 Podpórki do książek

Materiały metodyczne

Dorota Lemańska

41 Uśmiech dla każdego. Scenariusz lekcji bibliotecznej

Joanna Naruszewicz

42 Biblioterapia wśród młodzieży. Zestawienie bibliograficzne

WW – wiadomości, wydarzenia 16, 36, 44

Dodatek

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 1



Na okładce „PB”: Gminna i Miejska Biblioteka Publiczna w Barcinie

W styczniowym numerze warto przeczytać!

▲ TEMAT MIESIĄCA

Bibliotekarze asertywni na co dzień... str. 4

O asertywności w zawodzie bibliotekarza napisano już wiele artykułów, jest nawet specjalnie przygotowana publikacja SBP. Temat jest wciąż aktualny, warto zatem ponownie prześledzić zjawisko asertywności w kontekście postrzegania naszego zawodu. Autorka Monika Piłka przypomina o czterech typach naszych zachowań (bierny, agresywny, bierny-agresywny, asertywny), uzasadnia dlaczego bibliotekarze powinni być asertywni (dobre relacje z otoczeniem), następnie analizuje jakie czynniki decydują, że dla wielu osób może to być trudne. Wskazuje na 4 poziomy nauki asertywności i uzasadnia, dlaczego powinniśmy korzystać z zalet asertywności. Swoje rozważania kończy omówieniem zjawiska stereotypu zawodu bibliotekarza.

Tekst artykułu przydatny w edukacji bibliotekarzy.

▲ Wykorzystanie baz danych i katalogu online w WBP w Lublinie str. 10

WBP w Lublinie od września 2013 r. wprowadziła nowy portal Chamo, oparty na idei portali społecznościowych. Autor artykułu Grzegorz Figiel przedstawia jego zalety dla bibliotekarzy i czytelników. O popularności Chamo świadczy statystyka – w ciągu roku użytkowania Chamo czytelnicy przeprowadzili 785 718 wyszukiwań z pozytywnym wynikiem. Autor prezentuje także 3 bazy danych, które oferuje Książnica Lubelska: World eBook Library (23 tys. audiobooków, ok. 2 mln pełnotekstowych książek i dokumentów elektronicznych w 100 językach), Bibliografia Lubelszczyzny (od 2000 r. prowadzona w formie bazy komputerowej), Biblioteka Cyfrowa WBP w Lublinie (działa od 2012 r.).

▲ Osiemnaste krakowskie targi książki str. 17

Znawca problematyki księgarskiej Krzysztof Kaleta ze swadą przybliży czytelnikom PB atmosferę 18. krakowskich targów książki, które są obok warszawskich, najbardziej liczącą się imprezą związaną z książką w Polsce. Wskazuje na trudności z dojazdem, na duże zainteresowanie publiczności (długa kolejka po bilety) i politykę „salonową”, która decyduje o podziale ekspozycji targowej. W ramach salonów zorganizowano wiele spotkań, dyskusji, wręczanie nagród. Warto zwrócić uwagę na ważniejsze wydarzenia targowe, m.in. na spotkanie podsumowujące akcję „650. rocznica książki polskiej”. Impreza krakowska ma swój niepowtarzalny klimat i od lat dopracowuje się swojej literackiej specjalności.

▲ Nobel 2014. Wojna i Paryż str. 21

W ramach Salonu Pisarzy Bogdana Klukowskiego sylwetka tegorocznego noblisty Patricka Modiano. Warto zapoznać się z jego interesującą biografią i twórczością, a zwłaszcza z książkami przetłumaczonymi na język polski (7 pozycji). Czekamy na nowe tłumaczenia.

Zwiedzamy polskie biblioteki

Otwarcie Biblioteki Publicznej w Barcinie w dniu 6.11.2013 r. stanowiło wielką atrakcję dla mieszkańców tej miejscowości. Dzięki wielofunkcyjnemu pomieszczeniu czytelni biblioteka poszerzyła swoją ofertę edukacyjno-kulturalną. Jest ona nie tylko nowoczesnie wyposażonym obiektem z kolorowymi meblami i nowymi technologiami, ale biblioteką pełną ludzi i kreatywnych bibliotekarzy. Biblioteka zdobyła 1 miejsce w Rankingu Bibliotek 2014 zorganizowanym przez Instytut Książki i dziennik „Rzeczpospolita”.

Ponadto w numerze: wiele ciekawych artykułów problemowych i środowiskowych, relacji (m.in. o współpracy Biblioteki Publicznej w Krośnie z analogiczną biblioteką we Lwowie), o podporach do książek Iwony Mamińskiej, felieton Emeryka oraz materiały metodyczne (scenariusz lekcji bibliotecznej *Uśmiech dla każdego* i zestawienie bibliograficzne *Biblioterapia wśród młodzieży*).

Z okazji Nowego Roku życzenia pomyślności, szczęścia i kreatywności w pracy zawodowej

*od Redakcji
„Poradnika Bibliotekarza”*

ZAPRENUMERUJ „PORADNIK BIBLIOTEKARZA” – WARTO!

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

Rada Redakcyjna: Bogumila Staniów (przewodnicząca), Andrzej Jagodziński, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Michał Rogoż, Renata Sowada, Michał Zajac.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl

Honoraria autorskie: Małgorzata HOŁODOWICZ tel. (22) 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych: adres, telefon, e-mail.

Współpracują z redakcją: Agata Arkabus, Grażyna Bilka, Martyna Figiel, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Stefan Kubów, Dorota Skotnicka, Joanna Stawińska, Beata Śliwińska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Adrian Uljasz, Małgorzata Woźniak



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22) 827-52-96

Marta LACH – z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw

tel. (22) 827-08-47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – doradca ds. wydawniczych, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A. 46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Skład i lamanie: Studio Kalamarnica Tomasz Odziemczyk. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład 2800 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594

Temat miesiąca

Bibliotekarze asertywni na co dzień...*

Z terminem „asertywność” spotkał się każdy. W literaturze występuje wiele definicji, Maria Król-Fijewska stwierdziła, że asertywność to umiejętność pełnego wyrażania siebie w kontakcie z inną osobą lub osobami.

Ale jak wyrażać siebie, gdy zewsząd otacza nas stereotypowe postrzeganie naszego zawodu? Obraz ten jest krzywdzący i głęboko zakorzeniony w świadomości społeczeństwa. Powszechnie postrzega się naszą pracę jako nudną, naszą instytucję jako konserwatywną, a nas samych jako postaci bezbarwne, smutne i zamknięte. Wyjście bibliotekarzy na zewnątrz i zmiana ich wizerunku w dużej mierze zostały zmotywowane przez Program Rozwoju Bibliotek FRSI, który przełamuje stereotypy związane z bibliotekami. Pokazuje je jako miejsca, gdzie nie tylko wypożycza się książki, ale spotyka się z innymi ludźmi. Osoby postronne nie doceniają roli bibliotekarzy – postrzegają nas jako osoby spokojne, mało aktywne, a naszą pracę jako siedzenie w ciszy, pracę prostą, łatwą i przyjemną. Takie podejście do naszego zawodu i najczęściej niskie zarobki powodują, że czujemy się niedowartościowani, pełni kompleksów i ogólnie niezadowoleni z pracy.

Zadaniem młodych bibliotekarzy jest podjęcie próby pokonania stereotypowego postrzegania naszego zawodu. Nie tylko w oczach innych, ale przede wszystkim w naszych własnych. Stereotyp to opinia. Opinie nie są wyrokiem. Z opinią można dyskutować. Możemy się z nią zgadzać lub nie. Myślę, że nie warto jej aprobować. Warto zauważyć rolę asertywności w kontekście postrzegania naszego zawodu.

Gdy pada pytanie: co to jest asertywność? – podaje się zwykle bardzo podobne odpowiedzi – nie ma jednej prawidłowej. Asertywność to: umiejętność mówienia nie, umiejętność mówienia tak, poczucie własnej wartości, szacunek dla samego siebie i szacunek dla innych, pewność siebie, skuteczność zachowania, umiejętność respektowania swoich praw, umiejętność przyjmowania krytyki i pochwał, umiejętność wyrażania uczuć i opinii.

Cztery typy naszego zachowania

① Typ **bierny** reprezentuje osoba, która stara się unikać konfrontacji (nawet kosztem samego siebie), która ma nadzieję, że ludzie „domyślą się”, czego chce, jednocześnie przywiązuje nadmierną wagę do tego, co ludzie o niej myślą. Osoba bierna unika kontaktu wzrokowego, ma cichy i niepewny głos, często urywa zdania. Przyjmuje postawę defensywną – zgarbioną, nerwowo pociera ręce, najczęściej samooskarża się i unika konkretnej rozmowy. Możemy ją rozpoznać, bo „owija w bawełnę”, nadmiernie się usprawiedliwia, bezustannie poszukuje przyzwolenia i potwierdzenia własnych racji i łatwo daje za wygraną. Wzbudza współczucie, poczucie winy w ludziach, którzy dostają to, o co on bezskutecznie zabiega.

② Typ **agresywny** – to osoba zdecydowana wygrywać nawet kosztem innych, która stawia potrzeby własne ponad potrzeby innych. Charakteryzuje ją natarczywe spojrzenie, hałaśliwość, natrętny głos, bezpardonowość sądów i ekspansywna postawa. Taka osoba ma tendencje do zagarniania cudzej przestrzeni, łatwo oskarża innych, wytyka i wskazuje palcem, krytykuje osobę a nie jej zachowanie.

Osoba agresywna często się wtrąca, przerywa innym, jest autorytarna. Dążąc za wszelką cenę do wygranej, posługuje się sarkazmem, krytyką i szyderstwem, a prośbom nadaje ton rozkazu. Łatwo doprowadza do zaognienia sytuacji.

③ Typ **bierno-agresywny** jest mieszaną zachowań biernego i agresywnego. Osoba reprezentująca ten typ jest skłonna do wyrównywania rachunków, ale bez ryzyka konfrontacji. Utrzymuje minimalny kontakt wzrokowy, patrzy raczej w bok niż w dół. Ma zaciśnięte usta, niecierpliwe gesty, wyraz irytacji lub niedowierzania na twarzy. Wyrównuje rachunki za plecami a jej odpowiedzi są wymijające. Wypowiada sarkastyczne uwagi na boku. Ten typ występuje często wtedy, gdy ludzie dążą do asertywności, ale czują, że nie mają dosyć sił, by ją osiągnąć.

④ Typ **asertywny** to osoba, która broni własnych praw, jednocześnie nie odmawiając ich innym. Utrzymuje dostateczny kontakt wzrokowy, daje innym pewność szczerych intencji. Ma spokojny neutralny ton głosu, a jej postawa ciała harmonizuje ze sposobem mówienia – potrafi i chce słuchać. Osoba asertywna stara się zrozumieć, traktuje ludzi z szacunkiem, jest przygotowana na konieczność kompromisu i zorientowana na szukanie rozwiązań. Potrafi wyjaśnić, czego chce. Jest konkretna i bezpośrednia, ale nie obcesowa.

Postawa asertywna nie oznacza, że nie ma się żadnych wad lub słabości, że zawsze postępuje się słusznie lub nie przeżywa chwil zwątpienia czy niepokoju. Ale osoba taka, w odróżnieniu od innych, nie udaje, że wszystko jest w porządku, kiedy nie jest. I – co ważniejsze – nie oszukuje samego siebie. Czyli osoba asertywna otwarcie mówi o swoich uczuciach, jasno wyraża swoje zdanie, a jej „nie” i „tak” jest przemyślane, uwzględniające sytuację i potrzeby innych.

Takie postępowanie wiąże się z szacunkiem do ludzi. Sprawia, że odnosimy się do nich z życzliwością i dajemy każdemu szansę sprawdzenia się. Nie uważamy siebie ani



Forum Młodych Bibliotekarzy 2014 r.

za lepszych, ani za gorszych od innych, rozumiejąc, że każdy ma swoje silne i słabe strony. W kontaktach stawiamy właśnie na te mocne, nie wykorzystujemy słabych. Teoria asertywności opiera się na założeniu, że każdy człowiek posiada pewne podstawowe prawa, które otoczenie powinno respektować.

Działanie asertywne daje podstawy do racjonalnej rozmowy, pozbawionej wzajemnych oskarżeń. Nie gwarantuje, że uzyskamy wszystko co chcemy, ale daje pewność trzech istotnych korzyści. Po pierwsze stwarza szansę uzyskania tego, na czym nam zależy. Po drugie daje pewność, że nasza rola w rozmowie była pozytywna. Po trzecie buduje fundament dla pozytywnych interakcji w przyszłości.

Te korzyści są dziś istotne bardziej niż kiedykolwiek. Żyjemy bowiem w świecie wysokiej technologii, ale jednocześnie w świecie, w którym wpływ człowieka na wyniki pracy jest wyjątkowo duży. Coraz częściej pracujemy w zespołach, na co dzień potrzebujemy pomocy i współpracy ze strony innych ludzi.

Jeśli porównamy charakterystykę postawy asertywnej z agresywną (biorąc pod uwagę poczucie własnej wartości, szacunek dla samego siebie, pewność siebie), różnice okażą się znaczące. W przypadku postawy asertywnej dominują takie cechy jak: szacunek dla samych siebie i dla innych, poczucie własnej wartości, wysoka samoocena.

Dlaczego bibliotekarze powinni być asertywni?

Biblioteka jest miejscem publicznym, gdzie zachodzą różne sytuacje społeczne. Dla czytelnika jest miejscem nauki, informacji, spotkań, relaksu. Dla bibliotekarza miejscem pracy. Oboje spotykają się we wspólnej przestrzeni, a wówczas pojawiają się sytuacje trudne, konfliktowe. Asertywność pomaga w prowadzeniu negocjacji czy rozwiązywaniu konfliktów, tak aby nie było przegranych. Zachowania asertywne chronią i szanują godność i prawa człowieka. Postawa taka nie oznacza uległości, ani agresywności. Zachowania asertywne to bezpośrednie, uczciwe i stanowcze wyrażenie wobec innej osoby swoich uczuć, postaw i opinii w sposób respektujący uczucia, postawy i prawa innych. Tym różnią się od zachowania agresywnego, że korzystają z osobistych praw bez naruszania praw innych. Różnią się też od uległego, zakładają bowiem działanie zgodne z własnym interesem oraz stanowczą obronę siebie i swoich praw.

Wszyscy pragniemy dobrych relacji z otoczeniem, zdajemy sobie sprawę z tego, że konflikty i nieporozumienia tworzą między nami a innymi negatywną przestrzeń, która utrudnia funkcjonowanie w systemie społecznych powiązań. Harmonijne stosunki z innymi potwierdzają nasze poczucie własnej wartości, pozwalają czuć się ze sobą dobrze, co przekłada się na nasz stan psychiczny i fizyczny. Dążąc do takich właśnie przyjaznych układów, często napotykamy szereg ograniczeń i trudności. Wynikają one bądź z wpojonych nam w przeszłości przekonań, bądź własnych obaw lub nieumiejętności przekazania, co jest dla nas ważne i czego naprawdę sobie życzymy. To sprawia, że zdarza nam się mówić „tak” – myśląc „nie”; poddawać się czyjejs woli; przyzwalać na coś, czego wcale nie chcemy.

Co sprawia, że dla wielu z nas bywa to niekiedy trudne?

Na ogół obawiamy się niezadowolenia innych, przewidujemy, że nasze odmienne

zdanie lub odmowa spełnienia czyjejs prośby spotka się z niemiłą reakcją lub przestaniem być lubiani. Zważywszy jednak, że niezadowolenie jest częścią życia, dokonujemy wyboru albo – zgodnie z wewnętrznym odczuciem – decydujemy się na przedstawienie swojego zdania, albo w obawie przed konsekwencjami (urazona mina bliskich, przejściowe ochłodzenie stosunków itp.) rezygnujemy ze swoich racji. Zarówno decyzja na „tak”, jak i na „nie” łączy się z wzięciem odpowiedzialności za to, co może się potem wydarzyć. Jest to możliwe tylko wówczas, kiedy jesteśmy przekonani, że nasze potrzeby są równie ważne, jak potrzeby innych. Musimy zdawać sobie sprawę, że tylko świadomi tego, czego naprawdę chcemy i tego, czego sobie zdecydowanie nie życzymy, a co więcej – prezentując taką postawę wobec innych – wyraźnie manifestujemy swoje prawa osobiste.

Czy chcemy, żeby inni decydowali o tym, co jest dla nas właściwe? Na przykład o tym, co powinniśmy robić w życiu; jakie podejmować decyzje; co wybierać, a z czego rezygnować; jak się zachowywać w określonych sytuacjach itp.? Na pewno nie. A zatem należy pamiętać, że osoba zachowująca się asertywnie broni własnych praw i domaga się respektowania ich przez innych ludzi, ale także dostrzega i respektuje prawa innych osób. Oznacza to, że szanuje ich potrzeby, liczy się z nimi.

Asertywność możemy okazywać poprzez prezentowanie własnych doświadczeń, upodobań czy wiedzy. Również poprzez własną fizyczność: chodzenie z podniesioną głową, chodzenie pewnym krokiem, patrzenie podczas rozmowy prosto w oczy, uśmiechanie się, mocny i stanowczy uścisk dłoni.

Asertywność nie jest cechą wrodzoną – można się jej nauczyć. Ucząc się jej musimy przejść przez cztery poziomy:

① Na poziomie pierwszym jesteśmy nieświadomi swoich braków. Zachowanie jest naszym przyzwyczajeniem. Nie mówimy tego, co naprawdę myślimy. Zgadamy się na niekorzystne dla nas traktowanie przez



Forum Młodych Bibliotekarzy 2014 r.

innych, często dlatego, by nie urazić kogoś swoim zachowaniem. Rezygnujemy z czegoś ważnego dla nas samych, chcąc spełnić oczekiwania innych.

② Przechodząc do drugiego poziomu uświadomiamy sobie swoje braki.

③ Na trzecim poziomie zachowujemy się właściwie, ale musimy o tym myśleć – w przeciwnym razie dawne przyzwyczajenia wezmą górę i wrócimy do poziomu drugiego.

④ Czwarty poziom to zastąpienie starych przyzwyczajeń nowymi. Do starych już nie wracamy. Gdy go osiągniemy, możemy powiedzieć, że nauczyliśmy się asertywności.

Uczenie się asertywności jest procesem bardzo trudnym i nie zawsze się udaje. Nikt nie jest w stanie zagwarantować sukcesu, kiedy w grę wchodzi ludzie. Asertywność ma charakter sytuacyjny. Nikt bowiem nie jest przez cały czas nieasertywny, agresywny lub asertywny. Jeśli są momenty, w których trudno jest zachować się asertywnie (wysokie emocje rozmówców), lepiej poczekać na wyciszenie i zacząć rozmowę od początku.

Zmiana jednego nawyku trwa około 14 dni, pod warunkiem jego przećwiczenia. Nowe, lepsze zachowania można ćwiczyć w bezpiecznej sytuacji warsztatowej, w wyobraźni, przed lustrem lub w konkretnych sytuacjach życiowych. Najlepiej w tej właśnie kolejności.

Bycie asertywnym to bycie tym, kim jest się naprawdę. Większość z nas zazwyczaj jest tylko w niewielkim stopniu taka, jaka mogłaby być. Bycie asertywnym polega, po części, na przesunięciu punktu ciężkości z dążenia do dostosowania się do istniejących okoliczności na to co sami chcemy osiągnąć czy zrobić.

Być asertywnym to: koncentrować się na celu wybranym przez siebie, mieć samoświadomość, być wiernym sobie, budować poczucie własnej wartości, dbać o siebie.

DLaczego powinniśmy korzystać z zalet asertywności?

- aby łatwiej i z lepszym skutkiem radzić sobie w sytuacjach konfrontacyjnych,
- odczuwać mniejszy stres,
- zyskać wiarę we własne siły,
- być bardziej taktownym,
- poprawić własny wizerunek i zyskać na wiarygodności,
- z większym przekonaniem wyrażać sprzeciw bez szkody dla stosunków z innymi,
- opierać się próbom manipulacji metodą zastraszenia, szantażu emocjonalnego, pochlebstwa,
- mieć lepszy stosunek do siebie oraz innych,
- aby nikt nie „wlaził” człowiekowi na głowę.

Ucząc się asertywności należy przede wszystkim chcieć się zmienić i zaczynać od zadań najprostszych (obowiązuje zasada stawiania małych kroków). Pomocne jest nagradzanie się za zachowania asertywne. Nasze komunikaty powinny być zwięzłe, krótkie i rzeczowe. Musimy być wytrwali i przygotowani do spodziewanych sytuacji trudnych (przynajmniej początkowo).

Powiedzmy sobie jasno: nikt nie jest asertywnym w każdej minucie swojego życia. Bywają sytuacje, w których nawet osoba o względnie stałej postawie asertywnej, nieoczekiwanie zachowuje się biernie wobec jakiegoś wydarzenia. Tak się zdarza, ponieważ mamy różne nastawienia do tego co dzieje



się w danym momencie. Wpływa to na nasze wewnętrzne przeżycia, wywołując niekiedy nietypowe dla nas reakcje. Bywa również tak, że potrafimy być asertywni w określonych sytuacjach i wobec pewnych ludzi, natomiast wobec innych zachowujemy się ulegle czy biernie. Na przykład w stosunku do współmałżonka nasza postawa jest zdecydowana i konsekwentna, natomiast w kontaktach z własnymi dziećmi jesteśmy ulegli, bierni, przyzwalający na to, co wcale się nam nie podoba itp. Albo sytuacja odwrotna – wobec domowników stawiamy rygorystyczne wymagania, natomiast w kontaktach zewnętrznych ulegamy innym, nie mamy odwagi wyrazić swojego zdania.

Stereotyp zawodu bibliotekarza

Pewnie każdy potrafi wymienić stereotypowe cechy bibliotekarki: nieciekawy strój, grube okulary, włosy spięte w kok, popijająca kawę, zagłębiona w lekturze, traktująca zbiory biblioteczne jak swoją własność. Najczęściej w tych „fantazjach” bibliotekarki występują jako nic nie robiące panie, które mają do wszystkich, o wszystko pretensje. Praca jest postrzegana jako taka, która niszczy ambicje. Brzmi strasznie.

Człowiek asertywny nie próbuje zmieniać świata i innych ludzi, ale też nie pozostaje

bierny i bezbronny wobec zagrożeń. Uznaje prawo do wyrażania swojego zdania w taki sposób, by nie naruszać granic innych ludzi. Traktując stereotyp jako opinię, nie zgadzając się z nim, mamy prawo wyrazić w tej sprawie swoje zdanie. Najważniejsze jest jednak to, byśmy nie traktowali opinii innych ludzi jako wyroków, jedynej prawdy, a tylko jako czyjeś zdanie.

Prawdziwe problemy zaczynają się wtedy, gdy oceniamy siebie i swoją pracę przez pryzmat stereotypów, gdy zaczynamy wierzyć, że są prawdziwe. Stąd już tylko krok do kompleksów – czujemy się gorsi od innych, wstydzimy się tego skąd pochodzimy, swojej płci czy grupy zawodowej. Obawiamy się być sobą. Kompleksy społeczne dotyczą niemalże każdego. Ten fałszywy wstyd pogarsza nasze samopoczucie i wpływa destrukcyjnie na zachowanie. Uczucie bycia gorszym rodzi poczucie mniejszej wartości. Istotnym jest, by pamiętać, że to nasze myśli decydują o tym, kim jesteśmy. Myśląc o sobie źle, zaczynamy potwierdzać stereotyp. Liczne badania dowodzą, że przekonania na własny temat sprawiają, że ludzie zachowują się zgodnie z nimi.

Powinniśmy pamiętać o szacunku do samego siebie, do swojej pracy. Nie należy bać się opinii, ocen i sądów innych ludzi. Nie powinniśmy skupiać się tylko na swoich słabych stronach, ale pokazywać te mocne.

Asertywność to otwarte bycie tym, kim jestem, traktowanie siebie i innych z szacunkiem oraz stawianie w swojej obronie. Kładzenie nacisku na osobiste definiowanie siebie, niezależnie od nacisków otoczenia. Asertywność uczy akceptacji. Postawa taka wymaga świadomości i odwagi: świadomości własnych wyborów, odwagi, by nie bać się być sobą i nie ulegać naciskom otoczenia. Zachowywać się asertywnie to bronić samego siebie i swoich praw.

Wydawałoby się, że poczucie własnej wartości powinien mieć każdy z nas. Przecież każdy posiada wartość sam z siebie, dlatego że jest. Współczesny człowiek nie wierzy jed-

nak w siebie, ciągle musi coś udowadniać sobie i innym. Dąży do osiągnięć zawodowych i osobistych, cokolwiek one znaczą. Zaczyna to się już w dzieciństwie – ciągła krytyka, wytykanie błędów, dostrzeganie negatywnych stron wszystkiego i wszystkich, nierealne wymagania. Prowadzi to do negatywnej samooceny a często wręcz samoodrzucenia.

A my sami – jak traktujemy samych siebie? Jesteśmy swoimi przyjaciółmi, czy może wrogami? Mówimy: „zawaliłem”, „brzydko dziś wyglądam”, „nic nie potrafię zrobić dobrze”? Myślimy o sobie w krytycznych, negatywnych kategoriach, a tym samym postrzegamy siebie przez ich pryzmat. Żyjemy w piekle negatywnych przekonań na temat swojej osoby, koncentrujemy się na wadach i słabościach.

Moglibyśmy skupić się na zaletach, na sile, na mocnych stronach. Warto w chwili przyływu negatywnych emocji na własny temat powiedzieć „stop”. Wystarczy czasem powiedzieć sobie coś dobrego, pozytywnego o sobie, przypomnieć sobie, że ktoś nas lubi i ceni nasze zdanie. Wspomnieć to, co chwilę temu, dzień, tydzień temu nam się udało. Wystarczy rozmawiać samemu ze sobą przyjaźnie, by świat zewnętrzny, nasze otoczenie zaczęło postrzegać nas pozytywnie. Żyjąc

dobrze z samym sobą, zacniemy żyć dobrze z innymi. Docenianie siebie, dostrzeganie potencjału i własnych zasobów jest podstawą twórczego i aktywnego życia. Pomaga to podejmować trudne decyzje i odnajdywać sens swoich działań. Źródłem poczucia własnej wartości jest samoocena. Najważniejsze jest to, co mówimy i myślimy o sobie.

BIBLIOGRAFIA:

- Ulrike Dahm: *Moc słowa nie: sztuka podejmowania decyzji*. Warszawa: Diogenes, 2000.
- Jeffrey P. Davidson: *Asertywność*. Poznań: Rebis, 1999.
- Ute Ehrharst: *Grzeczne dziewczynki idą do nieba, niegrzeczne idą tam, gdzie chcą*. Warszawa: Szafa, 2003.
- Lidia Teresa Nowak: *Asertywność w bibliotece. Jak odkryć siłę swojej profesji?* Warszawa: Wydaw. SBP, 2012.
- Stanlee Phelps, Nancy Austin: *Kobieta asertywna*. Poznań: Rebis.

* Referat był wygłoszony na początku warsztatów pod tym samym tytułem przeprowadzonych w ramach 8 Forum Młodych Bibliotekarzy w Olsztynie.

MONIKA PIŁKA

Biblioteka Publiczna Gminy Chocz



„Stwórz wirtualną wizytówkę biblioteki, pokaż jej działalność, zasoby i ciekawostki”.

Przygodę z blogowaniem ułatwi czytelnikom nowa pozycja Wydawnictwa SBP z serii „Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza” pt.

BIBLIOBLOG W PIGUŁCE **PORADNIK DLA BIBLIOTEKARZY**

Stron 116, cena 27 zł

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP
(<http://www.sbp.pl/sklep: sprzedaz@sbp.pl>)

Wykorzystanie baz danych i katalogu online w WBP w Lublinie



W 1997 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie zakupiła od amerykańskiej firmy VTLS Inc. zintegrowany system biblioteczny VTLS Classic. Sześć lat później został on zastąpiony systemem Virtua, którego zintegrowaną częścią był portal Chameleon przeznaczony do udostępniania katalogu bibliotecznego w internecie. Obecnie firma VTLS Inc. wprowadza nowy portal o nazwie Chamo, który jest oparty na idei portali społecznościowych. Pozwala on łączyć wyniki wyszukiwania w katalogu z wynikami wyszukiwania w innych zasobach internetowych oraz zwiększa interaktywność czytelników. WBP w Lublinie w 2012 r. zakupiła potrzebne oprogramowanie i od września 2013 r. wprowadziła Chamo do użytku. Pozwala on czytelnikom:

- samodzielnie zakładać konto biblioteczne online;
- aktualizować dane zgłoszone w swoim profilu, np. adres e-mail, numer telefonu;
- gromadzić wyniki swoich wyszukiwań w schowku i wysyłać je drogą e-mailową lub zapisywać na innym nośniku w dowolnie wybranym formacie;
- tworzyć listy wyszukanych publikacji, modyfikować je oraz eksportować drogą e-mailową lub na dowolny nośnik;
- śledzić historię dotychczas przeprowadzonych wyszukiwań, modyfikować je i wykorzystywać ponownie;
- zaopatrywać wyszukane pozycje w słowa charakteryzujące ich przydatność (tagi);
- recenzować wybrane pozycje;
- łączyć wyniki wyszukiwania w katalogu z wynikami wyszukiwania w innych źródłach internetowych.

Bibliotekarze zaś mogą przy jego pomocy:

- przygotować różne dodatkowe kryteria wyszukiwawcze (facety) służące do oceny wykorzystania księgozbioru;

- kontrolować adekwatności zbiorów oraz stosowanych narzędzi wyszukiwawczych do potrzeb czytelników;
- tworzyć odrębne portale dla różnych grup użytkowników, np. dzieci;
- dołączać miniatury okładek wybranych książek.

Jak wynika ze statystyk prowadzonych przez WBP w Lublinie, w ciągu roku użytkownika portalu Chamo, czytelnicy przeprowadzili 785 718 wyszukiwań z pozytywnym wynikiem, przy 4864 wyszukiwaniach z wynikiem zerowym. Proporcje skutecznych prób wyszukiwania (99,4%) do prób nieudanych (0,6%) wydają się więc bardzo dobrym wynikiem.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Lublinie oferuje też online swoim użytkownikom trzy bazy danych: World e-Book Library, Bibliografię Lubelszczyzny i Bibliotekę Cyfrową Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie.

① **World eBook Library** to 23 tys. audiobooków i ponad 2 mln. pełnotekstowych książek i dokumentów elektronicznych w 100 językach. Na kolekcję składają się zbiory największych światowych bibliotek takich jak: Harvard University, Massachusetts Institute of Technology, New York University, Michigan University, Stanford University oraz agencji rządowych i organizacji międzynarodowych, m.in.: Organizacji Narodów Zjednoczonych,

***Bibliografia Lubelszczyzny
i Katalog Lubliniana
online***

Światowej Organizacji Zdrowia, Banku Światowego, NASA, czy Białego Domu. Platforma zaopatrzona jest też w słowniki i inne narzędzia ułatwiające pracę użytkownikom.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Lublinie rozpoczęła współpracę z World eBook Library w 2012 r., wówczas z bazy skorzystało 46 761 użytkowników odnotowanych na podstawie unikalnego adresu IP. W 2013 r. liczba korzystających ze zbiorów World eBook Library znacznie się zwiększyła i wyniosła 119 430 użytkowników. Dane statystyczne, za pierwsze półrocze 2014 r., wskazują liczbę 47 169 odbiorców bazy.

② **Bibliografia Lubelszczyzny** jest kontynuacją drukowanej edycji bibliografii regionu, która w 10 tomach prezentuje całość piśmiennictwa dotyczącego Lubelszczyzny w latach 1944-2000. Od stycznia 2000 r. prowadzona jest ona w formie bazy komputerowej. Dokumenty z lat 2000-2004 opisano w formacie MARC BN i zgromadzono w bazie REGION 2000-2004; liczy ona 17 672 rekordy bibliograficzne. Dokumenty wydawane od 2005 r. są wprowadzane w formacie MARC 21 do bazy REGION 2005-2014, która zawiera obecnie 33 251 rekordów bibliograficznych. Bazę REGION uzupełniają moduły Bibliografia Lubelszczyzny 1801-1944 i Katalog Lubliniana.

Dane statystyczne z lat 2012-2014 wskazują na stałą liczbę użytkowników bazy, których

jest ponad 4,5 tys. rocznie. odnotowywano około 84 tys. wyszukiwań.

③ **Biblioteka Cyfrowa Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie** działa od października 2012 r. W jej zasobach znajduje się obecnie 2685 publikacji, a odwiedziło ją 179 387 czytelników (stan na dzień 13 października 2014 r.). W skład kolekcji wchodzi przede wszystkim lubliniana oraz dokumenty będące cennymi zabytkami polskiego dziedzictwa narodowego. W kolekcji znajdują się także publikacje z zakresu nauki i dydaktyki oraz kolekcje tematyczne: Wybory 4 czerwca 1989 r. na Lubelszczyźnie, Lublin 1944-1945, Partyzanci 1939-1945.

W czasie ostatnich trzech lat WBP w Lublinie obserwuje stały wzrost zainteresowania swoich użytkowników produktami dostępnymi online. Dlatego ciągle podejmuje starania o uzupełnianie oferty, zwłaszcza w zakresie pełnotekstowych publikacji. Należy mieć nadzieję, że na polskim rynku wydawniczym pojawi się firma, która podobnie jak działająca w Niemczech divibib, będzie mogła zaofertować bibliotekom, w rozsądnych cenach, dostęp do książek elektronicznych zarówno naukowych, jak i beletrystyki.

GRZEGORZ FIGIEL

z-ca dyrektora WBP im. H. Łopacińskiego
w Lublinie

„Patrząc w przeszłość, rozglądać się dookoła, kształtować przyszłość” – aktywne uczestnictwo w edukacji

Tempo zmian zachodzących w środowisku edukacyjnym skłania do refleksji na temat jak się uczyć i jak wzajemnie inspirować do samokształcenia. W odpowiedzi na nowe wyzwania, związane z tym procesem, stawiane przed kadrą placówek oświatowych, powstają

projekty pozwalające na analizę i wprowadzanie innowacji związanych z pracą pedagogiczną oraz samodoskonaleniem. Celem zmian w edukacji jest zapewnienie wsparcia w uczeniu się zarówno nauczycieli, jak i uczniów, zwiększenie zaangażowania i kre-

atywności, sprawianie by system kształcenia był otwarty, z powodzeniem przejmujący te z nowatorskich pomysłów, które dają szansę na realny rozwój i zastosowanie w różnych dziedzinach życia, nie tylko w edukacji, czy szeroko pojętej oświacie. Realizacji tych zamierzeń mają służyć nowe formy wspomaganie szkół, wypracowanie metod działania zespołowego, wzbogacenie palety rozwiązań i narzędzi, wzajemne zachęcanie się do przełamywania nawykowych sposobów działania i przyjmowania odmiennej perspektywy. Wykorzystać tu można bardzo szeroki zakres działań, od skoncentrowanych na wiedzy eksperckich wykładach, aż po zespołową pracę uczestników nad rozwiązaniem postawionego przed nimi problemu.

Organizowane w Cieszynie konferencje dla nauczycieli próbują odpowiedzieć na nowe wyzwania kierowane do środowiska oświatowego, jak również wpisać się w nowatorskie zasady wspomaganie i doskonalenia pracy edukacyjnej. Swoje zasoby połączyły tu: Ośrodek Doskonalenia Zawodowego „Publisher-Innowacje” w Cieszynie, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Bielsku-Białej Filia w Cieszynie oraz Szkoła Podstawowa Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie.

Każda z placówek reprezentuje nieco odmienne środowisko, współpracując realizuje różne zadania i poprzez podejmowaną aktywność zawodową wpływa na inne grupy. W ośrodku doskonalenia są to głównie pedagodzy i metodycy, w bibliotece pedagogicznej nauczyciele oraz studenci zamierzający w przyszłości podjąć pracę dydaktyczną, a w szkole podstawowej to uczniowie oraz pośrednio ich rodzice. Ta różnorodność nie stanowiła jednak utrudnienia w podjęciu decyzji o zorganizowaniu nowego przedsięwzięcia. Wręcz przeciwnie. Pracując zespołowo i wykorzystując doświadczenia zaczerpnięte z różnych form oraz metod działania w swoich placówkach, powzięto i wcielono w życie pomysł zaproszenia nauczycieli na spotkania, których celem miało być pogłębienie refleksji co do zasadniczego tematu z trzech perspektyw (przeszłości, stanu obecnego, jutra) i wy-

pracowanie nowych rozwiązań, które zostaną wykorzystane nie tylko w indywidualnej lub zespołowej pracy, lecz także w samorealizacji.

Konferencje przebiegające pod hasłem „Działalność oświatowa na Śląsku Cieszyńskim dawniej i dziś” (hasło stało się zarazem tytułem pierwszej konferencji z tego cyklu) z założenia miały zawierać w sobie formy szkoleniowe, składające się z elementów wykładowych nawiązujących do przeszłości regionu, z dyskusji, ćwiczeń i pracy w małych grupach, skupiających się na opracowaniu rozwiązań dla współczesnych problemów i dylematów pedagogicznych. Motywacja do zorganizowania pierwszej konferencji w 2013 r. miała dwa źródła. Pierwsze to działania podejmowane w tym regionie przez środowisko oświatowe, w tym sporą grupę nauczycieli Śląska Cieszyńskiego w XIX w. Było to twórcze grono osób, angażujące się w rozmaite dziedziny życia i wywierające na nie wpływ. Jego pasją, a także kreatywność i różnorodność podejmowanych działań naukowych, kulturalnych czy społecznych nie tylko wzbudza podziw u nas, współczesnych, ale zachęca do kontynuowania tych tradycji. Dziewiętnastowieczne idee docierania do każdego ze środowisk Śląska Cieszyńskiego, ich integracja poprzez wypracowywanie „złotego środka” w działaniach, obycie kulturalne oraz świadomość, niezmiennie są wzorami najlepszych zachowań. Drugim aspektem skłaniającym do podjęcia się trudu organizacji takich właśnie konferencji metodycznych był wzorzec zaangażowania, jaki prezentowali przywołani wcześniej śląscy działacze, co zostało potwierdzone również w przedstawionych na spotkaniu referatach. To oni, żyjąc niejednokrotnie na pograniczu biedy, borykając się z codziennymi problemami związanymi z pracą zawodową lub wynikającymi z sytuacji prywatnej, mimo wszystko okazałą część swego życia poświęcali działalności społecznej. Nie posiadając takich udogodnień technologicznych, jakie oferuje nam wiek XXI potrafili działać na wielu polach wspomnianej pracy społecznej, wykazując się niezwykle zaradnością oraz umiejętnością radzenia sobie z rozwiązywaniem trudności.

Nowe technologie, szeroko rozumiana mobilność są dobrodziejstwem, pozwalającym na przyspieszenie wielu procesów, również tych oświatowych. I wydaje się, że z powodzeniem możemy podjąć próbę połączenia tak pojętej nowoczesności z przeszłością. Nie musimy tylko podziwiać wspaniałych działaczy oświatowych minionego wieku. Możemy, a nawet powinniśmy, świadomie budzić w sobie i wypracowywać takie samo zaangażowanie.

Pierwszą konferencję zakończyły warsztaty pedeutologiczne, na których uczestnicy zastanawiali się nad zagadnieniami dotyczącymi nauczycieli, ich osobowości, doboru do zawodu, statusu, jak również kompetencji, systemu kształcenia i doskonalenia w dzisiejszej rzeczywistości. Starano się odpowiedzieć na pytania: czy obecne trudne realia oświatowe pozwalają na wykonywanie tego zawodu z poświęceniem i poczuciem szczególnej misji?; czy sami nauczyciele swoją zawodową aktywność postrzegają jako misję?; czy są twórcami codzienności szkolnej, czy tylko jej rzemieślnikami?; w jakim stopniu wybór tego zawodu jest wyborem świadomym, owocującym realizacją szczególnego posłannictwa?

Kolejna konferencja, która odbyła się rok później, odwoływała się do zagadnień bibliologii. Analizie poddano książkę, jako środek oddziaływujący bezpośrednio na osobowość czytelnika. W części historycznej podjęto tematykę fascynacji książką na Śląsku Cieszyńskim, która przejawiała się na tym terenie w bardzo różnorodnych formach: od indywidualnych pasji związanych z kolekcjonowaniem książek – jak to było w przypadku Jury Gajdźicy (chłopa, furmana i właściciela pierwszego włościańskiego ekslibrisu w Polsce), poprzez liczne domowe biblioteki powstające w tym regionie na przestrzeni kilku wieków, które odzwierciedlają ciekawe losy nie tylko ich właścicieli, aż do jednej z pierwszych kolekcji kościelnych – Biblioteki im. R. B. Tschammera, gromadzącej literaturę pomocną w pracy oświatowej, a także duszpasterskiej środowiska cieszyńskich ewangelików, której początki sięgają 1710 r.

Po wymianie poglądów i dyskusji generujących nowe wątki badawcze oraz wywołujących polemikę, uczestnicy przenieśli się na grunt współczesnego czytelnictwa i jego perspektyw, z uwzględnieniem wszystkich aspektów podjętych w części historyczno-teoretycznej. Posługując się metodą coachingową według modelu GROW, zastanawiano się w mniejszych zespołach nad problemami indywidualizacji pracy z młodym czytelnikiem, który bywa albo pasjonatem (tu próbowano wypracować metody wsparcia i dalszego rozwoju zainteresowań), albo ignorantem (dla którego poszukiwano sposobów motywacji do sięgania po książkę w różnej formie oraz okolicznościach).

Zainteresowanie tego rodzaju projektami, co potwierdziła liczna frekwencja, wskazuje na potrzebę podejmowania takich inicjatyw edukacyjnych. Uczestnictwo w tego typu spotkaniach pozwala na wzbogacenie wiedzy, jak również integruje społeczność nauczycielską różnych ośrodków edukacyjnych oraz oświatowych, pozwala nie tylko na wymianę doświadczeń, ale także wypracowanie konkretnych rozwiązań pasujących do określonej rzeczywistości i wynikających z niej różnorodnych kontekstów. Wyzwała też autentyczne otwarcie się na zmiany w systemie kształcenia oraz chęć dobrowolnego, a w konsekwencji czynnego uczestnictwa w tych zmianach.

Można stwierdzić, że projekt cieszyńskich instytucji oświatowych poprzez wprowadzenie różnych form i metod działania, prowadzących do wsparcia oraz wspólnego zaangażowania zbiorowości nauczycielskiej w proces uczenia się i nauczania, wpisuje się w nowy system doskonalenia kompetencji zawodowych nauczycieli.

EWA MROWIEC

Szkoła Podstawowa Towarzystwa Ewangelickiego
w Cieszyńcu

JADWIGA PICHA

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
w Bielsku-Białej Filia w Cieszyńcu

Dni Społeczeństwa Informacyjnego Konferencja w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej

W dniach 29-30 września 2014 r. w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej odbyła się konferencja „Dni Społeczeństwa Informacyjnego”. W imprezie wzięli udział bibliotekarze z bibliotek publicznych i szkolnych regionu.

W pierwszym dniu konferencji „Usługi informacyjne w kontekście społeczeństwa opartego na wiedzy” wystąpiło trzech prelegentów:

- Krzysztof Kowalczyk z Książnicy Beskidzkiej – Punkt Informacji Europejskiej Europe Direct – Bielsko-Biała wystąpił z prelekcją „Sieci informacyjne UE w Polsce oraz ich obecność w mediach społecznościowych”. Wykład obejmował zagadnienia związane z funkcjonowaniem i zakresem świadczonych usług informacyjnych przez sieci informacji europejskiej oraz z ich obecnością w mediach społecznościowych ze szczególnym uwzględnieniem portalu społecznościowego Facebook.
- Kolejny z prelegentów – Jacek Królikowski reprezentował Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. W swoim wystąpieniu „Strefy innowacji w bibliotekach” przedstawił projekt pod tym samym tytułem realizowany przez FRSI, którego celem jest wykorzystanie atutów bibliotek (tego, że cieszą się zaufaniem społecznym, ułatwiają dostęp do wiedzy i nowych technologii, są miejscem spotkań) w taki sposób, by ocenić, jak mogą one wspierać innowacyjność.
- Wystąpienie trzeciego z prelegentów – Wojciecha Kowalewskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego pod tytułem „Jak złożyć czytelnika w sieci? – case study” miało na celu zaprezentowanie sposobu postrzegania informacji o zbiorach bibliotecznych w katalogach online, w odniesieniu do stworzonego przez nowoczesne portale księgarskie (np. empik) i czytelnicze modelu architektury informacyjnej. Prelekcja była próbą



odpowiedzi na pytania: co należy zrobić, aby informacje o zasobach bibliotecznych były dostępne dla użytkownika w internecie? jak wyjść z informacją poza katalog internetowy? czy rozwiązaniem może się stać społecznościowy katalog? czy współczesne mechanizmy wyszukiwawcze w katalogach są jedynym i wystarczającym sposobem „zaproszenia” czytelnika do korzystania ze zbiorów biblioteki?

W drugim dniu konferencji, uczestnicy wzięli udział w szkoleniu „Obsługa klienta i świadczenie usług informacyjnych w instytucjach non profit”, dotyczącym zagadnienia związanego z szeroko rozumianą obsługą klienta w kontekście świadczenia usług informacyjnych.

Konferencja była częścią realizowanego przez Książnicę Beskidzką w Bielsku-Białej grantu Komisji Europejskiej na prowadzenie Punktu Informacji Europejskiej Europe Direct.

WOJCIECH ROSNER
Książnica Beskidzka Europe Direct

Jak to robią w Krośnie i we Lwowie?

O działaniach promujących region w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej

„Promocja miasta, gminy, regionu w działaniach bibliotek powiatu krośnieńskiego i Lwowa” – pod taką nazwą w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej w dniu 1 października 2014 r. odbyło się seminarium z udziałem bibliotekarzy z Krosna, Lwowa i powiatu krośnieńskiego.

Seminarium miało na celu pokazanie dobrych praktyk w działaniach podejmowanych przez biblioteki różnej wielkości, a odnoszących się głównie do środowiska, w którym funkcjonują. Biblioteki są źródłem wiedzy o historii, przeszłości i teraźniejszości poszczególnych obszarów, ale także miejscem promocji różnego typu twórczości – zarówno literackiej, jak i artystycznej osób związanych z regionem. Seminarium pokazało jak wobec zmian technologicznych i oczekiwań mieszkańców, zmieniają się formy pracy, które bibliotekarze podejmują promując swoje miasto, gminę i region.

Efektom wieloletniej współpracy Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej z lwowskimi bibliotekami był udział w seminarium przedstawiciele Lwowskiej Obwodowej Biblioteki dla Dzieci, którzy zaprezentowali działania podejmowane na rzecz promocji Lwowa.

Larysa Luhova – dyrektor biblioteki lwowskiej, w wystąpieniu pt. „Kawa literacka po lwowsku i inne przepisy na promocję Lwowa” przedstawiła wybrane projekty, które realizuje kierowana przez nią placówka, a które bezpośrednio związane są z miastem. *Choć wszystkie biblioteki pełnią podobne funkcje, to zawsze staramy się mieć swoje niepowtarzalne oblicze (...) Leo-teka – to jest biblioteka po lwowsku (...) biblioteka żyje życiem miasta – mówiła. „W mieście Lwowie czytają nawet lwy” – to tylko jeden z projektów, który biblioteka ostatnio realizowała, a który objął szereg działań, m.in. quiz literacki „W poszukiwaniu lwów”, konkurs fotograficzny „Lwy tam i lwy tu”, „Czytanie wędrowanie” – literacką wędrowkę po miejscach związanych z książką i lwami. Dużym zainteresowaniem cieszył się projekt spotkań z twórcami tworzącymi we Lwowie i piszącymi o tym mieście. Ostatnim projektem, którego realizację lwowska biblioteka rozpoczęła pod koniec 2014 r. jest „Arka 2”. Jego*



Teresa Leśniak – dyrektor KBP
i Larysa Luhova – dyrektor Biblioteki Lwowskiej
Fot. Archiwum KBP

głównym celem jest wsparcie dzieci, które znalazły się we Lwowie z powodu działań wojennych oraz ich adaptacja w lwowskim środowisku.

Możliwości promocji swojego miasta z wykorzystaniem strony internetowej biblioteki i mediów społecznościowych przedstawiła Olha Jazhynska – kierownik Działu Technologii Informacyjnych oraz Zasobów Elektronicznych Lwowskiej biblioteki w prezentacji pod nazwą: „Cały Lwów na stronie WWW Lwowskiej Obwodowej Biblioteki dla Dzieci”. „Pisarze Lwowa dzieciom”, „Literacka mapa Lwowa”, „Kroniki Lwowa”, „Wydarzenia we Lwowie” – to tylko wybrane zakładki na stronie internetowej biblioteki, które bezpośrednio związane są z miastem. *Planujemy rozpocząć współpracę z turystycznymi agencjami Lwowa. Chcemy, żeby nasza biblioteka, stała się turystycznym obiektem miasta. Przecież obecność biblioteki w internecie pozwala przekazać informacje o Lwowie do odległych regionów Ukrainy i świata. A w skomplikowanej politycznej sytuacji – wspierać pozytywny wizerunek miasta – mówiła na zakończenie.*

Prezentacji działań edukacyjnych związanych z regionem krośnieńskim poświęcony był wykład Elżbiety Staroń (Oddział dla Dzieci KBP) i Małgorzaty Węgrzyn (Filia nr 4 KBP) pn. „Dziecko w mieście – promocja Krosna w działaniach kul-

turalno-edukacyjnych z udziałem dzieci”. „Ślalom z książką po Krośnie”, konkursy „Legends krośnieńskie? – Czytałem – Wiem!”, „Portret Krośna”, lekcje nt. krośnieńskich zabytków i atrakcji turystycznych – to tylko wybrane działania, które znalazły się w prezentacji.

Natomiast Monika Machowicz (instruktor KBP) przedstawiła najważniejsze działania, które podejmuje krośnieńska biblioteka na rzecz promocji miasta i powiatu krośnieńskiego, a adresowane do dorosłych użytkowników. Bibliografia regionalna, Krośnieńska Biblioteka Cyfrowa – www.kbc.krosno.pl, Krośnieńska Baza Informacji Regionalnej – www.kbir.krosno.pl, spotkania z twórcami regionalnymi, promocja twórczości artystycznej osób tworzących w regionie, czy konkursy tematycznie związane z miastem – to wybrane inicjatywy, o których usłyszeli uczestnicy seminarium.

Inicjatywy promujące gminę w działaniach mniejszych bibliotek zaprezentowały: Anita Fal – kierownik GBP w Krościenku Wyżnym oraz Jadwiga Uliasz z GBP w Jedliczu, zwracając m.in. uwagę na znaczenie współpracy z lokalnymi organizacjami, szkołami i instytucjami na terenie gminy. W przypadku biblioteki w Jedliczu istotne miejsce w działaniach dokumentujących i popularyzujących historię i tradycje regionu jest działalność wydawnicza.

Larysa Luhova otrzymała publikację GBP jako dar dla lwowskiej biblioteki. Biblioteka w Jedliczu jest również w posiadaniu bogatej kolekcji



Laureaci konkursu plastycznego – „Moje miasto – to warto zobaczyć” z dyrektorką WiMBP w Rzeszowie Barbarą Chmurą

Fot. Archiwum KBP

wydawnictw swojego patrona – Kasprowa Wojnara (1871-1948).

Seminarium odbyło się w ramach projektu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Oddział w Krośnie i Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej „W sieci miasta i książek” przy wsparciu finansowym gminy Krosno.

Seminarium poprzedziło wręczenie nagród laureatom konkursu plastycznego „Moje miasto – to warto zobaczyć”, a także przedstawienie „Panny w kamień zamienione” przygotowane przez grupę teatralną bibliotekarzy „Na Dobry Początek”, oparte na krośnieńskiej legendzie „Prządki”.

MONIKA MACHOWICZ

Krośnieńska Biblioteka Publiczna

WW – wiadomości, wydarzenia

Mikołajki w Nautilusie

W czwartek 13 grudnia ub.r. w Nautilusie – Multimedialnej Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży na warszawskiej Białogórze odbyły się Mikołajki. W zajęciach wzięły udział dzieci w wieku 3-6 lat (grupa młodsza) oraz 7-12 lat (grupa starsza).

Podczas zajęć bibliotekarki Asia i Kamila, przebrane za pomocnicze Świętego Mikołaja wprowadziły wszystkich w świąteczny nastrój. Była legenda o Świętym Mikołaju, zagadki o tematyce bożonarodzeniowej, konkursy dotyczące potraw wigilijnych.

Następnie podczas zajęć plastycznych dzieci wykonywały kartki świąteczne według własnego pomysłu oraz łańcuchy choinkowe. Z kolędą na ustach dzieci wraz z rodzicami opuścili gościnne progi biblioteki Nautilus.



Osiemnaste krakowskie targi książki

Tak więc już po wielkich przeprowadzkach targowych i w Warszawie, i w Krakowie, i... co dalej... a tu pospolitość (rynkowa) skrzeczy... Jechałem na krakowskie targi z pewną ulgą i jednocześnie z niepokojem. Ulga – bo nareszcie dobra impreza będzie mieć godną jej oprawę, a niepokój brał się z tego czy aby forma nie zdominuje treści, a sytuacja rynkowa osłabi tzw. meritum. Chwalić targi będą inni, a ja, jako że jestem dość odporny na „propagandę sukcesu” (obecnie „piar”) – w mojej relacji nie ograniczę się do zachwyków.

Dojazd jest fatalny, przez potrójny korek – i nie pomoże tu „expobus”, bo nie zastąpi regularnej linii komunikacji miejskiej (z centrum – bez przesiadki!). Nazbyt wąska droga – trafnie nazwana Galicyjską – jest i będzie permanentnie zakorkowana (to pierwszy), niezależnie od korków miejskich (to drugi), ponadto blokowana przez strażników przy barierach zamykających wjazd na duży, przestronny parking (to trzeci). I nie chodzi tu o targi książki, lecz o opinię o władzach i organizatorach w Krakowie, którzy muszą znaleźć lepsze rozwiązanie komunikacyjne, niż trzy kwadransy „dojazdu” z centrum do Międzynarodowego Centrum Targowo-Kongresowego EXPO Kraków (to oficjalna nazwa) oddanego do użytku w maju ub.r. A gdy dodamy do tego powrót...

W sobotę i niedzielę było tłumnio, więc dodać należy jeszcze wyczekiwanie w kolejce do kasy – można podziwiać osoby, które tak dużo czasu poświęcają nie na czytanie, lecz na dostanie się na targi. Są to niewątpliwie prawdziwi (tzw. miłośnicy książki, bo ci, których chcemy pozyskać jako czytelników, skutecznie odrzuca taki stan rzeczy).

A jednak – brawo Kraków – pomimo takiego dojazdu blisko 60 tys. osób dotarło do EXPO Kraków – nowoczesnego i wielofunkcyjnego obiektu, na który składają się dwie połączone ze sobą klimatyzowane hale („Wisła” o powierzchni 5 tys. m²

i „Dunaj” – 4 tys. m²) oraz zespół dobrze wyposażonych sal seminaryjnych i pomieszczeń wielofunkcyjnych. – „To przestrzeń stworzona z myślą o organizatorach imprez o licznej publiczności... konferencje, targi o rozmaitej tematyce, spotkania biznesowe i szkolenia” – czytamy na stronie firmy Targi w Krakowie Sp. z o.o. organizującej, oprócz targów książki, kilkadziesiąt imprez rocznie. Koszt budowy i wyposażenia obiektu w oparciu o technologię inteligentnego budynku wyniósł 44 mln zł.

Pierwsze wrażenie to przestrzeń – przestronność hal o surowym, industrialnym charakterze – jest imponująca. Oczywiście, tworzyły się od czasu do czasu, tu i ówdzie zatory lecz nie z powodu braku miejsca, a wydarzeń gromadzących tłumy przy stoiskach – i oby tak się nadal działo.

**690 wystawców z 20 krajów,
ponad 600 autorów,
blisko 60 tys. zwiedzających**

Krakowskie targi z powodzeniem kontynuują i rozwijają politykę „salonową”. Liczba targowych salonów wzrosła do pięciu – zaprezentowano: Salon Wydawców Szkół Wyższych, Salon Wydawców Katolickich (duży – ponad 60 oficyn), Salon Nowych Mediów, Salon Male Ojczyzny oraz Salon Książki Dziecięcej, który zastąpił Targi Książki dla Dzieci (targi te miały w Krakowie trzy edycje). Organizatorzy twierdzą, że wydawcy literatury dla dzieci nie stracą na tej zmianie, bo przygotowano dla nich na targach specjalny sektor. A tu pospolitość skrzeczy – ta decyzja ma niewątpliwie podłoże ekonomiczne. Salon Książki Dziecięcej, odwiedzany przez liczne grupy zorganizowane – zaproponował bogaty i różnorodny program – było kolorowo, wesoło, bajkowo, hulaśliwie... i było sporo zamieszania. Organizatorzy zachęcali ponadto do odwiedzenia – poza targami – Salonu Książki Przyrodniczej w Centrum Książki Przyrodniczej (księgarni) w Instytucie Botaniki PAN przy ul. Lubicz.

Polityka „salonowa” niejako wymusza podział ekspozycji targowej, co jednak niezbyt udało się

organizatorom. Niefortunna lokalizacja części stoisk, zmuszająca do zbędnych wędrówek w ich poszukiwaniu, sprawiała wrażenie nieprzemysłanej, a nie była – mam nadzieję – celowym zabiegiem wzorowanym na supermarketach. Widoczne to było zwłaszcza w przypadku stoisk Salonu Książki Dziecięcej, który był zbyt „rozproszony” – co wznagało tłok i rozgardiasz, zwłaszcza przy zorganizowanych grupach dzieci. Również dwie duże hale połączone tylko jednym łącznikiem nie ułatwiają rozmieszczenia stoisk. Słowem – kłopot z nadmiarem.

Szczególnie udany pomysł – zdaniem autora – to Salon Małe Ojczyzny prezentujący znaczenie regionów naszego kraju, ich specyfikę kulturową, językową. W tym roku – tu spore zaskoczenie – gospodarzem salonu były Węgry pod hasłem: „Węgry – bliżej niż myślisz!” (czyżby reminiscencje po CK?), a przedstawiono bliżej miasto Veszprém.

Od 2011 r. podczas oficjalnego otwarcia targów ma miejsce nadanie tytułu Ambasadora Targów Książki osobom zasłużonym dla promocji czytelnictwa oraz krakowskich targów książki. Uhonorowano w 2014 r.: prezydenta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego, prof. Jerzego Opalskiego, prof. Annę Polony, dyrektora Instytutu Książki Grzegorza Gaudena oraz dyrektora Podkarpackiego Instytutu Książki i Marketingu w Rzeszowie Jerzego Fąfarę.

Zjazd Blogerów Książkowych

Dobry pomysł organizatorów targów – zorganizowanie pierwszego Zjazdu Blogerów Książkowych, będących niewątpliwie internetowymi ambasadorami książki – zniweczyła w znacznym stopniu niedobra organizacja spotkania. Opinie blogerów nie zmienił nawet przywilej bezpłatnego czterodniowego wstępu na targi przez wejście dla VIP-ów (co pozwalało uniknąć kilkudziesięciu minut stania w kolejce do wejścia) – czego poskąpiono bibliotekarzom i księgarzom. Bezpłatny wstęp na targi mieli emeryci i dzieci do lat 7.

Konkursy i nagrody

Podczas targów zostało rozstrzygniętych wiele konkursów i rankingów. W ramach salonów organizowano spotkania i dyskusje dla zwiedzających, a także spotkania branżowe dla wydawców, księ-



W kolejce na targi książki

Fot. Archiwum targów w Krakowie

garzy, bibliotekarzy, drukarzy, m.in. prezentacje czytników książek elektronicznych, e-booków, audiobooków. Wręczano nagrody. Najważniejsza z nich to, organizowana przez Targi w Krakowie, po raz siedemnasty, Nagroda im. Jana Długosza – popularyzująca dzieła z zakresu humanistyki wnoszące istotny wkład w rozwój nauki i kultury. Nagrodę otrzymał Grzegorz Niziołek za *Polski teatr. Zagłady*. Przyznano prestiżowe nagrody w dziedzinie literatury: nagrodę poetycką im. Wisławy Szymborskiej dla Julii Hartwig za tomik *Zapisane*, a nagrodę „Lista Goncourtów; polski wybór 2014” (La Liste Goncourt – le choix polonais) jury studentów romanistyki z dwunastu polskich uniwersytetów przyznało Davidowi Foenkinosowi za powieść *Charlotte*.

Nagrodę Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych „Academicus” – statuetkę „Gaudeamus” otrzymało Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie za publikację *O języku i stylu polskiego dramatu. Studia i szkice* autorstwa Marii Wojtak. W konkursie na najlepszy podręcznik i skrypt akademicki, zwyciężyło Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego (*Skorupiaki Bałtyku* Anny Szaniawskiej), które otrzymało stoisko w 2015 r. ufundowane przez targi w Krakowie.

Na targach liczna była reprezentacja drukarni, co szczególnie widoczne było na organizowanej przez magazyn „Wydawca” uroczystości rozstrzygnięcia konkursu EDYCJA (na książkę edytorsko doskonalą) połączonej z ogłoszeniem wyników Rankingu Polskich Drukarni Dzielowych. Drukarnią Roku 2013/2014 został Zakład Graficzny Colonel z Krakowa, drugie miejsce – Abedik z Poznania, trzecie miejsce – również krakowska firma Skleniarz.

Ważniejsze wydarzenia targowe:

- Seminarium „650 lat w służbie książki. Przyszłość zawodów związanych z książką” zorganizowane 24 października ub.r. przez Komitet Organizacyjny Obchodów Jubileuszu „650 lat w służbie książki”. Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP powitała w imieniu Komitetu Organizacyjnego Jubileuszu licznie przybyłych gości (wśród nich prof. Zdzisława Pietrzyka, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej) oraz bibliotekarzy, wydawców, księgarzy i drukarzy. Program spotkania obejmował:
 - Idea obchodów „650 lat w służbie książki”
 - przedstawienie założeń Roku Jubileuszowego. Rafał Skąpski, prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek;
 - Od skrytoriów do e-booków 1364-2014 – prezentację multimedialną przedstawił Andrzej Tomaszewski, PTKW (prezentacja do pobrania ze strony: http://www.sbp.pl/650/do_pobrania);
 - Wręczenie nagród w konkursie fotograficzno-literackim „Moja ulubiona księgarnia”, organizator: Polska Izba Książki, którego dokonano z udziałem prof. Małgorzaty Omilanowskiej – minister kultury i dziedzictwa narodowego;
 - Panel Dyskusyjny „Jak zmieniają się zawody bibliotekarza, księgarza, wydawcy, drukarza w świecie cyfrowym”, podczas którego przedstawiciele tych zawodów omówili ich obecną sytuację oraz zagrożenia i perspektywy.
- Również w obecności minister prof. Małgorzaty Omilanowskiej, na targach 24 października został uruchomiony **Serwis e-ISBN**. Serwis ten – przygotowany przez Bibliotekę Narodową – umożliwia wydawcy w 24 godziny od wypełnienia formularza online otrzymanie puli numerów ISBN bez wysyłania pocztą formularzy papierowych i bez instalowania dodatkowego oprogramowania. Dane o książce są umieszczane w formatach, które ułatwiają dostęp do danych bibliotekarzem, a także dystrybutorom i księgarzom. Dane upubliczniane przez wydawców za pomocą serwisu będą wszystkim udostępniane bezpłatnie jako informacje sektora publicznego.
- Spotkania zorganizowane przez Polską Sekcję IBBY poświęcone funkcji książki i percepcji literatury (w tym książki obrazkowej) wśród



Seminarium „650 lat w służbie książki”

Fot. P. Dobrołęcki

dzieci i młodzieży, a także „Komiks w bibliotece” (org. Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie) i „Nowe media w bibliotece – wyposażenie i możliwości techniczne” (org. Polski Związek Bibliotek).

- Duże powodzenie miała akcja „Książka za książkę” (organizowana po raz dziewiąty przez „Gazetę Wyborczą”, Publio.pl, Radio Kraków, Targi w Krakowie i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Krakowie). Za oddane, używane książki, otrzymywano kupony rabatowe na nowe książki u 67 wystawców uczestniczących w targach. Zebrane książki po wstępnej selekcji zasilą krakowskie biblioteki.

Targi, mimo swej okazałości, były jednak skromniejsze i pomimo rozdętych zabiegów promocyjnych – na szczęście – zwyczajnie, krakowskie. Dominowały na targach wydarzenia literackie, okazały prezentowały się „salony”: dziecięcy i religijny. Mniej widoczne były nowe media, brak było niektórych wystawców, a stoiska skromniejsze – cóż, pospolitość (rynkowa) skrzeczy. Mniej też było zdarzeń branżowych. Wydaje się, że ten pozorny spokój (choćby kontynuowano kryzysowe dyskusje o czytelnictwie, księgarstwie) – to nastroj wyczekiwania branży na dalszy ciąg „wydarzeń podwyznikowych” i postępowania z projektem ustawy o książce – a nadziei jednych i obaw drugich nie rozproszyły enigmatyczne wypowiedzi minister prof. Małgorzaty Omilanowskiej, która przemknęła przez targi.

Doceniając imponujący wysiłek organizacyjny (i finansowy!) firmy Targi w Krakowie, w efekcie którego krakowskie targi książki rozpoczęły kolej-

ny etap swojego rozwoju, do tej okazałej beczki miodu – łyżka dziegciu. Za oczywisty błąd w sztuce uznać należy opłaty za bezprzewodowy internet – to kłopot dla wystawców i dziennikarzy, a jak uzasadnić zwiedzającym tę uciążliwość? Błędem jest też rezygnacja (od ubiegłego roku) z drukowanego „Biuletynu Targowego” na targach, których przedmiotem jest (i jeszcze długo będzie!) medium drukowane.

I rzecz przykra – to prowizoryczne dwa bufety w halach, bufety na poziomie krytycznym (typu „odpułstowego”), dumnie zwane kawiarniami (gdzie ta „cafe” z Centralnej!). Na ich tle korzystniejszej (?) prezentował się samobsługowy bar (typu „fast food”) ukryty pod nazwą restauracja. Taką to „baza gastronomiczna” miała obsłużyć 60-tysięczną publiczność.

„Zmiana formuły na międzynarodową wprowadza nas w międzynarodowy krwioobieg i myślę, że udało się to już przy pierwszej edycji. Mamy 80 wystawców z zagranicy...” – powiedziała PAP prezes Targów w Krakowie Grażyna Grabowska. Otóż – moim zdaniem – jeszcze nie! Fakt, że w statystyce targów odnotowano w tym roku udział zagranicznych wystawców z 21 krajów, nie dowodzi „międzynarodowości” imprezy, gdyż jest to reprezentacja dalece niesatysfakcjonująca, bo nie o liczbę wystawców chodzi, lecz o ich reprezentatywność (np. wystawcy francuscy). Sama zmiana nazwy targów niczego nie zmienia (obecnie oficjalna nazwa to: Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie). Przed organizatorami są lata żmudnej pracy nad nadaniem imprezie prawdziwie międzynarodowego charakteru. Obecnie krakowskie targi to duża impreza krajowa z akcentem zagranicznym, bo zagranica pomija nas, pomna ciągle jeszcze „zapaści targo-

wej” z ostatnich lat Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie.

Odniosłem wrażenie, że w Krakowie w 2014 r. powtórzyła się sytuacja z Warszawy z ubiegłego roku – organizatorzy po przeprowadzce jeszcze nie „nauczyli się” nowej przestrzeni. W Krakowie chyba też zbyt dużo pary poszło w gwizdek piarowy, a zbyt mało w organizacyjne dopracowanie szczegółów. I jeszcze jedno: z informacji o innych krakowskich imprezach targowych wynika, że odwiedza je maksymalnie 13-15 tys. osób. Czterokrotnie większa publiczność to nie tylko większy honor, lecz i znacznie większe obowiązki.

Październikowe krakowskie targi książki to obok warszawskich, majowych – jedna z dwóch największych, o zasięgu ogólnokrajowym, imprez targowych w Polsce. Stolicę Małopolski w październiku można było nazwać literacką stolicą Polski. Do Krakowa zjechało wielu miłośników książek z całego kraju, a także liczne grono popularnych autorów krajowych i zagranicznych. Na krakowskich targach bywają osobistości świata kultury, aktorzy, muzycy, a nawet nieco polityków, sportowców i celebrytów – słowem wszyscy. Krakowska impreza ma swój niepowtarzalny „krakowski klimat” i od lat dopracowuje się swojej literackiej specjalności. Przed rokiem Kraków otrzymał tytuł Miasta Literatury UNESCO, trzeba więc to cenić, chronić i rozwijać, lecz można łatwo zaprzepaścić w marketingowo-piarowej licytacji „kto ma/da więcej”. Dalszy rozwój krakowskich targów (którego im serdecznie życzę) widzę nie tyle w dążeniu ustanawiania różnorakich nowych rekordów, lecz w rozwoju wewnętrznym tej pozytywnej i niezbędnej na polskim rynku książki imprezy.

KRZYSZTOF KALETA

Folia samoprzylepna do oprawy książek

To proste i trwałe rozwiązanie do zabezpieczania księgozbioru

Folia dostępna jest w rolkach o długości 25 m i następujących szerokościach:

5 cm, 24 cm, 26 cm, 28 cm, 30 cm, 33 cm, 35 cm, 40 cm, 45 cm.

Danteks
Ul. Szeherazady 32, 60 -195 Poznań

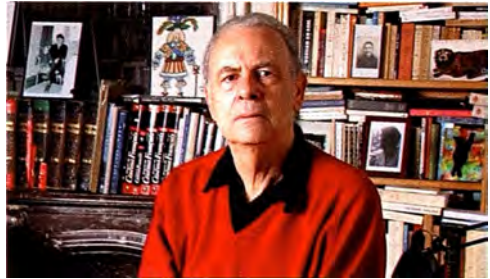
Tel./fax: 61 868 18 69
abibl@abibl.pl, www.abibl.pl

Nobel 2014. Wojna i Paryż

Jak obliczyli dociekliwi obserwatorzy Nobla literackiego, Patrick Modiano jest jedenastym Francuzem, któremu przypadła ta nagroda. A z piszącymi po francusku noblistów z innych krajów jest teraz łącznie piętnastu. Laureat urodził się na przedmieściu Paryża Boulogne-Billancourt w 1945 r. Wojnę poznał z opowiadań rodzinnych, szczególnie rodziców swojej matki. Ojciec Patricka był włoskim Żydem, prowadzącym niejasne interesy podczas wojny w Paryżu, równocześnie ukrywał się przed aresztowaniem, nieznanym rodzinie sposobem uchronił się przed wywózką do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Matka śpiewała i tańczyła w objazdowych zespołach rozrywkowych. Przez kilka lat dzieckiem opiekowała się rodzina matki, dlatego pierwszym poznany językiem dla Patricka był flamandzki. Jeszcze w dzieciństwie przyszły noblista przeżył rozwód rodziców a potem śmierć młodszego brata. To spowodowało, że miał kłopoty z nauką a potem z zarobkowaniem na własne utrzymanie. Można umownie powiedzieć, że dzieciństwo i kilka lat młodości żył prawie tak, jak przed stu laty bohaterowie półświatka w *Tajemnicach Paryża* Eugeniusza Sue.

Szczęśliwym przypadkiem poznał pisarza Raymond Queneau, który zachęcił młodego człowieka do pisania. Nawiązał współpracę z kilkoma tytułami prasowymi, zaczął pisać teksty piosenek, a w późniejszych latach także scenariusze filmowe, czasowo ułożone w czasie wojny. „Lacombe Lucien” to film o młodym kolaborancie Gestapo. „Bon voyage” – film prezentowany także w naszym kraju z Isabelle Adjani i Gerardem Depardieu, o „urokach życia” ludzi związanych z ówczesnym rządem francuskim. Modiano jest żonaty z Dominique Zehrfus (artystka, ilustratorka jego kilku książek), mają dwie córki: Zina jest realizatorką filmową, a Maria autorką tekstów i piosenkarką.

Debiutem prozatorskim Modiano jest powieść *La Place de l'Étoile* z 1968 r. Od tego czasu napisał i wydał 30 książek, które zostały przetłumaczone na 36 języków, w tym głównie na angielski i niemiecki.



W swoich powieściach autor dokonuje swego rodzaju rozliczeń z własną pamięcią, nasyconą dramatyzmem wydarzeń rodzinnych, jak i spojrzeniem na wojenną przeszłość Francuzów. Przez wiele bowiem lat w swoich utworach w różnorodny sposób nawiązuje do tamtych czasów.

Zacytujmy fragment uzasadnienia komitetu noblowskiego: „za sztukę pamięci i dzieła, w których uchwycił najbardziej niepojęte ludzkie losy i odkrywał świat czasu okupacji”. W dalszym sformułowaniu dodano też, że tematyka poruszana przez Modiano to pamięć, tożsamość, wina. Miejscem akcji powieści jest często Paryż.

Doborem tematyki okupacyjnej i prezentacją niejasnej, nawet dwuznacznej postawy Francuzów wobec Niemców, Modiano zaskoczył wielu czytelników. Przez kilka powojennych dziesięcioleci był to swoisty temat tabu, nieliczni twórcy mieli odwagę czynić to wcześniej. Przykładem może służyć dokumentalny film „Noc i mgła” w reżyserii Alaina Resnais z 1955 r. Francuskie duchy przeszłości tkwiły mocno w świadomości społecznej, szczególnie w odniesieniu do Holocaustu i były z różnych powodów tłumione przez pokolenie, które świadomie przeżywało tamte czasy. Dodajmy przy okazji, że Francja w czasie drugiej wojny światowej miała na dużej części swojego terytorium tzw. rząd Vichy na czele z marszałkiem Pétainem, podporządkowany władzom niemieckim. Tematyka zdrady i kolaboracji była często pomijana i przemilczana przez Francuzów, którzy te czasy przeżyli jako dorośli, zaczęła być mocniej eksplo-

atowana przez pokolenie synów – czego przykładem jest m.in. twórczość Modiany.

Autor, wychowywany w strachu i ciągłej niepewności, zachował w pamięci nagromadzone doświadczenia rodzinne, chciał wypowiedzieć swoje problemy, niejako wyzwolić się od niedobrych duchów przeszłości. Zapewne dlatego w swojej twórczości używa rozmaitych narzędzi literackich, stosuje różnorodne formy narracji. W powieściach widać wyraźnie ślady poszukiwań własnej tożsamości, ukazywane postacie są albo przymuszonymi przez okoliczności zdrajcami albo też ofiarami powszechnej przemocy okupacyjnej. Trudno uciec przed samym sobą, gdy przeżyło się tyle czasu w strachu i niepewności. Narrator stara się raz być wyrozumiały dla swoich bohaterów, innym razem jego detektywistyczne usiłowania są zbyt drastyczne, choć usprawiedliwione.

Nie dziwi więc fakt, że krytyka i czytelnicy dostrzegli istotne walory twórczości Modiany, za co wcześniej był nagradzany, ale też i krytkowany, początkowo zarzucano mu nawet antysemityzm. Wykaz nagród, jakie autor otrzymywał świadczy o tym, że był uważnie czytany. Także i o tym, że poruszał w interesujący sposób tematykę znaną i bliską wielu ludziom. Nostalgiczny stosunek do przeszłości jest pokazywany przez autora przy zastosowaniu różnorodnych zabiegów literackich. Mówienie wprost, a zaraz obok swego rodzaju dyskrecja dla ludzkiej intymności. Czytelnik dostrzega troskę o to, by nawet oskarżając dać człowiekowi możliwość pokuty czy też poprawy. Przekonuje się, że pisarz szuka samego siebie, że jest jednym z nas, skomplikowanym psychicznie i często cierpiącym w samotności.

W Polsce powiedzielibyśmy, że Modiano jest pisarzem osobnym, myśli niezależnie i tworzy z dala od literackich salonów, nie poddaje się aktualnym modom stylistycznym i tematycznym.

Zaprezentuję to na dwóch przykładach. W 1988 r. wydano we Francji powieść *Catherine Certitude* znaną w Polsce jako *Katarzynka*. W oryginale i w edycji polskiej wykorzystano ilustracje wykonane przez Jean-Jacques Sempé, znanego jako ilustratora opowieści o Mikołajku. W książce przeznaczony do czytania przez dzieci od ósmego-dziewiątego roku życia, autor technicznie rozwiązał fabułę w ten sposób, że mamy do czynienia z relacją kobiety dorosłej, żyjącej aktualnie w No-

Powieści wydane w Polsce

- *Ulica Ciemnych Sklepików*, 1981, Czytelnik, tłum. Eligia Bąkowska;
- *Nawroty nocy*, 1983, Wydaw. Łódzkie, tłum. Ewa Bekier;
- *Zagubiona dzielnica*, 1993, PIW, Klub Interesującej Książki, tłum. Wiktor Dłuski;
- *Przejechał cyrk*, 1996, PIW, seria kieszonkowa, tłum. Katarzyna Sławina;
- *Willa „Triste”*, 1997, Iskry, tłum. Joanna Polachowska;
- *Katarzynka*, 2008, Czuły Barbarzyńca, tłum. Regina Gręda;
- *Katarzynka*, 2010, audiobook Audio Liber, czyta Katarzyna Herman.

Nagrody

- 1968 nagroda Rogera Nimiera za *Place de l'Etoile*,
- 1972 Nagroda Akademii Francuskiej za powieść *Les Boulevards de ceinture*,
- 1978 Nagroda Goncourtów za *Ulicę ciemnych sklepików (Rue des boutiques obscures)*,
- 1984 Nagroda Księcia Monaco,
- 2010 nagroda za całokształt twórczości,
- 2012 Austriacka Nagroda Państwowa Literatury Europejskiej,
- Tytuł Chevalier des Art. Et des Lettres Kawalera Sztuki i Literatury.

wym Jorku. Do Ameryki, ojczyzny swojej matki, Katarzynka przyjechała wraz z rodzicami zaraz po wojnie, wcześniej jednak, gdy miała 7-8 lat, mieszkali w Paryżu, w czasach niepewnych, między ludźmi śledzącymi innych, a więc groźnych, albo między tymi, którzy żyli w niepewności i strachu. We wspomnieniach odnajdujemy czasy i sytuacje znane z dzieciństwa autora i z innych powieści Modiany. Jednym z udanych zabiegów literackich jest wyposażenie dziewczynki, która chodzi na lekcje tańca do kobiety udającej Rosjankę, w okulary, które do ćwiczeń należało zdejmować. Mamy więc do czynienia jakby z dwoma światami: jeden widziany bez okularów, w przymgleniu, drugi zaś oglądany przy użyciu okularów – jest ostry i bardzo wyraźny. Okulary stały się swego rodzaju metaforą do rozpoznawania świata myśli i realnych wydarzeń.

Druga książka to *Dora Bruder* wydana we Francji w 1997 r. Jest to rekonstrukcja wojennej biografii młodej żydowskiej Francuzki. Zaczęło się od tego, że w dzienniku „Paris Soir” z 1941 r. Modiano znalazł ogłoszenie o poszukiwaniu piętnastoletniej dziewczynki, urodzonej w Paryżu



Świat książki dziecięcej

SBP

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

Dodatek nr 1 / 2015
do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA

iBby
POLSKA SEKCJA



PROBLEMY

Komiksy w Muzeum Książki Dziecięcej. Część II

W latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku ukazało się sporo komiksów dla młodych czytelników – większość z nich jest w zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej. Ze względu na ich dużą liczbę, produkcję wydawniczą tego okresu opiszę w dwóch artykułach – ten będzie poświęcony twórczości dla odbiorców nieco młodszych, a następny dla trochę starszych.

W poprzednim tekście, traktującym o historyjkach obrazkowych, wspomniałam o Bohdanie Butence. W tym dla jego twórczości przeznaczę znacznie więcej miejsca.

Na początek warto wspomnieć o wydanej w 1963 r. przez Biuro Wydawnicze „Ruch” książce *Chodzi mucha po globusie*. Tekst napisała Maria Terlikowska, a graficznie opracował go właśnie Bohdan Butenko. Żartobliwa, rymowana historyjka o musze wędrującej do różnych zakątków świata nie jest już historyjką obrazkową. Nie jest też typowym komiksem: wprawdzie pojawiają się charakterystyczne dymki, w które wpisane są wypowiedzi bohaterów, brakuje jednak podziału strony na obrazki. Rysunki i tekst, zarówno

ten wypowiedziany przez postaci, jak i komentujący akcję, zajmują całe strony, zachodzą na siebie, przepychają się.

W roku 1968, również nakładem Biura Wydawniczego „Ruch”, ukazały się trzy pierwsze skromne zeszyty z czarno-białymi historyjkami o lakomym hipopotamie i jego wiernym towarzyszu psie: *Gucio i Cezar w niewoli u piratów*, *Gucio i Cezar na Wyspie Marchewkowej*, *Gucio i Cezar w królestwie Złego Węża*. Autorką scenariuszy ich perypetii była Krystyna Boglar, Bohdan Butenko je zilustrował. Najmłodszym najwyraźniej spodobały się te pełne humoru, choć czasami mrozące krew w żyłach przygody, bo już rok później ukazały się następne zeszyty: *Nowa wyprawa Gucia i Cezara*, *Wilki na tropie Gucia i Cezara*, *Gucio i Cezar tam, gdzie pieprz rośnie*, a w latach siedemdziesiątych, dzięki Krajowej Agencji Wydawniczej, kolejne: *Gucio i Cezar w Makowym Królestwie*, *Gucio i Cezar w Cukrowych Górach*, *Gucio i Cezar znajdują rakiety*, *Gucio i Cezar ratują Felicję*. Kilku zeszytów przygód Gucia i Cezara niestety brakuje w zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej. W 1980 r. trzy pierwsze zeszyty zostały wydane przez Krajową Agencję Wydawniczą w jednym tomie zatytułowanym *Gucio i Cezar na tropie tabliczki mmozenia*. A po latach przygody sympatycznych bohaterów przypomniało Wydawnictwo Dwie Siostry, które w 2011 r. wydało wszystkie zeszyty w jednym tomie *Gucio i Cezar*. Tę właśnie edycję Muzeum Książki Dziecięcej wpisało na swoją Listę Skarbów.



Komikсовym bohaterem, który zawdzięcza swój żywot wyłącznie Bohdanowi Butence, jest Gapiszon – uśmiechnięty chłopczyk w pasiastej czapeczce. Zanim jednak stał się bohaterem historyjki obrazkowej, dzieci poznały go jako postać z filmu animowanego, w latach sześćdziesiątych wyświetlanego „na dobranoc”. Potem przez lata Gapiszon gościł na łamach „Misia”, a w 1970 r. doczekał się własnych książeczek. Nakładem Biura Wydawniczego „Ruch” pojawiły się trzy: *Gapiszon w tarapatkach*, *Pomysł Gapiszona* oraz *Gapiszonowe to i owo*. Prościutkie czarno-białe obrazki, właściwie pozbawione tekstu, opowiadają zabawne przygody z pozoru nieporadnego, ale pomysłowego małego człowieka.

W 1990 r. Gapiszonom zainteresowały się Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. W księgarniach pojawiły się *Zabawy z Gapiszonom*. *Historyjki obrazkowe z komentarzem metodycznym Hanny Ratyńskiej*. Z tegoż komentarza dowiadujemy się, że książeczka jest „...obszernym zbiorem historyjek obrazkowych przeznaczonych dla starszych przedszkolaków. Ukazują one zabawne przygody Gapiszona w różnych porach roku...”. Książka aktywizuje dzieci, pozostawia im pole do działania w postaci pustych obrazków, w których mogą dokończyć historyjkę; mogą ją też uporządkować, uzupełnić brakujące fragmenty lub zastąpić Bohdana Butenkę i samodzielnie stworzyć własną – od początku do końca. Próbkę takiej twórczości znajdziemy na ostatnich stronach książki.

W 2008 r. dzięki wydawnictwu Teatr „Baj Pomorski” ukazała się książka *Gapiszon i tajemnica pierniczków*. Tym razem Gapiszon występuje w kolorze i zajmuje się wypiekaniem sławetnych toruńskich pierników. Rok później, z okazji 20. rocznicy wyborów do parlamentu – 4 czerwca 1989 r., Dom Spotkań z Historią wydał barwne *Bardzo nowe szaty króla*. Jest to inspirowana baśnią Andersena satyra na wła-

dzę i jej poddanych – dowód na to, że niezależnie od czasów i jedni, i drudzy są tacy sami.

Bohdan Butenko powołał też do życia Kwapiszona – harcerza z Warszawy, amatora wędkarstwa, który, znalazłszy tajemniczą szkatułkę, wplątuje się w aferę kryminalną. Uciekając przed dwoma złodziejami, odbywa niezwykle podróże po Polsce. Książeczki, w sumie osiem, wydawała Nasza Księgarnia w latach 1975-1981. W zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej są wszystkie: *Kwapiszon i tajemnicza szkatułka*, *Ucieczka Kwapiszona*, *Bardzo mokra przygoda*, *Pościg w kurorcie*, *Kwapiszon i beczka*, *Kwapiszon, beczka i pamiątki po wielkim astronomie*, *Kwapiszon i tajemniczy klucz*, *Kwapiszon i...* Komiksy z przygodami Kwapiszona to dziś białe kruki, może dlatego, że są nietypowe: rysunkowi bohaterowie pojawiają się na tle czarno-białych zdjęć. Robili je trzej fotografowie: Jerzy Troszczyński, Zbigniew Doliński, Jan Marian Czarniecki. Przygody dzielnego harcerza doczekały się kilku wznowień, a w 2009 r. – kontynuacji. Wydawnictwo Miejskie w Poznaniu wydało dziewięć cześć przygód Kwapiszona: *O Kwapiszonie, niezwykłym Poznaniu, tajemniczym liście i...*, mającą wydźwięk ekologiczny. Format książki jest większy, a zdjęcia, wykonane przez Zbigniewa Szmidta, kolorowe. Natomiast wpisane w dymki dialogi są równie oszczędne, jak w pierwszych ośmiu częściach. O Bohdanie Butence można pisać w nieskończoność. Zilustrował setki książek wielu autorów, jak również swoje własne, i w wiele z nich wplótł elementy komiksowe. Jako ciekawostkę można podać *Akademii pana Kleksa* Jana Brzechwy wydaną w 1990 r. przez Wydawnictwo „Punkt”, bardziej kojarzącą się z ilustracjami Jana Marcina Szancera.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w „Wieczorze Wybrzeża” ukazywał się najdłuższy polski komiks dla dzieci *Kajtek i Koko w kosmosie* Janusza Christy – jednego z najwybitniej-





szych polskich twórców komiksów, a już na pewno najbardziej płodnego. Na początku obecnego stulecia, dzięki wydawnictwu Egmont, pojawiło się jego pierwsze pełne wydanie książkowe (w MKD wyd. III z 2012 r.) zawierające 1270 odcinków. Egmont wydał też inne przygody dzielnych marynarzy, również pierwotnie drukowane w „Wieczorze Wybrzeża”: *Kajtek i Koko. Śladem białego wilka* (2007), *Kajtek i Koko. Poszukiwamy Zyg-Zak* (2009), *Kajtek i Koko. Opowieści Koka* (2011), *Kajtek i Koko w Londynie* (w MKD wyd. II z 2011 r.). Wszystkie ukazały się w wersji czarno-białej. Są jeszcze trzy tomy, ale niestety nie trafiły do zbiorów Muzeum Książki Dziecięcej. Niektóre z książek zaopatrzone są w informacje o powstawaniu komiksów – tych pierwotnych i tych wydanych po latach – krótką notę biograficzną o autorze oraz bibliografię jego twórczości. Mamy też, nieliczne niestety, pojedyncze zeszyty z przygodami Kajtka i Koka, wydawane w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przez Krajową Agencję Wydawniczą, Biuro Wydawniczo-Handlowe „Adarex” i „Wojtek-Press”. Czarno-białe obrazki zostały w nich pokolorowane.

Kajtek i Koko byli poprzednikami i pierwowzorami Kajka i Kokosza – dzielnych słowiańskich wojów kasztelana Marmila. W zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej jest kilkadziesiąt zeszytów z ich przygodami, wydanych w latach osiemdziesiątych przez Krajową Agencję Wydawniczą, a także przez wydawnictwa „Rój” i Egmont. Niektóre historyjki są czarno-białe na złotym tle, ale większość – kolorowa.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ukazało się wiele komiksów dla dzieci. Ich wydawcą była przede wszystkim wspomniana Krajowa Agencja Wydawnicza. W 1975 r. na rynek księgarski trafił komiks z tekstem i rysunkami Jerzego Markiewicza *Mały Po i tygrys*, oparty na motywach bajki birmańskiej. W tym samym roku ukazała się książeczka

Mieczysława Piotrowskiego *Szare uszko*. Widniejąca na okładce postać pyta: „Czy to jest opowieść obrazkowa?”. Odpowiadam: jest to połączenie historyjki obrazkowej i komiksu. O przygodach zajączka, który uciekł z lasu, dowiadujemy się z kolorowych, stylizowanych na dziecięce, obrazków. Prawie pod każdym umieszczono krótki tekst – wypowiedź zajączka o przebiegu ucieczki i o przeszkodach, jakie stanęły mu na drodze. Ale dialogi bohaterów pojawiają się też w typowo komiksowych dymkach na obrazkach. W 1976 r. nakładem KAW ukazał się inny niewielki, kolorowy komiks Mieczysława Piotrowskiego *Grzyby galopują na koniach* przestrzegający przed trującymi grzybami. W tym samym roku KAW wydała kilkustronicowy ekologiczny komiks *Historia, która przydarzyła się pewnej pszczolopodobnej Prudencji*. Jest on o tyle ciekawy, że jego autorem był znany poeta i satyryk Maciej Żembaty. Napisał go wraz z Emilią Freudenreich, autorką ilustracji – na przemian czarno-białych i kolorowych. W 1988 r. ukazała się bajecznie kolorowa *Wyprawa na Ziemię*, według scenariusza Jerzego Niemczuka, z rysunkami Jacka Skrzydlewskiego, opowiadająca o wizycie na naszej planecie dwóch uroczych ufoludków.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych Krajowa Agencja Wydawnicza wypuściła na rynek komiksy z serii „Dawid i Sandy”, których treścią są perypetie chłopczyka Dawida, małego orzelka Sandy’ego i innych mieszkańców puszczy walczących z niekzemną Łowczynią, chwytającą zwierzęta do ogrodów zoologicznych. Obrazki, najczęściej calostronicowe, kipiły barwami, a dialogi bohaterów i sporadycznie pojawiające się opisy akcji są bardzo oszczędne. Zeszyty z serii „Dawid i Sandy” miały dwóch albo trzech autorów. Zawsze byli nimi Zbigniew Stanisławski i Edward Lutezyn, nad niektórymi pracowali też Andrzej Fonfara i Lechosław Stankiewicz. Większość przygód Dawida i Sandy’ego jest w zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej: *Narodziny* (tom 1), *Przyjaciele* (tom 2), *Sidla* (tom 3), *Wyspa* (tom 4), *Eliksir* (tom 6), *Odkrycie* (tom 9), *Samotność* (tom 10), *Pożegnanie* (tom 11), *Prezent* (tom 12).

W 1976 r. Krajowa Agencja Wydawnicza wydała piętnującą lenistwo książkę Magdy i Andrzeja Dudzińskich *Codziennie jest ten sam dzień w Dolinie Ciekawości*, w której kolorowe komiksowe obrazki współgrają ze zwykłym tekstem i innymi ciekawymi rozwiązaniami graficznymi. Podobny charakter ma książka *Trzynaste piórko Eufemii* Macieja Wojtyszki, z ilustracjami Grażyny Dłużniewskiej, opowiadająca o podróży Bromby i jej przyjaciół do Wszechrzeczy Gźdzaczy. W 1977 r. wydała ją Nasza Księgarnia, a w 2007 r. wznowiła Agencja Edytorska



Ezop. Książeczki dla młodszych dzieci zawierające – oprócz zwykłego tekstu – strony podzielone na obrazki i wypowiedzi bohaterów ujęte w dymki to: *Pampalini i słoń*, *Pampalini i kondor*, *Pampalini i hipopotam*, *Pampalini i struś*, *Pampalini i grizzly*, *Pampalini i lew* oraz *Pampalini i tapir*. Autorem zabawnych historyjek o pechowym myśliwym, który łapał dzikie zwierzęta, był Leszek Mech, a twórcami kolorowych ilustracji Tadeusz Depa i Bronisław Zeman. Książeczki miały też walor edukacyjny: na czwartej stronie każdej z nich umieszczono krótką informację o zwierzętach, które – na szczęście nieudolnie – próbował schwytać Pampalini. Ukazały się na początku lat osiemdziesiątych, a ich wydawcami były RSW „Prasa – Książka – Ruch” i Krajowa Agencja Wydawnicza.

Szarlota Paweł – najbardziej znana polska autorka komiksów dla dzieci, zadebiutowała w latach siedemdziesiątych serią historyjek o Jonce, Jonku i Kleksie, początkowo ukazujących się na łamach „Świata Młodych”. Pierwsza książka przygód atramentowego ducha i jego małych przyjaciół pojawiła się w księgarniach w roku 1980 – Młodzieżowa Agencja Wydawnicza wydała wówczas *Przygody Jonki, Jonka i Kleksa*. Pięć lat później ukazały się dwie części cyklu: *Porwanie księżniczki i Pióro kontra flamaster*, a w kolejnych latach następne: *Złoto Alaski*, *Smocze jajo* i *W podgoni za czarnym Kleksem*. W 1989 r. Kleks włączył się w edukację muzyczną dzieci. Nakładem Wydawnictwa Muzycznego Fuga ukazał się komiks *Z Kleksem na przelaj przez bajki i nutki*. Niebieski stworek przez lata nie zmieniał swojego wyglądu, zmieniały się natomiast format i wielkość zeszytów. Popularność Kleksa i jego przyjaciół sprawiła, że ich przygody doczekały się wielu wznowień. Możemy się pochwalić, że większość mamy w zbiorach.

W połowie lat osiemdziesiątych, nakładem Młodzieżowej Agencji Wydawniczej, zaczął ukazywać się

inny cykl komiksów Szarlotty Paweł, opowiadający o perypetiach lokatorów nowego wieżowca w czasach PRL. W zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej jest jedynie drugie wydanie pierwszego zeszytu z 1989 r. – *Kubuś Piekielny. Przeprowadzka*.

Krystyna Boglar – współautorka przygód Gucia i Cezara – napisała kilka zabawnych książek o pomysłowym ośmiolatkę, jego rodzinie i kolegach: *W kogo ty się wdajesz, Rafal?*, *Rafal, czy u was straszyci?*, *Rafal, nie męcz ojca!*, *Rafal, przyjdź i duch przodka* oraz *Rafal, Chudy i kieszeń kangura*. W latach osiemdziesiątych wydawała je Młodzieżowa Agencja Wydawnicza. Niewielkie kwadratowe książeczki zawierające zwykle, pisane prozą opowieści nie znalazłyby się w tym artykule, gdyby nie wkomponowane w treść komiksowe strony. W każdym tomiku jest ich kilkanaście. Twórcą obrazków, w tonacji brązowej, a w jednym przypadku niebieskiej – bo rzecz dotyczy wody – jest Mirosław Tokarczyk.

W 1987 r. Młodzieżowa Agencja Wydawnicza wydała inną książkę Krystyny Boglar i Mirosława Tokarczyka *Dwaj z Galaktyki Gryfa, czyli kłopoty z ziemskim ruchem drogowym*. Tym razem proporcje między kolorowymi komiksowymi obrazkami a zwykłym tekstem są odwrotne. Jest to właściwie komiks z fragmentami pisanymi prozą – dziariuszem ufoludków, którzy przybywają za Ziemię, przemierzają ją wzdłuż i wszerz, a nawet cofają się w czasie, by poznać zawiloci naszych przepisów ruchu drogowego.

Niewielką książeczką, wykorzystującą legendę o rycerzach Okrągłego Stołu i przeznaczoną być może dla trochę starszych czytelników niż wielbiciele Gucia i Cezara, jest *Drużyna króla Artura*, wydana w 1983 r. przez Wydawnictwo Alfa. Autorzy, Zdzisław Nowak i Mirosław Tokarczyk, oprócz elementów komiksowych umieścili w niej również zagadki zmuszające do uważnego czytania i ruszenia głową.

Ten artykuł o komiksach w zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej zakończę omówieniem publikacji nietypowej – programu teatralnego w formie komiksu. Chodzi o *Kajtusia czarodzieja* według powieści Janusza Korczaka. Skromny, kilkunastonicowy, czarno-biały komiks wykorzystuje epizod z życia małego bohatera, który, wypiwszy tajemniczy płyn, zaczyna zmieniać rzeczywistość. Zapewne był on też treścią przedstawienia. Jego premiera odbyła się w październiku 1984 r. na deskach Państwowego Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu.

ANNA BABULA

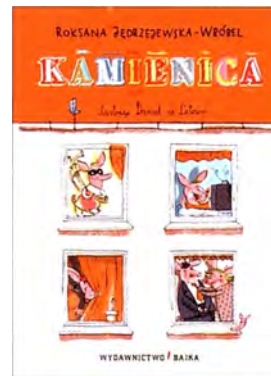


RECENZJE

Dydaktyzm zamaskowany

Pytanie o żywotność nurtu dydaktycznego w literaturze adresowanej do młodych czytelników wciąż pozostaje aktualne. Roksana Jędrzejewska-Wróbel, autorka *Szurkowej historii*, *Kosmity* i wielu innych lubianych i cenionych książek dla dzieci, wydała ostatnio po raz drugi (pierwsze wydanie ukazało się nakładem Wydawnictwa Literatura w roku 2006, z ilustracjami Piotra Rychła) minipowieść dla czytelników +8, w której dydaktyzm paruje i bucha z każdego kolejnego rozdziału. Drugie wydanie tego samego tytułu dowodzi, że książki tego typu wciąż są popularne i potrzebne. Zamaskowany dydaktyzm jest w *Kamienicy* skrojony na miarę współczesnego dziecka. Na darmo by tu szukać morałów i nakazów w stylu dydaktyzmu dziewiętnastowiecznego spod znaku Jachowicza (nawiasem mówiąc, doświadczonemu pedagogowi, dobrze rozumiejącemu potrzeby dzieci, dla których pisał), ale i tak przekaz nakazowy jest bardzo czytelny, choć wyrażony w sposób pośredni. Zmieniły się warunki. Zmieniły się dzieci. Wydawanie poleceń i wygłaszanie pouczeń nie działa na współczesne maluchy, którymi nie da się tak łatwo „rządzić”, jak to niegdyś bywało. Roksana Jędrzejewska-Wróbel doskonale o tym wie. Pewnie dlatego wymyśliła opowiadanie „parawanową”. Za fabułą ukryte jest łatwe do odczytania przez młodocianego odbiorcę wskazanie, jak należy, a jak nie należy żyć. Jakie postępowanie jest dobre, a jakie naganne. Które cechy charakteru są pozytywne, a które należy uznać za wady.

W warstwie fabularnej *Kamienica* jest opowieścią o sąsiadach, zamieszkałych w pewnym domu. Autorka kreśli różne typy charakterów. Mamy więc wolnego, szalonego artystę i jego mamusię marzącą o „normalności” syna, zgorzkniałą starą pannę, synka obżartucha i dbającą o niego nadopiekuńczą mamę, młodych adeptów sztuki maklerskiej i dumnych z ich zaradności rodziców itd. W szarą codzienność świata kamienicy wkracza kolejna postać, odznaczająca się malowniczością i silną osobowością. Zmienia ten świat, poczynając od przemalowania klatki schodowej z bezpiecznego, praktycznego koloru („jasny orzech”) na turkus przyozdobiony wesołymi wzorkami. Oczywiście wybuchą miłość pomiędzy wolnym artystą a nowo przybyłą młodą, niezależną osobą. Potem następują różne perypetie. Pojawia się też tajemnica związana z mającym miejsce w przeszłości nagannym postępkiem, który łączy wszystkich



sąsiadów. W finale wszystko się rozwiązuje. Zgrabnie napisana historia, choć adresowana do dzieci, nie nudzi też zapewne rodziców (świadczy o tym decyzja o ponownym wydaniu *Kamienicy*; to przecież rodzice na ogół decydują, jakie książki zostaną zakupione), którzy odnajdą tu rozmaite, znane w ich świecie, charakterystyczne typy i typki. Ilustracje do drugiego wydania, autorstwa Daniela de Latourea, dzięki delikatności i poetyckości kreski sprawiają, że opowieść o sąsiadach nabiera mało widocznej w pierwszym wydaniu subtelności i świeżości.

Prosta fabułka została skonstruowana po to, by wyraźnie powiedzieć, kto postępuje dobrze, a kto powinien swoje postępowanie zmodyfikować. Mamy zatem do czynienia ze sprawami ludzi. Ale żeby było śmieszniej, autorka ukrywa wszystkie sprawy ludzkie za maskami świnek. Dzieci, które jeszcze niepełnie wyrosły z przygód Świnki Peppy z angielskiego serialu animowanego (pewnie wciąż go oglądają, teraz jako poważne ośmio- dziesięcioletki – dla niepoznaki – z młodszym rodzeństwem), dostają więc do rąk coś, co jest już na samym wstępie i trochę znane, i zabawne. Samo na przykład połączenie tworzącego „portrety wewnętrzne” wolnego artysty, czyli Lucjusza, z wizerunkiem „świniara dorosłego i nieżonatego” jest komiczne. I tak dalej, i tak dalej. Umiejscowienie spraw, emocji i zachowań ludzkich w postaciach świniów i świnek jest źródłem wciąż odnawianego komizmu w różnych jego warstwach (również – w sytuacjach i w języku). Za maskami świnek kryją się ludzie z naszego otoczenia. Roksana Jędrzejewska-Wróbel przedstawia tutaj świńsko-ludzką satyrę na ludzko-świńską rzeczywistość. Sporo tu, rzecz jasna, uproszczeń. Sporo schematyzmu zarówno w ukazywaniu drobnomieszczańskich, bezpiecznych, rutynowych (tj. nagannych) zachowań świńskich mieszkańców kamienicy, jak i w pochwaleniu radości życia, nieskrępowanej energii twórczej, braku drobiazgowości, życzliwego, pozbawionego uprzedzeń stosunku do innych i wielkoduszności. Jest nagana

dla podejrzliwości, ksenofobii i braku tolerancji. Jest też nagana dla małostkowości, egoizmu i wynikającego zeń tchórzostwa, dla zamykania się na potrzeby i oczekiwania innych. Pośrednio wyrażone pochwały i nagany – są jak najbardziej słuszne. Świat, jaki powstałby na skutek zastosowania się do zamaskowanych wskazówek, byłby światem myślących w sposób określany jako nowoczesny, to jest przede wszystkim – otwartych i tolerancyjnych dorosłych. Nieco mniej schematycznie Roksana Jędrzejewska-Wróbel potrafi zakpić z rozmaitych mód dydaktycznych i różnych psychologicznych technik stosowanych przy wychowywaniu dzieci. Dorosły pośrednik w lekturze musi wybuchnąć śmiechem, gdy rozszoszczonej do nieprzytomności śwince Klarze jej rezolute pociechy proponują, by zamiast wrzeszczeć i tupać, po prostu narysowała, co ją tak złości... Autorka proponuje też swoim czytelnikom dość ryzykowną z punktu widzenia przesłania dydaktycznego zabawę w niegrzeczność. Naszpikowani wadami, ksenofobiczni, małostkowi, nietolerancyjni i drobnomieszczańscy sąsiedzi wpadają w pewnym momencie na pomysł, by obrzydzić życie nieznośnie radosnej Klarze Kwik-Prosiaczyńskiej, obdarzonej duszą i zdolnościami artystki. Przychodzą im do głowy rozmaite paskudne koncepty („Nasmarkajmy jej do zupy, żeby ją brzuch rozbolał”). Narratorka jedyny raz zwraca się bezpośrednio do czytelników: „Ponieważ jesteście dziećmi, nie będziemy tu powtarzać tych wszystkich ohydnych pomysłów (...). Ponieważ jednakże jako dzieci macie – jak wiadomo – niebywałą wprost wyobraźnię, zostawimy tu miejsce na waszą inwencję”. Następują tu wolne linijki, gdzie należy wpisać swój pomysł, co jeszcze niemiętego można by zrobić Klarze... Można podejrzewać, że zaskoczone taką propozycją dzieci z radością rzucą się do wymyślania listy paskudztw. Taka zachęta do uruchomienia wyobraźni to z jednej strony wentyl bezpieczeństwa, przez który ma zejść nadmiar dydaktyzmu (choćby i tego zamaskowanego), z drugiej – mrugnięcie okiem do czytelników w różnym wieku. Ma ono zapewne oznaczać mniej więcej: nie bądźmy tacy znów święci, w każdym z nas drzemie czort (tu: nietolerancyjny, ksenofobiczny i egoistyczny drobnomieszczanin)...

Minipowieść *Kamienica* realizuje dobrze utrwalony w tradycji literatury dziecięcej postulat, by „uczyć, bawiąc”. Robi to w sposób zabawny, niepozabawiony wdziękiem, choć nad wyraz przewidywalny i poprawny politycznie.

HANNA DIDUSZKO

□ Roksana Jędrzejewska-Wróbel: *Kamienica*. II. Daniel de Latour. Warszawa: Wydaw. „Bajka”, 2014.

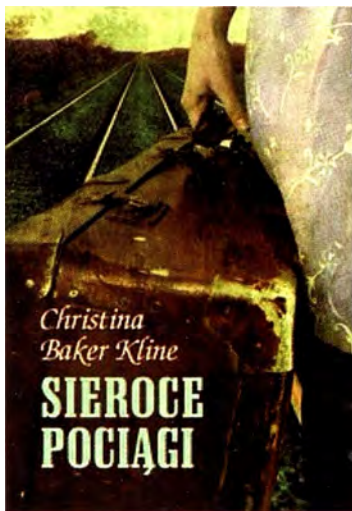
Zbyt szmaragdowo

Książka z serii, której „szlachetny rys przyciąga niczym szmaragdowy kamień” – tak informuje wydawca na skrzydełku okładki. Jeżeli czytelnik nie przestraszy się tej przesłodzonej zapowiedzi i mimo wszystko podejmie lekturę powieści, stanie przed kilkoma ważnymi problemami.

Książka ma dwie bohaterki: niespełna osiemnastoletnią Molly oraz liczącą dziewięćdziesiąt jeden lat Vivian. Pewnego razu zetknął je los bądź przypadek, w każdym razie okazało się, że mają wiele wspólnego. Obie spędziły dzieciństwo, tulając się po obcych ludziach, bo były sierotami. Ich historie nie są opowiedziane z zachowaniem równowagi. Dzieje Molly poznamy pobieżnie, natomiast drobiazgowo zostały opowiedziane losy Vivian. Ta fikcyjna postać jest reprezentantką dzieci, które z dobroci serca, dla złożenia daniny z hipokryzji albo z chęci uchronienia zdrowego trzonu społeczeństwa przed demoralizującym wpływem wysyłano pociągami ze wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych na Środkowy Zachód. Takich małych nieszczęśników – sierot, podrzutków, dzieci ulicy – przewieziono w latach 1854-1929 około 200 tys.

Pociągi jechały, bogobojni opiekunowie wbijali do nieszczęśliwych bądź niesfomych lepetyn, że dziatwa musi być wdzięczna za opiekę, skromna, pracowita i uległa, a przede wszystkim powinna się dobrze prezentować na stacjach, na których wyznaczano postój, bo wtedy grzeczne dziecko ma większą szansę na opiekuna. Kiedy pseudoochronki na kołach zmierzwały w głąb kraju, w lokalnych gazetach ukazywały się informacje o możliwości pozyskania dziecka. Określonego dnia, o określonej godzinie w pobliże stacji przybywała gawiedz i zaczynał się przegląd dzieci. Rzadko chodziło o znalezienie brakującego członka rodziny, najczęściej była potrzebna darmowa siła robocza. Autorka przedstawia sceny, jakie znamy z filmów pokazujących targ niewolników albo z lektury *Milosierdzia gminy* Marii Konopnickiej. Zaci ni obywatele macają dziecięce bicepsy, wkładają palce do ust, sprawdzając stan uzębienia, po czym biorą jakiegoś nieszczęśnika, o którego potem nikt się nie upomni i będzie można z nim zrobić wszystko. Nawet zagłodzić albo zatłuc.

Vivian nie trafiła najgorzej. Trzecia rodzina była wobec niej w porządku, ale i tak spustoszenia w psychice już się dokonały – w przyszłości oddała do adopcji swoje nowo narodzone dziecko; wołała uprzędić los, zanim ten znowu skaże ją na stratę kogoś bliskiego, co przecież, według niej, na pewno by nastąpiło.



To bardzo ciekawy rys psychologiczny, który jednak autorka słabo eksponuje. Bo nie jest jej mocną stroną ani analiza psychiki niechcianych dzieci, ani oddziaływanie na czytelnika literackimi pomysłami. Christina Baker Kline po prostu opowiada, stosując chronologiczną retrospektywę, co się zdarzyło w życiu Vivian. Natomiast, jak już wspomniałam, przejścia oraz doznania Molly, która trafia do domu sędziwej już byleż dziewczynki z „pociągu sierot”, zajmują zaledwie skrawek miejsca w fabule. A szkoda, ponieważ przy okazji prezentacji tej bohaterki zostaje zasygnalizowany ciekawy i ważny problem: nieszczęścia amerykańskich Indian. Molly po ojcu jest Indianką i do swego pochodzenia ma ochotę się przyznawać, dlatego tak ją boli obojętność wobec losu pobratymców. Ludzi, którzy przez lata byli i są przeganiani, upychani na niewielkich skrawkach ziemi, nazywani brudasami, czerwonymi skunksami, dzikusami, którzy, dyskryminowani, nie mogli podejmować pracy, kupować domów. Niestety, nad tym istotnym zagadnieniem autorka tylko przemknęła, zaostriżyła czytelniczy smak i porzuciła wątek.

Wadą *Sierocych pociągów* jest brak literackiego talentu autorki. W jej tekście dominuje informacyjna funkcja języka. Baker Kline ma jeden metaforyczny pomysł: w fabule rolę łącznika między ułotnym szczęśliwym (bo spędzonym z rodziną) dzieciństwem i trudną przyszłością odgrywają ozdoby. Vivian przez wszystkie lata chroni irlandzki *claddagh* – wisior, jaki dostała od babci – a Molly ciągle ma na zawieszce listki od ojca, przedstawiające ptaka (chroni przed urokami), niedźwiedzia (dodaje odwagi) oraz rybę (daje moc odpierania czarów). Więcej literackich pomysłów autorka nie ma.

Sierocych pociągów: ze względu na problem krzywdy dzieci nie można pominąć miłoznaniem, trzeba pamiętać o złu czynionym w majestacie dobroci. Pozostaje problem odbiorcy. Kiedy w 2011 r. ukazała się *Samotność na pełnym morzu* Michaela Morpurgo – dobrze napisana powieść przypominająca o wywiezieniu z Wielkiej Brytanii do Australii (w latach 1947-1967) od siedmiu do jedenastu tysięcy dzieci – przeznaczono ją przede wszystkim dla czytelnika młodzieżowego. Do tego samego kręgu powinna też, jak sądzę, trafić książka Christiny Baker Kline. Jest interesująca i ważna w warstwie informacyjnej, ma też do wypełnienia cel wychowawczy, a kto może lepiej urządzić świat, unikając błędów z przeszłości, jak nie młodzi ludzie? Wydawca opisem „Smaragdowej serii” sytuuje ten tytuł w kręgu lekko lżawej literatury dla kobiet. Szkoda, choć trzeba przyznać, że sama autorka niekiedy naiwnością rozwiązań (cudowne, łatwe spotkania po latach) dryfuje w stronę literatury nazbyt popularnej.

MALGORZATA KĄKIEL

□ Christina Baker Kline: *Sieroce pociągi*. Tłum. Berenika Janczarska. Warszawa: Wydaw. Czarna Owca, 2014. <Smaragdowa Seria>.

Mrok (metropolii?)

Konwencja realistyczna, którą Roberto Innocenti posługuje się w swej sztuce ilustratorskiej, od lat pobudza wyobraźnię odbiorców. Ilustrując baśnie – m.in. *Śpiącą Królową*, *Kopciuszka* i *Dziadka do orzechów*, artysta opowiada je w szczególny sposób. To wizje urokliwe i onieśmielające dbałością o szczegół. Malarski rozmach w słynnych ilustracjach do *Pinokia* Carla Collodiego pozwalała wykreować niejednorodny, surowy, alienujący, a z drugiej strony wyciszony i nostalgiczny, dziewiętnastowieczny krajobraz Toskanii – wizję świata, w którym porusza się wiecznie błędzący pajacyk. Innocenti kumuluje w ilustracjach różne aspekty opowieści, wzmacnia jej wymowę egzystencjalną. Raz każe nam patrzeć na ten straszno-kuszący świat z dystansu, jak gdyby z boskiej perspektywy, metaforycznie obrazując ludzkie zagubienie i wątpliść, by po chwili uczynić nas cichymi towarzyszami Pinoikia, idącymi krok w krok za nim i współdzielącymi jego trud.

W wydanej w 2012 r. książce pt. *The Girl in Red*, która w Polsce ukazała się dwa lata później jako *Czerwony Kapturek w wielkim mieście*, Roberto Inno-

centi oraz autor tekstu Aaron Frisch decydują się na radykalny krok. Przetwarzają znaną skądinąd fabułę w niepokojącą, nihilistyczną wizję. Wydaje się z początku, że jest to ironiczne spojrzenie na współczesną kulturę, groteskowy komentarz na temat konsumpcjonizmu. Bohaterkę o symbolicznym, najwyraźniej użytym tu ironicznie imieniu Sophia odnajdujemy w pozornie znajomej rzeczywistości współczesnych metropolii, anonimowej ludzkiej masy, pędzących aut i bijących w oczy billboardów. Ow świat jest jednak w istocie o wiele bardziej przerażającą metaforą władzy i relacji międzyludzkich, nabrzmiewa od trawiącego go od wewnątrz zła.

Trudno powiedzieć, czy polskie tłumaczenie tytułu *The Girl in Red* to celowe nawiązanie do popularnego zbioru opowiadań amerykańskiej pisarki Candace Bushnell, których akcja również rozgrywa się „w wielkim mieście”. Ta gorzka w wymowie książka o pustce emocjonalnej nękającej mieszkańców metropolii być może wyznacza trop interpretacyjny polskiej wersji *Czerwonego Kapturka*... Innocentiego. To jednak inna ścieżka niż ta, na którą wskazuje tytuł oryginału; *Dziewczynka w czerwieni* ma specyficzny, ambiwalentny wydźwięk. W kontekście wizji Innocentiego, który baśniowego wilka zastępuje postacią straszliwego motocyklisty, dziewczynka ubrana lub unurzana w czerwień sugeruje coś nadzwyczaj złowrogię. Za pozornie neutralną aluzją do baśni ze zbioru braci Grimm kryje się podtekst erotyczny podszyty przemocą – zapowiedź upiornego finału.

Okładka książki informuje, że to Roberto Innocenti poddał koncepcję książki, co sugerowałoby, że tekst został dopisany później. Jakkolwiek było, efekt współpracy wydaje się niezwykle spójny. Tekst i obraz, mocno ze sobą splecione i idealnie zestrojone, potęgują czytelnicze poczucie niepokoju, beznadziei i beznadziei. Innocenti zwodniczo otwiera i zamyka książkę wizją dzieci wsluchanych w opowieść miniaturowej, dobrotliwej babuleńki, ale czy na pewno ta właśnie postać opowiada historię Sophii? Nie zauważamy wycelowanej w staruszkę lufy czołgu i mierzącego do niej z pistoletu żołnierza, bo przecież to tylko ustawione przypadkowo zabawki... Autor tekstu Aaron Frisch powolną, acz konsekwentnie kreującą atmosferę zagrożenia, narracją zdaje się wciągać czytelników w grząskie bagno.

Narrator mimo pozorów familiarności jest groźną postacią. Prowadzi diaboliczną grę z czytelnikami, sącząc w ich umysły przekonanie o psychicznej i cielesnej bezbronności wobec zła. Mówi niedopowiedzeniem: „(...) pamiętajcie, dzieci – baśnie są jak niebo. Mogą się zmieniać, przynosić niespodzianki, zaskoczyć was, gdy będziecie bez płaszczy.”



Do wysłuchania opowieści narrator przewrotnie zaprasza dzieci, choć nie one są jej adresatami. Użyte ironicznie określenie „dzieci” odnosi się być może do całej ludzkości, a przynajmniej do tych wszystkich, którzy poszukują sensu i zachowują wiarę w istniejący porządek społeczny, dla narratora równoznaczny z naiwnością. Narrator mówi o mocy baśni, choć w podtekście kwestionuje granicę między fikcją a rzeczywistością. Sophia to dziecko, które próbuje poradzić sobie w świecie dorosłych, ale także metafora człowieka, który mierzy się z życiem. W tekście otoczenie Sophii jest porównane do puszczy, w której obowiązują bezwzględne prawa, sztywno ustanowione hierarchie i bezustanny głód krwi.

Pozornie zwyczajny świat wyobrażony na ilustracjach jest zarazem napastliwy i groźny. Sugeruje to zarówno perspektywa narratora w obrazie – podążającego za bohaterką, śledzącego jej każdy krok (niczym wilk tropiący swoją ofiarę), jak i charakterystyka ludzi i przestrzeni. Roberto Innocenti w wyrafinowany sposób bawi się stylami i gatunkami – nawiązuje m.in. do konwencji cyberpunkowej i do malarstwa Bosch’a. Portretuje zniekształcone grymasami twarze ludzi (w tym młodszą siostrę Sophii), metaforycznie oddając ich instynktowną skłonność do zła. Przerysowane, groteskowe postaci, agresywne billboardy ociekające pornografią, migające ekrany telewizorów epatujące brzydotą to elementy spójnej układanki, promującej i sankcjonującej przemoc, strach, nieludzkość.

Baśniowy „las”, wyobrażony przez artystę jako przestrzeń wielkomiejska, jest metaforą świata całkowicie odhumanizowanego i zdegenerowanego. Galeria handlowa jest tu ukazana jako ostateczny

cel wędrówek, świątynia zła, swoista mekka. Przyciąga zarówno Świętego Mikołaja-przestępcę, jak i podatnych na doczesne pokusy księży i zakonnice. Rzecz jasna, wciąga w swe szpony także dzieci, oferując zabawki w postaci narzędzi zbrodni i wyzduchnych lalek. Co prawda w trakcie samotnej wyprawy dziewczynka ma okazję odkryć ekscytującą energię emanującą z organizmu wielkomięskiego, jednak zachwyt nią trwa krótko. Na kolejnych ilustracjach dobór krzykliwych kolorów i złowrogich detali, celowe przeladowanie obrazu szczegółem, ilość patrzących zewsząd natarczywych oczu przytłacza i kreuje aurę bezwzględного polowania. Te zabiegi wizualne sugerują, że w tym świecie dziewczynce w naturalny sposób przypada rola ofiary. Nie jest niczym więcej, jak tylko mięsem dla wszechobecnych tu drapieżników. Pojawienie się człowieka, a właściwie wilkołaka, który jest jej przeznaczeniem, a który w tekście został przewrotnie przedstawiony jako myśliwy, oznacza obezwładniający strach, być może z domieszką fascynacji tajemniczym urokiem Obcego. Przedstawiony na ilustracji wyraz twarzy dziewczynki, jej niepewny uśmiech mówią wszystko o jej emocjach, o panice i bezradności w obliczu nieznannej siły. Musi zdawać sobie sprawę z tego, że jest w niej coś – może przypisana jej czerwień, znaczący symbol płci i seksualności – co wyróżniło ją z tłumu, przykuło uwagę przybysza, naznaczyło, zaś ostatecznie stanie się przyczyną zguby.

Innocenti portretuje dziewczynkę jako ofiarę świata, który na swoich ilustracjach krytykuje za upadek wartości, hierarchiczność, zezwierzęcenie. O okrutnym zaspokojeniu żądzy przez myśliwego nie mówi wprost: ilustracje ukazują tylko przyczepę babci w kolejnych odsłonach o różnych porach dnia. W blasku księżycza nasycony wilkołak odjeżdża z miejsca zbrodni na motocyklu, policja przybywa za późno, zaś matka nie doczeka się córki w domu. Mimo postmodernistycznego zabiegu – propozycji drugiej, „optymistycznej” wersji zakończenia, nie mamy wątpliwości, że alternatywna opcja będzie wiarygodna tylko dla czytelnika naiwnego. A skoro drugie zakończenie to fikcja, pierwsze staje się tym bardziej realne... Ostatnia strona nie bez powodu ukazuje dzieci płaczące nad losem Kapturka, zaś obok – na pocieszenie – karykaturę konwencjonalnych filmowych zakończeń. To scena z udziałem schwytanego na czas przestępcy, uzbrojonych w palki policjantów, żądnych sensacji fotoreporterów, napaśliwych dziennikarek w obcisłych strojach, szeryfa dzierżącego w dłoniach tabliczkę z napisem „Happy End”. Innocenti w istocie kończy horrorem, którego początkowo nie dostrzegamy. W centrum obrazu widzimy drzwi przyczepy babci, z której wylania się jeden z agentów FDI (nie FBI) o twarzy wilkołaka:

jego mowa ciała jest jednoznaczna. Innocenti drwi z naszej naiwności – i tym razem daliśmy się zwieść pozorom. Innocenti i Frisch mówią obrazem i tekstem, że humanistyczna wiara w człowieka to iluzja.

KATARZYNA SMYCZYŃSKA

□ Aaron Frisch: *Czerwony Kapturek w wielkim mieście*. Il. Roberto Innocenti. Poznań: Media Rodzina, 2014.

ZNALEZIONE NA PÓŁCE

Katarzyna Kotowska *Jeż*

O *Jeżu* Katarzyny Kotowskiej napisano wiele, ale o tym, co dla mnie osobiście w tej książce najgłębsze, najbardziej dramatyczne i najtkliwsze, wciąż zbyt mało. To obraz jest jednym z głównych filarów tej opowieści i ten szkic będzie przede wszystkim o nim.

Bez wątpienia istotne dla samej autorki jest zakotwiczenie opowiadanej historii w życiu osobistym i doświadczeniu bliskich jej osób, niemniej dla czytelnika ta kwestia pozostaje jedynie przypisem na marginesie snutej opowieści. Nie autobiograficzność stanowi o wadze i wymowie tej książki, lecz niezwykle trafnie i wielowarstwowo przekazane *doświadczenie*. I to nie tylko adoptowania i bycia adoptowanym, ale przede wszystkim doświadczenie oczekiwania ponad miarę, powolnej utraty nadziei, a później nieśmiałego odbudowywania wiary w sens życia aż po osiągnięcie pełni radości. To, co najbardziej uderza w *Jeżu*, to prawdziwość zobrazowanego doświadczenia oraz stworzenie odbiorcom możliwości głębokiego, wielowymiarowego współodczuwania.

Baśniowa prostota?

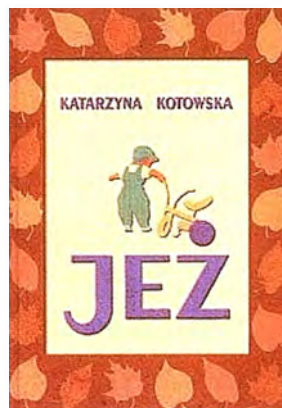
Wykorzystana w obrazie technika kolażu, w głównej mierze oparta na wycinance, przywodzi na myśl prostotę dziecięcych prac plastycznych: tu dom, tam drzewa, na niebie promieniste słońce. Ale ta prostota to fałszywy trop: usypia czujność nie dość wnikliwego oka, próbując skrywać wielowarstwowość przedstawionego doświadczenia pod płaszczem formalnej kontroli nad obrazem. Towarzyszący tekst nie ułatwia zadania: w typowy dla baśni, treściwo i stylistycznie kontrolowany sposób, ukazuje nam tło opowieści, kolejne etapy omawianego doświadczenia, cyklicznie niemal przemijający czas i zarysowuje główne po-

staci dramatu. Kilkakrotnie przywołuje echa rozmów i myśli bohaterów, wspomina o istotnych wydarzeniach, ale milczy o najważniejszym, a może i ukrywa to, co najważniejsze. Tekst skrywa większość emocji przez wyraźne odwołanie do schematyczności języka baśni i związaną z tym szorstkość wypowiedzi. Nadaje słowom typowy kształt, by nikt przypadkowy nie dotarł głębiej, zwłaszcza tam, gdzie czai się ból, rozłam i cierpienie. Schematyczność tekstu i niektórych partii obrazu w *Jeżu* jest maską, zasłoną. Ale pod nimi jest prawdziwy obraz: bolesny, fragmentaryczny, czasem jałowy, a czasem tryskający niekontrolowanym szczęściem.

Tekst w *Jeżu* spełnia funkcję porządkującą: nazywa, określa, hierarchizuje. W nim odnajdujemy odpowiedzi na pytania: kto, kiedy, dokąd. Tekst wprowadza czytelnika w sferę społeczną opowieści, nazywając i przyporządkowując funkcje społeczne występujących postaci (Mężczyzna, Kobieta, Pani Która Wie, Królowa, Chłopiec). Z jednej strony jest bardzo opanowanym przewodnikiem po opowieści, z drugiej jednak, poprzez swą naturę, jakby odciąga uwagę czytelnika od głębszych, nieujętych słowem, warstw obrazu. Ponieważ tekst jest bardzo rozbudowany, możemy odnieść mylne wrażenie, że ilustracje jedynie mu towarzyszą, akcentując czy wręcz powielając kluczowe momenty opowieści. Dopiero porzucenie tekstu, choćby na chwilę, oderwanie się od niego, potraktowanie obrazu indywidualnie i wczucie się w niego, daje nam lepszy wgląd w istotę przekazu wizualnego *Jeża*.

Od pustki po pełnię

Otwierająca *Jeża* ilustracja wprowadza nas w harmonijnie uporządkowany świat kwitnącego ogrodu i jaśniejącego słońca. Dom jest solidny, a drzewa zdrowe i wysokie. Wystarczy jednak przewrócić stronę, by doznać poczucia niepowetowanej straty, odczuć żalobę, odejście. To umarły zieleniejące w poprzedniej ilustracji przyszłość i nadzieja. Choć wszystkie kształty pozostały, to zmiana koloru pociągnęła za sobą cały szereg zmysłowo-emocjonalnych odczuć: chropowatość, nieprzyjazność, jałowość czy wręcz martwość krajobrazu. Słońce na drugiej ilustracji, choć promieniste, światła ani ciepła nie dostarcza, a świat jawi się jako ziejąca pustka papierowa układanka. Kolejne ilustracje, umieszczone na marginesach tekstu, jakby z kronikarskiego obowiązku śledzą upływający czas i związane z nim wydarzenia, ale przekaz wizualny nie pozostawia czytelnikowi złudzeń: beznadziejność trwa i nie zapowiada się, by cokolwiek miało się zmienić. Wiosna, lato, jesień i zima niczym tak naprawdę się od siebie nie różnią, brak nadziei przytłacza coraz bardziej, a cierpienie wzmagą się. Zimowe ciemnie gałęzi dobitnie



świadczyć o doznawanych przez bohaterów kolejnych poziomach wtajemniczenia w ból. Kobieta Która Wie, bierna alegoria bezdusznej biurokracji, w tych ilustracjach sprawująca pieczę nad czasem, nie bez powodu jest postacią bez twarzy, przedstawiona tuż obok milczącego telefonu, z którego do nikogo nie można zadzwonić. Układ tych ilustracji, choć wpisany w zachodni kierunek odczytywania tekstu, od lewej do prawej i z góry do dołu, można odczytać również metaforycznie. Jest jakby cofaniem się w czasie, częściowo wbrew ruchom wskazówek zegara, drogą coraz bardziej wstecz, w głąb, w otchłań. „Wiem, jak boli śmierć marzeń” pisze Katarzyna Kotowska w *Wieży z klocków*. Czytelnik teraz już też się domyśla...

Szare tło obrazów, obecne od zniknięcia kolorów w ilustracji drugiej do wyciągniętych ku sobie dwóch dłoni, dziecka i dorosłego, również obejmuje te ilustracje swoistą metaforą: to czas jałowy, przepelniony smutkiem, pustką, lękiem. Nawet jeśli istnieje szansa na zmianę sytuacji i powolne odzyskanie nadziei, szarość trzyma tę nadzieję na wodzy, przypomina o bólu, a może i w paradoksalny sposób chroni postaci dramatu przed kolejnym, tym razem być może śmiertelnym, zranieniem. Sposób przedstawienia domu dziecka z szeregiem martwych, ziejących pustką okien i „zapłakaną” fasadą wzmacnia poczucie beznadziejności, a następna ilustracja, ukazująca wnętrze Domu Dzieci i jego mieszkańców, jest kulminacyjnym punktem refleksji nad dzieckiem opuszczonym i wyrazem głębokiej empatii. Zabawki i klocki w sali zabaw mają wyraziste, nasycone kolory, czytelne kształty, nie ma wątpliwości „co jest czym”, natomiast przedstawione na obrazie dzieci to nieco bezkształtne, bezimiennie postaci bez twarzy. Najbardziej typowy atrybut współczesnego dzieciństwa, jakim jest kolorowa zabawka, staje się w tej ilustracji jakby oskarżeniem, punktem odniesienia dla nieprzystawalności oferowanej dzieciom opie-

ki w stosunku do prawdziwych potrzeb. Niezwykle przejmująca jest osobność i samotność każdego z dzieci, a także zięca bezradziej szaro-beżowa chropowata pustka za oknem.

Punktem przelomowym, choć wciąż przedstawionym na tle szarości, jest spotkanie dłoni Chłopca-Jeża i Kobiety. Nagła zmiana perspektywy, zastosowana wyłącznie w tym obrazie skala 1:1, na chwilę zatrzymuje czas akcji. Zastosowane zabiegi artystyczne zwracają uwagę na podniosłość tego wydarzenia, a poprzez odwołanie do fresku Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej („Stworzenie Adama”) uruchamia się w czytelniku cały szereg refleksji. Sięgamy do Księgi Rodzaju: oto nowy człowiek, nowe życie, przed bohaterami wspólny czas, jeszcze przed biblijnym upadkiem człowieka, czas raj. Trudno o pełniejsze zrozumienie i wyobrażenie adopcji, trudno o bardziej wymowną metaforę nadziei połączonej z odpowiedzialnością.

Rozpoczęty spotkaniem dłoni „czas wspólny” znowu nabiera koloru. Wprawdzie następna ilustracja przedstawia zimę za oknem, to jednak w obrazie dominują brązy, kolory ciepłe, choć ostrożne. Rozmieszczone symbolicznie trzy pary butów (buty rodziców, te znajdujące się bezpośrednio po obu stronach butów Chłopca, są wyraźnie zwrócone w stronę tych najmniejszych) komunikują powoli rodzącą się między bohaterami zażyłość i troskę. Kolejna ilustracja wzmacnia ten przekaz. Jesteśmy świadkami pierwszej nieśmiałej rodzinnej czułości: ostrożnej, delikatnej, tklivej. Zachwyceni obserwujemy trzy zarysy postaci, znów postaci bez twarzy, lecz tym razem jakże inaczej odczytujemy tę metaforę: niedoświetlenie i anonimowość wzmagają intymność sceny, a także poczucie, że to może przydarzyć się naprawdę każdemu... Odrobina smutku i jednocześnie ogrom możliwości: wielość odczuć po mistrzowsku osiągnięta wycinanką z brązowego papieru pakowego. Zwyczajny cud.

Kiedy przychodzi kolejna wiosna, jest zupełnym przeciwieństwem tej, którą już znamy z pierwszych stron *Jeża*. Tamta, choć też symbolizowała ją tulipany, była ujmująco smutna, prawie martwa; ta rozkwita najbardziej nasyconymi barwami, jakie można sobie wyobrazić. Trudno o czerwieńszą czerwień czy bardziej zieloną zieleni, a centralne miejsce zajmuje postać Piotrusia, którego coraz mniej liczne kolce jaśnieją w słońcu jak promienie. Będzie dobrze.

MAGDALENA SIKORSKA

□ Katarzyna Kotowska: *Jeż*. II. Katarzyna Kotowska. Warszawa: Egmont Polska, 2002.



WYDARZENIA

Siódme urodziny „Basi”

Mija właśnie 7 lat od momentu powstania jednej z najlepszych współczesnych serii książek dla dzieci.

Seria „Basia” liczy już 23 tomy, w których poruszane są sprawy i tematy bliskie każdemu dziecku. Oprócz tego powstały zbiory opowiadań *Wielka księga* i *Wielka księga przygód tom 1 i 2*, są też audiobooki, książki do kolorowania, książeczki kartonowe dla najmłodszych, a nawet gra planszowa. Jednym słowem *Basia* to duże przedsięwzięcie wydawnicze, które odniosło niebywały sukces na polskim rynku.

Wyjątkowość tej serii polega na tym, że przedstawia ona realny świat, w którym żyje współczesna rodzina. Basia, jak każde dziecko, ma mnóstwo pomysłów, jest twórcza, kreatywna, wesola, ale i potrafi się złościć, nie lubi sprzątać, marzy o własnym zwierzątku, bywa zazdrosna o młodsze rodzeństwo. Opowiadania Zofii Staneckiej i ilustracje Marianny Oklejak pozwalają przeżywać sytuacje, z którymi spotykamy się na co dzień – w domu, w przedszkolu czy na zakupach. I choć często są to sytuacje trudne, stresujące, to dowiadujemy się, jak proste mogą być rozwiązania i odpowiedzi. Wystarczą mądrzy rodzice i odrobina humoru, by świat każdego przedszkolaka był bezpieczny i pełen dobrych emocji.

Seria „Basia” od początku zbiera dobre recenzje specjalistów i wielu rodziców, którzy chętnie dzielą się swoimi spostrzeżeniami. Warto przypomnieć kilka z nich.





„Basia” to jeden z pomysłów na to, jak pomagać dzieciom w drodze do „dorosłego” czytania, gdy chodzą do przedszkola. (...) Język, jakim pisane są książki o Basi, jest bogaty, ale nie za trudny. Czytając, można poznać nowe słowa, czasem słowami można się bawić.

Silą każdej dobrej książki jest to, że staje się punktem wyjścia: do rozmowy, do wyjaśnień, do porównań, do wyobrażenia sobie sytuacji, słowem – do myślenia. I język, i sytuacje opisywane w książkach o Basi do tego skłaniają.

dr Ewa Haman, Wydział Psychologii UW

Bywam czasem pytany, po czym odróżnić dobrą książkę dla dzieci od niedobrej. Najkrócej rzecz ujmując – po tym, że dobrą książkę dla dzieci chętnie czyta dorosły. „Basia” jest właśnie taka. Mówi nam coś prawdziwego – i o dzieciach, i o nas – rodzicach. Dlatego lubię „Basię”.

Wojciech Widlak – pisarz

Zosia Stanecka napisała o codzienności – a to zadanie najtrudniejsze dla pisarza. Nie można, jak w baśni, uciec w tajemniczość albo jakieś niedopowiedzenia, nie można pójść na skróty, bo dziecko jest czytelnikiem szczególnym, bardzo krytycznym: każdy detal musi się zgadzać, każdy opis, każda scena. I lubię „Basię”, bo jest jak Dzieci z Bullerbyn: wypełniona po brzegi szczęściem dzieciństwa, takim prawdziwym szczęściem, nie cukierkowym – dzieci mają tu swoje problemy, wątpliwości, dylematy, ale ich świat oprószony uśmiechami i dobrotą, ich życie toczy się pod bezpiecznym niebem.

**prof. Grzegorz Leszczyński,
Wydział Polonistyki UW, Kierownik Zespołu
Badań nad Literaturą Dziecięcą i Młodzieżową**

Lubię Basię, bo jest jak dobry znajomy. Czasem lobuzuje, nie słucha i złości się – tak jak każde dziecko. Ma za to mądrych rodziców. Dzięki temu, czytając książki o Basi, można rozwiązać wiele trudności, które dotyczą chyba każdego rodzica.

Krysia Różga – mama dwóch synów

Kochamy „Basię”, bo jest świetna! bo dzięki „Basi” Tusia nauczyła się sprzątać, bo dzięki „Basi” Tusia przestała jeść tony cukierków, bo dzięki „Basi” podróże są fajne, bo dzięki „Basi” nie zawsze kupujemy coś gratis :)) I „Basia” ma świetne ilustracje. Czytamy ją codziennie :)))

Magda – mama Tusi

Lubię „Basię”, bo pokazuje mojej córeczce świat, który na co dzień ją otacza - przedszkole, podróże... no i bałagan! Karolinka jest bardzo ciekawa otaczającej ją rzeczywistości i wszystko chce wiedzieć. Spotyka się też z różnymi zachowaniami ludzi, których nie rozumie. Staram się jej wszystko tłumaczyć, ale doskonałą pomocą w takiej nauce okazały się też książki o Basi! Basia i przedszkole nauczyły Karolinkę, że nawet jeśli ktoś wydaje się imy, to może być wspaniałym przyjacielem.

Anna Haluszczak – mama Karolinki

Artykuł sponsorowany

W NUMERZE:

PROBLEMY: Komiksy w Muzeum Książki Dziecięcej (Anna Babula); **RECENZJE:** Dydaktyzm zamaskowany (Hanna Diduszko), Zbyt szmaragdowo (Malgorzata Kąkiel), Mrok (metropolii?) (Katarzyna Smyczyńska); Znalezione na półce: Katarzyna Kotowska *Jeż* (Magdalena Sikorska); **WYDARZENIA:** Siódme urodziny „Basi”.

Komitet redakcyjny: prof. Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Anna Babula, Lidia Blaszczyk, Hanna Diduszko, Maria Kulik, dr Grażyna Lewandowicz-Nosal, dr Michał Zajac.

Redaktor prowadzący: Ewa Gruda

Redakcja: Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

w 1926 r. – właśnie Dory Bruder. Modiano prześledził wiele dokumentów urzędowych z okresu wojennego. Za swój obowiązek uznał zbadanie losów dziecka, internowanego ze swoim ojcem. Okazało się, że po pobycie w obozie przejściowym w Drancy obydwoje zostali wywiezieni do obozu zagłady w Auschwitz.

Po ogłoszeniu werdyktu o przyznaniu nagrody noblowskiej dla francuskiego autora wydawcy z wielu krajów zapowiedzieli na frankfurckich targach książki liczne wznowienia prozy laureata. Także i polscy wydawcy, choć nie wszystkich będzie na to stać. Wydawcom (szczególnie PIW-owi

w likwidacji) należy życzyć powodzenia a czytelnikom dostępu do dzieł pisarza w bibliotekach i księgarniach.

BIBLIOGRAFIA:

- Katarzyna Koczvara, Łukasz Grzesiczak: *Literski Nobel trafił nad Sekwanę*. „Przegląd” 2014, nr 42 (772), s. 36-37.
- Marcin Kube: *Pisarz z utraconą młodością*. „Rzeczpospolita” z 12.10.2014, s. A12 oraz wypowiedzi tłumaczy i znawców „Powiedzieli” na s. A13.

„Edu-wsparcie” czasopismo Biblioteki Pedagogicznej w Ciechanowie

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 lutego 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych mogą one w ramach zadań pozastatutowych, prowadzić działalność wydawniczą. Daje to bibliotekom możliwość jeszcze szerszej promocji placówki zarówno wśród swoich czytelników, jak i w środowisku lokalnym czy bibliotekarskim.

Jesienią 2013 r. w Bibliotece Pedagogicznej w Ciechanowie zrodził się pomysł wydawania czasopisma „Edu-wsparcie”, które miało by na celu wspomaganie szkół, nauczycieli, bibliotekarzy, umożliwienie im prezentacji własnych osiągnięć, wymiany myśli i doświadczeń. Brak środków finansowych zdecydował, że będzie to czasopismo elektroniczne, dostępne na stronie internetowej biblioteki.

Pierwszy „próbny” numer ukazał się w marcu 2014 r., drugi w listopadzie 2014 r. Czasopismo jest półrocznikiem, które chcielibyśmy wydawać systematycznie 2 razy w roku – na przełomie maja/czerwca oraz listopada/grudnia.

Na jego strukturę składa się kilka działów:

- Felietony,
- Z warsztatu nauczyciela,
- Warto wiedzieć,



- Relacje,
- Region,
- Zestawienia bibliograficzne,
- Poznajmy się,
- Warto przeczytać.

Autorami prezentowanych tekstów są pracownicy Biblioteki Pedagogicznej w Ciechanowie i jej filii jak również psychologzy i współpracownicy z bibliotek szkolnych i publicznych.

Na lamach czasopisma publikujemy materiały dotyczące oświaty oraz szeroko rozumianej tematyki bibliotekoznawczej, artykuły fachowe.

komunikaty, relacje z ciekawych imprez. Pracownicy szkół i bibliotek prezentują teksty poświęcone osiągnięciom swoich placówek, nawiązują do aktualnych rocznic literackich, patronów roku, przybliżają tematykę regionalną. Przedstawiają własne pasje i zainteresowania w dziale „Poznajmy się”. Dotychczasowa wzajemna współpraca przynosi wszystkim wiele satysfakcji i jest świetną okazją do silniejszej integracji z biblioteką.

Czasopismo jest dostępne na stronie internetowej Biblioteki Pedagogicznej w Ciechanowie www.bpciechanow.edu.pl oraz na stronach jej 4 filii w: Mławie, Płońsku, Pułtusku i Żurominie.

Czytelnicy i sympatycy naszej biblioteki mogą zapoznać się z nim bezpośrednio poprzez przeglądarkę internetową lub pobrać na dysk twardy komputera w formacie PDF.

W czerwcu 2014 r. czasopismo otrzymało numer ISSN radany przez Narodowy Ośrodek Biblioteki Narodowej.

BOŻENA LEWANDOWSKA

Biblioteka Pedagogiczna w Ciechanowie

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!



Jacek Wojciechowski: *Biblioteki w nowym otoczeniu*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2014, 303 s., <Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 153>, ISBN: 978-83-64203-27-5.

Autora publikacji nie trzeba nikomu przedstawiać ani rekomendować. Profesor Jacek Wojciechowski dzieli się z czytelnikami swoimi refleksjami dotyczącymi bibliotecznych usług, uczelnianych sieci bibliotecznych, bibliotek akademickich, funkcjonowania bibliotek publicznych, odbioru komunikatów z internetu i z druku. Porusza m.in. takie zagadnienia jak: różnorodność (komunikacyjna, narzędzi, serwisu), przestrzeń i czas (dostępność, oferta zdalna i w bibliotece, promocja sieciowa), poza komercją (biblioteka jako organizacja pożytku publicznego, opłata jako bariera, oferta darmowa), duże i małe (rozmiary kolekcji, razem, kooperacja sformalizowana), publiczność (rozpoznawanie nastawień, wsparcie i jego obszary, profesjonalizm), oczywiście wszystko w kontekście bibliotek. Obudowane jest to bogatą literaturą. Czytelników „Poradnika Bibliotekarza” na pewno zainteresują przemyślenia na temat obecnego i przyszłego funkcjonowania bibliotek publicznych.

Odnajdziemy tam zarówno przekonania bardzo budujące np., że „znacznie lepiej uzasadnia się supozycja, że biblioteki przetrwają w wymiarze fizycznym – chociaż muszą udoskonalić ofertę na miejscu”, jak i mniej optymistyczne, dotyczące problemów bibliotek: „słabo uzawodowione, mieszające bibliotekarstwo z ofertą ponadusługową i w dodatku przyporządkowane takim organom, które nie widzą i nie odnoszą z ich działalności korzyści bezpośrednich. Siłą rzeczy zatem są biblioteki spychane na margines ogólnych zainteresowań lokalnych oraz sytuowane na końcu kolejki do kasy”. Lektura pozwoli spojrzeć na problemy bibliotek z różnorodnych perspektyw. Biblioteki są instytucjami usługowymi, otwartymi na użytkowników i dlatego w ich funkcjonowanie wpisane są zmiany (zachodzące w świecie). Publikacja ułatwi ich rozpoznanie, zrozumienie, a może nawet przewidzenie do czego prowadzą one w bibliotekach.



DOROTA GRABOWSKA

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP (<http://www.sbp.pl/sklep:sprzedaz@sbp.pl>)

„Orengowa” Miejska Biblioteka Publiczna w Sieradzu

Miejska Biblioteka Publiczna w Sieradzu od samego początku swojego funkcjonowania na terenie „grodu nad Wartą” (1996 r.) włączała się w różnego rodzaju akcje czytelnicze. Współcześnie w XXI w. nadal chętnie partycypuje w przedsięwzięciach organizowanych przez różne instytucje zajmujące się czytelnictwem lub aktywizacją społeczeństwa na terenie całego kraju.

Jednym z takich przykładów jest pierwsza edycja „Spotkań z pasjami” uruchomiona przez Fundację Orange. Program ten powstał w ramach grantu z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej a miał na celu aktywizację społeczną osób starszych w przestrzeni publicznej jaką jest biblioteka oraz rozbudzenie wśród nich chęci dzielenia się swoimi pasjami z innymi osobami. Akcja spotkała się z dużym zainteresowaniem książnic, dlatego też w 2014 r. zorganizowano drugą edycję owego przedsięwzięcia z tą małą różnicą, że spotkania odbywają się co dwa tygodnie w czwartek, a nie jak poprzednio co tydzień.

„Odsłona”, trwająca od 12 września 2013 r. do 28 listopada 2013 r. (12 spotkań), zebrała przed ekranami komputerów czy rzutników liczną grupę sieradzkich seniorów sympatyzujących z filią nr 1 MBP, którzy mogli dowiedzieć się o pasjach polskich sław ze świata nauki, mediów, kulinariów czy też „zwykłych” ludzi z pasjami.

Spotkania odbywały się co tydzień, głównie w filii nr 1 MBP oraz bibliotece Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Sieradzu przy ul. Mickiewicza 6. Sieradzcy seniorzy zgromadzeni w książnicy polubili je i nawet nazwali żartobliwie „spotkania czwartkowe” co miało nawiązywać do innego wydarzenia – znanych z historii Polski „obiadów czwartkowych” organizowanych co czwartek, przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Na spotkania seniorzy „przybywali tłumnie”. Średnio bywało ok. 13 osób. Auditorium było stałe (uczestnicy najczęściej byli ci sami). Zasluga

tego być może jest „rodzinna atmosfera” jaką potrafiła stworzyć pracownica tej placówki Katarzyna Pietrych. Sieradzcy seniorzy dzięki temu w miłej atmosferze spędzali blisko 2,5 godziny ze znanymi osobistościami. Później bardzo chętnie wymieniali się spostrzeżeniami oraz swoimi odczuciami. Każdy mógł powiedzieć co czuje, nikt nie był wyśmiewany – wszyscy mieli wrażenie, że dobrze się znają. Jak podkreślało wielu seniorów, przybywali do placówki by „zabić czas” i wyrwać się ze stagnacji.

Miejska Biblioteka Publiczna była jedną z 5 księżnic w kraju, które zdobyły nagrody w konkursie Orange za najbardziej aktywny udział i sposób organizacji spotkań, gdzie kryteriami były: „systematyczność wypełnienia ankiet, liczba osób uczestnicząca w spotkaniach, regularność uczestnictwa seniorów, ewaluacja, relacje uczestników spotkań, przesyłanie załączników (zdjęcia itp.)”.

Bibliotekarka Katarzyna Pietrych po każdym spotkaniu rozdawała zebranych do wypełnienia anonimowe ankiety dotyczące wrażeń po poszczególnym evencie, które następnie po spotkaniu wysyłała do organizatorów akcji. Zdjęcia oraz pomoc techniczną w organizacji przedsięwzięcia oferował wolontariusz – autorka niniejszego artykułu Paulina Bartosik, która korzystając z wolnego czasu chętnie dzieliła się swoją wiedzą informatyczną oraz udoskonalała swój warsztat fotograficzny wykonując zdjęcia podczas spotkań. Inicjatywa ta była bardzo naturalna i należy podkreślić – bezinteresowna. Katarzyna Pietrych, od drugiego „Spotkania z pasjami” z aktorką Krystyną Jandą, wysyłała organizatorom od 3 do 5 zdjęć z poszczególnego przedsięwzięcia, na którym prezentowała liczbę uczestników spotkania, przepisywała odpowiedzi uczestników z ankiet oraz umieszczała relacje ze spotkań, które stworzyła sama lub też napisała wolontariuszka. Te wszystkie działania podejmowane przez pracownika i wolontariusza spowodowały, że biblioteka znalazła się wśród laureatów konkursu.

Tym samym Filia nr 1 MBP w Sieradzu za swoją aktywność została uhonorowana nagrodami, które laureat wybierał sam. Katarzyna Pietrych dokonując wyboru kierowała się potrzebami biblioteki. Wybór padł zatem na: rzutnik multimedialny Epson EB S02H, notebook 16,7" DELL INS 3521, głośniki komputerowe LS 2 Logitech, które obecnie służą księżnicy podczas drugiej edycji spotkań z pasjami, która rozpoczęła się 10.04.2014 r.

Sprawozdania ze spotkań zostały umieszczone na stronie domowej WWW Miejskiej Biblioteki Publicznej w dziale „Spotkania z pasjami”. To właśnie tam znajduje się 12 sprawozdań, które opisują z kim sieradzcy seniorzy mogli się spotkać oraz galerię zdjęć z owych przedsięwzięć. Dzięki temu użytkownicy strony WWW nie tylko mają możliwość skorzystania z katalogu elektronicznego księżnicy, ale również mogą zapoznać się z inicjatywami organizowanymi przez placówkę.

Miejska Biblioteka Publiczna partycypuje w przedsięwzięciach organizowanych przez ogólnopolskie instytucje dotyczące czytelnictwa. Jej pracownicy starają się zadbać o wszystkie grupy wiekowe swoich użytkowników: dzieci, młodzież, dorosłych czy, jak w tym przypadku, ludzi star-



Uczestnicy 3. spotkania podczas prelekcji T. Lipowskiej
Fot. autorka artykułu

szych. Nie można bowiem zapomnieć, że seniorzy także chcą urozmaicić swoją „jesień życia”.

W tym miejscu należy podziękowania skierować do Fundacji Orange – placówki „grodu nad Wartą”, która zechciała się włączyć w tę przepiękną inicjatywę „Spotkań z pasjami” oraz przede wszystkim dyrektorowi Zbigniewowi Łuczakowi oraz Katarzynie Pietrych, którzy umożliwili sieradzkim seniorom uczestnictwo w tym przedsięwzięciu.

PAULINA BARTOSIK

„2014! Młodzi dla Wolności” Podsumowanie konkursu w województwie świętokrzyskim

W ramach obchodów 25. rocznicy zwycięstwa obozu „Solidarności” w pierwszych demokratycznych wyborach do Sejmu i Senatu 4 czerwca 1989 r., Ośrodek Rozwoju Edukacji we współpracy z Kancelarią Prezydenta oraz Ministerstwem Edukacji Narodowej ogłosił konkurs „2014! Młodzi dla Wolności”. Celem inicjatywy adresowanej do jednostek samorządu terytorialnego, szkół i placówek oświatowych było przybliżenie najnowszej historii Polski, zwłaszcza zmian, które nastąpiły w wyniku przełomu.

Zadanie uczestników polegało na przygotowaniu szkolnego lub środowiskowego projektu edukacyjnego i udokumentowaniu jego realizacji na autorskim blogu internetowym bądź stworzeniu indywi-

dualnego projektu plakatu, eseju, scenariusza lekcji (uczniowie i nauczyciele). Konkurs trwał od 1 grudnia 2013 r. do 30 kwietnia 2014 r. i zakończył się uroczystym podsumowaniem w pałacu prezydenckim. W całym kraju akcję wspierały organizacyjnie i merytorycznie biblioteki pedagogiczne, które dokonały także oceny końcowej prac i wyłoniły finalistów w poszczególnych kategoriach.

W województwie świętokrzyskim rolę współorganizatora i koordynatora konkursu pełniła Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach wraz z filiami w: Kazimierzy Wielkiej, Końskich i Włoszczowie. Do konkursu zgłosiło się pięć placówek oświatowych: Gimnazjum im. Armii Krajowej w Cieszkowach, Gimnazjum nr 1 im.

Kazimierza Wielkiego w Radoszycach, Publiczna Szkoła Podstawowa w Sierakowie, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Rakowie oraz Zespół Placówek Oświatowych nr 1 we Włoszczowie, który ostatecznie zrezygnował z udziału.

Pracownicy biblioteki pedagogicznej nawiązali współpracę ze szkołami biorącymi udział w konkursie, wspierali uczestników organizacyjnie i merytorycznie, a także służyli fachową pomocą w wyszukiwaniu informacji dotyczących zadań konkursowych. Opracowane zestawienia bibliograficzne związane z powstaniem „Solidarności”, postanowieniami Okrągłego Stolu w kwestii środków masowego przekazu, nauczaniem historii w gimnazjum oraz wybranymi zagadnieniami z najnowszej historii Polski zostały udostępnione na stronie WWW biblioteki. Powołane przez dyrektora PBW w Kielcach jury dokonało oceny końcowej prac i wyłoniło finalistów w poszczególnych kategoriach.

Projekty uczniów i nauczycieli

Uczennice Gimnazjum im. Armii Krajowej w Cieszkowach – Katarzyna Kuciak, Róża Laskowska, Kamila Zajac, Magdalena Okaz, pod kierunkiem nauczyciela historii Krzysztofa Nurkowskiego, zrealizowały szkolny projekt edukacyjny dokumentujący działalność członków „Solidarności” z regionu kazimierzowskiego w latach osiemdziesiątych XX w. Liczne materiały fotograficzne i ikonograficzne (m.in. fotografie, ulotki, plakaty, odezwy, wycinki prasowe, listy), udostępnione przez działaczy „Solidarności” z Kazimierzy Wielkiej i okolic oraz opiekuna zostały przedstawione w formie prezentacji multimedialnej. Z ramienia biblioteki współpracę z placówką nawiązała Mariola Majchrowska z Filii w Kazimierzy Wielkiej.

Nauczyciele Gimnazjum nr 1 im. Kazimierza Wielkiego w Radoszycach – Jolanta Binkowska, Maria Szalrańska, Kazimierz Relidziński, przygotowali scenariusz lekcji pt. „Sen o wolności – od PRL-u do III RP”, który zakładał m.in. przybliżenie młodym osobom specyfiki funkcjonowania systemu komunistycznego w Polsce, określenie przyczyn i skutków wydarzeń z 1980 r., roli „Solidarności” w przemianach ustrojowych, prezentację dokonań Okrągłego Stolu oraz zwrócenie uwagi na skutki przeobrażeń politycznych, społecznych i ekonomicznych po 1989 r. ze strony

biblioteki opiekę sprawowała Elżbieta Fitas z filii w Końskich.

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Sierakowie zaprezentowali osiem plakatów wykonanych techniką rysunku: „Duża ilość towarów” (Kamil Galka), „Gospodarka rynkowa” (Karol Jaroń), „Możemy mieszkać i uczyć się we wszystkich krajach świata” (Anna Kolbuc), „Nowoczesny przemysł przyszłością i siłą naszych dzieci” (Igor Wychowaniec), „Oddaj swój głos! Wybory 1989” (Ernest Niepsuj), „1989 – Brak cenzury – Wolność słowa” (Patrycja Grzesik), „Solidarność. Licz na mnie” (Natalia Sikora), „Wolne wybory podstawą demokratycznej Polski 4 czerwca 1989” (Kamil Kołodziej). Opiekunką projektu była Iwona Sikora, a nad przebiegiem konkursu w tej placówce czuwała Anna Knajder-Sowa z Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego PBW w Kielcach.

Klasa VI z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rakowie pod kierunkiem Agaty Wach zrealizowała zadanie konkursowe polegające na opracowaniu plakatów: „Children of the Revolution” (Julia Skalska), „Młodzi dla Wolności” (Jakub Miodek), „Nie ma wolności bez Solidarności” (Katarzyna Staniszevska), „I wolne wybory w Polsce 1989”, „Solidarność” (Mateusz Rejnowicz), „Polska w wolnej Europie” (Patrik Slawski), „Solidarność Godność Wolność Ojczyzna” (Julia Nawrocka), „Solidarność Polska” (Anna Foryś), „Solidarność Wolność Ojczyzna” (Magdalena Malanowicz), „Wolności oddać nie umiem” (Filip Fit), „Wolność kocham i rozumiem” (Justyna Serwata), „1989” (Marcin Świdzki), „***” (Paulina Wójcik). Prace wykonano różnorodnymi technikami plastycznymi. Placówkę wspierała Marta Boszczyk – nauczyciel-bibliotekarz Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego PBW w Kielcach.

Wyniki konkursu

Podsumowanie konkursu na etapie wojewódzkim odbyło się 15 maja 2014 r. Powołane przez dyrektora Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach jury w składzie: Urszula Salwa (przewodnicząca), Mirosław Piątkowski (Samorządowy Ośrodek Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach), Jolanta Kuklińska (Samorządowy Ośrodek Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach), Katarzyna Łozińska-Michaluk (Departament Promocji, Edukacji, Kultury, Spor-

tu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach oraz Marta Boszczyk i Anna Knajder-Sowa (koordynatorki projektu z ramienia kieleckiej biblioteki), dokonało przeglądu dwudziestu czterech zgłoszonych projektów.

Decyzją komisji finalistami w województwie świętokrzyskim zostali: Katarzyna Kuciak, Róża Laskowska, Magdalena Okaz i Kamila Zając z Gimnazjum im. Armii Krajowej w Cieszkowach (w kategorii gimnazjalny projekt edukacyjny) oraz Jakub Miodek z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rakowie (w kategorii projekt indywidualny – plakat).

Spotkanie w Pałacu Prezydenckim

Nagrodę w konkursie stanowiło zaproszenie zwycięzców do Pałacu Prezydenckiego w Warszawie. Uroczyste spotkanie z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, któremu towarzyszyła Pierwsza Dama Anna Komorowska, odbyło się 23 czerwca 2014 r. w pałacowych ogrodach. Parze prezydenckiej towarzyszyli: Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej, sekretarz stanu Kancelarii Prezydenta Irena Wóycicka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik i doradca Prezydenta Jan Lityński. W spotkaniu udział wzięli uczniowie wraz z opiekunami, przedstawiciele szkół, placówek oświatowych oraz bibliotek pedagogicznych.

Oficjalną część uroczystości rozpoczęło przemówienie prezydenta Bronisława Komorowskiego, który podziękował uczestnikom za udział w konkursie i wręczył laureatom pamiątkowe wyróżnienia. Zwracając się bezpośrednio do laureatów, wyraził przekonanie, że konkurs pozwolił młodym ludziom „łączyć ze sobą (...) radość wolności z kształtowaniem postaw odpowiedzialności za to jak wolność funkcjonuje dzisiaj i jak ją chcemy ukształtować na przyszłość”.

Miłym zwieńczeniem uroczystości był występ, ulubieńca nastoletniej publiczności, Kamila Bednarka wraz z zespołem. Koncert wywołał żywiołowe reakcje zgromadzonej młodzieży.

Konkurs był znakomitą okazją do poznania wydarzeń okresu przełomu, uczył współpracy, pozwolił na pogłębienie wiedzy historycznej uczniów, „...w sposób miły i przyjemny pokazał wielu młodym ludziom, to co działo się w 1989 r. i jak ważne to miało dla nas znaczenie...”, „...wzbudził zainteresowanie, sądząc, że takie było jego zamierzenie...” – tak komentowały wydarzenie uczennice gimnazjum w Cieszkowach. Podkreślały, że bardzo zainteresowała ich historia Naszej Wolności.

**MARTA BOSZCZYK
ANNA KNAJDER-SOWA**

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach

XX edycja Nagrody im. Anny Platto

Nagroda im. Anny Platto jest przyznawana od 1995 r. pracownikom bibliotek publicznych województwa lubelskiego za szczególnie wkład w pracę z dziećmi i młodzieżą oraz promocję czytelnictwa dziecięcego.

Anna Platto (1944-1995) była absolwentką filologii polskiej UMCS, kustoszem, instruktorem-metodykiem WiMBP im. Hieronima Łopacińskiego, wykładowcą w Studium Bibliotekarskim. Doskonale знаła literaturę piękną, szczególnie dziecięcą i młodzieżową. Wypracowała nowoczesny model bibliotek dziecięcych, łączących znajomość książki z formami jej upowszechniania. Zaj-

mowała się m.in.: ich organizacją, profilowaniem działalności, doradztwem metodycznym. Cieszyła się powszechną sympatią za bezinteresowną życzliwość i pogodę ducha.

Pomysłodawcą Nagrody Jej imienia jest Zdzisław Bieleń (emerytowany zastępca dyrektora ds. merytorycznych WBP), a fundatorką siostra Patronki – Mirosława Platto.

8 sierpnia 2014 r. w Galerii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie odbyła się gala finałowa XX edycji Nagrody im. Anny Platto.

Konkurs jest współorganizowany przez WBP im. H. Łopacińskiego, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Zarząd Okręgu w Lublinie oraz prywatnych sponsorów.

Uroczystość wręczenia Nagrody została objęta honorowym patronatem Sławomira Sosnowskiego Marszałka Województwa Lubelskiego.

Tegoroczną edycję Nagrody rozpoczął koncert kwartetu smyczkowego – młodych artystów, realizujących swe pasje pod auspicjami Stowarzyszenia „W Stronę Sztuki”, zainicjowanego i prowadzonego przez Annę Fornal. Oprawę artystyczną uroczystości zapewniła wystawa „Baśniowy świat w ilustracjach Janusza Towpika” – znakomitego ilustratora i animalisty.

Gości powitała Zofia Ciuruś – dyrektor WBP im. H. Łopacińskiego, a wśród nich rodzinę Anny Platto, przyjaciół i znajomych Patronki oraz przedstawicieli władz: Katarzynę Brydę dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie i Michała Krawczyka przedstawiciela Wojewody Lubelskiego. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością prof. Jan Gurba prezes Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki oraz Grzegorz Protasiewicz sekretarz Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Nie zabrakło laureatek poprzednich edycji, bibliotekarzy, współpracowników i sympatyków bibliotek publicznych oraz organizatorów i przedstawicieli władz samorządowych – w tym roku przybyło ponad 80 osób.

Z okazji XX edycji Nagrody organizatorzy przygotowali film „20 lat Nagrody im. Anny Platto”, prezentujący wypowiedzi laureatek i fragmenty filmowe z TVP Lublin. Jubileusz był także przyczynkiem do wydania przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego publikacji *Wspomnienia o Annie Platto*.

W bieżącym roku do Nagrody zgłoszono następujące osoby (kolejność alfabetyczna):

- Halinę Kurek z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Hrubieszowie;
- Joannę Orzeszko z Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włodawie;
- Zofię Pyrz z Gminnej Biblioteki Publicznej w Lubyczy Królewskiej, powiat tomaszowski;
- Wioletę Wójtowicz-Wicińską z Biblioteki Publicznej Gminy Hańsk, powiat włodawski.

Nagrodę im. Anny Platto za rok kulturalno-oświatowy 2013/2014 Komisja przyznała JO-ANNIE ORZESZKO – pracownikowi Oddziału dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włodawie.

Joanna Orzeszko – laureatka XX edycji Nagrody im. Anny Platto

W uzasadnieniu padły m.in. następujące argumenty: „...Laureatka realizuje nowe formy pracy z czytelnikiem – „Strefa Gier” i stanowisko Muzyka. Podzielenie powierzchni MBP we Włodawie na trzy strefy: Słowo, Muzyka, Obraz (...) sprzyja prowadzeniu takich działań (...). Formy te cieszą się ogromną popularnością, zachęcają do odwiedzania biblioteki, co przekłada się na wzrost czytelnictwa. Joanna Orzeszko co roku włącza się w ogólnopolskie programy, akcje i konkursy popularyzujące literaturę, czytelnictwo i biblioteki wśród najmłodszych: „Tydzień Bibliotek”, „Tydzień Bezpiecznego Internetu”, „Tydzień Głośnego Czytania”, „Cała Polska czyta dzieciom”, „Narodowe Czytanie”. W ramach akcji „Zaczarowana biblioteka” podejmuje z dziećmi rozmowy na różne tematy, m.in.: „Zawody”, „Co wypada”, „Kosmos”, „Motyle”, „Zajęcia z Guciem”. Podczas ubiegłorocznego głośnego czytania bajek Aleksandra Fredry ph. „Z małpą w kąpielni” przeprowadziła cykl gier miejskich, zabaw i konkursów literackich (...). Kontynuuje cykliczne wydarzenia edukacyjno-kulturalne: XIII Festiwal Twórczości Dziecięcej ph. „I Koziolatek, mądra głowa, przybył do nas z Pacanowa – w 80. urodziny Koziolka Matolka”, VIII Noc z Andersenem ph. „Jestem zdrowy – jestem szczęśliwy”. W ramach Promocji Młodych Talentów – czytelnicy prezentują swoją twórczość literacką, plastyczną, fotograficzną, muzyczną podczas recitali, wieczorków poetyckich, występów wokalnych i recytatorskich czy poprzez prezentacje multimedialne. Powołała dziecięco-młodzieżowy Dyskusyjny Klub Książki. Podczas spotkań i dyskusji o literaturze stosuje nowatorskie interaktywne formy zabawy i wizualizację. Współorganizuje Międzyprzedszkolne Prezentacje Recytatorskie (...). Jest inicjatorką udziału włodawskich dzieci w międzynarodowym konkursie plastycznym „Mój nadzwyczajny świat” i koordynatorką jego I etapu (...). Podczas corocznie organizowanych ferii i akcji wakacyjnych (...) Pani Joasia prowadziła dydaktyczne zabawy

zespołowe, konkursy i quizy literackie, warsztaty plastyczne, taneczne i kulinarne, projekcje filmowe i zabawy ruchowe. Dużą atrakcją był „Baśniowy Bal Karnawałowy u Królowej Zimy”, na którym dzieci przebrały się za wybrane postacie z bajek. Dla dzieci niepełnosprawnych zorganizowała bal integracyjny „Wesołe Mikołaje w Bibliotece”. Laureatka przygotowuje wernisaże i oprowadza po wystawach („Moje inspiracje”, „Przyjaciół gromadka Kubusia Puchatka – w 130. urodziny A. A. Milne”; „I Koziołek, mądra głowa przybył do nas z Pacanowa – w 80. urodziny Koziołka Matołka”; „Powoli odsłaniam twarz...”, „Dla każdego coś przytulnego”). Bogata i atrakcyjna oferta czytelnicza, edukacyjna i rozrywkowa Oddziału dla Dzieci przyczyniła się do przyznania nagrody głównej MBP we Włodawie w 2013 r. w kategorii „Miejsce przyjazne dzieciom” w VII edycji Konkursu „Polska Pięknie – 7 Cudów Funduszy Europejskich – Poprawa dostępności do zasobów Miejskiej Biblioteki Publicznej dla mieszkańców Włodawy” (...). Ocena pracy Oddziału dla Dzieci miała również wpływ na zdobycie przez Włodawską Bibliotekę tytułu najlepszej biblioteki w województwie lubelskim w Ogólnopolskim Rankingu Bibliotek 2013, przygotowanym przez Instytut Książki i dziennik „Rzeczpospolita” (18. miejsce w kraju) (...). Laureatka o swoich działaniach informuje na bieżąco mieszkańców na stronie internetowej biblioteki, Facebooku oraz w lokalnych mediach (...). W ankietach i sondażach czytelnicznych, przeprowadzonych przez MBP w ub.r., praca Oddziału została oceniona przez użytkowników bardzo wysoko. Na pytanie: „Które z wymienionych pozycji oferty kulturalnej biblioteki podobają Ci się najbardziej?” – najwyższą pozycję zajęła odpowiedź „propozycje dla dzieci” (28,3%). Pojawiły się również takie wypowiedzi: „Pani Asia jest bardzo miła i bardzo mi pomaga w lekcjach” czy „Biblioteka powinna być czynna do 20.00 i w niedzielę, mógłbym tu spędzać cały dzień”.

Kreatywność i skuteczność Joanny Orzeszko, nowoczesna aranżacja wnętrza włodawskiej biblioteki oraz poszerzony pakiet usług (internet, muzyka, film, gry komputerowe, edukacyjne programy multimedialne) wpływają na postrzeganie Oddziału jako miejsca przyjaznego i atrakcyjnego, z miłą i kompetentną obsługą. Placówka tętni życiem, jest ulubionym miejscem spotkań, pożytecznie spędzanego wolnego czasu, służy integracji pokoleń. W czasach niełaskawych dla tradycyjnej książki Laureatka pozyskuje nowych czytelników,



Joanna Orzeszko – laureatka Nagrody im. A. Platto

kreuje modę na czytanie i spędzanie wolnego czasu w bibliotece. Proponowane formy aktywności przyczyniają się do rozwijania różnorodnych zainteresowań dzieci, stwarzają szerokie możliwości do odkrywania ich potencjału twórczego oraz promowania młodych talentów (...). Nagroda jest uznaniem za całokształt dokonań na rzecz upowszechniania literatury dziecięcej oraz wyróżniającą się pracą z młodymi czytelnikami”.

(fragmenty Protokołu Komisji Nagrody)

Joanna Orzeszko jest drugą we Włodawie Laureatką Nagrody im. Anny Platto – w 2000 r. została nagrodzona Małgorzata Zińczuk, zastępca dyrektora ds. merytorycznych MBP we Włodawie.

Relacje medialne z uroczystości wręczenia Nagrody im. Anny Platto są okazją, by zwrócić uwagę na działalność kulturalno-oświatową bibliotek oraz ich wkład w kształtowanie młodego pokolenia. Są również motywacją do wydajniejszej pracy dla koleżanek i kolegów bibliotekarzy.

Zdjęcia i dodatkowe informacje są dostępne na stronie internetowej WBP: <<http://hl.wbp.lublin.pl/wbp/index.php/archiwum/konkursy-i-nagrody/2014/1346-fotorelacja-z-finau-xx-edycji-nagrody-im-anny-platto.html>>.

MARZENA TARGOŃSKA

Dział Instrukcyjno-Metodyczny
WBP im. H. Lopacińskiego w Lublinie

Kochamy Muminki!

20 listopada 2014 r. w Bibliotece Śląskiej odbyły się Katowickie Prezentacje Biblioteczne – święto książki dla dzieci. W tym roku z okazji 100-lecia urodzin Tove Jansson motywem przewodnim wydarzenia były Muminki oraz postać ich twórczyni.

Na młodych czytelników czekało wiele atrakcji, m.in. pochód Włóczykijów połączony z konkursem na najciekawsze przebranie, wspólne granie na harmonijce ustnej – ulubionym instrumencie Włóczykija, jednego z barwniejszych bohaterów książek o Muminkach. Młodym muzykom amatorom przewodził Zygmunt Zgraja – znakomity instrumentalista, wirtuoz harmonijki ustnej, aranżer i kompozytor, którego harmonijkę słychać było w niezapomnianych filmach, m.in.: „Grzeszny żywot Franciszka Buły”, „Vabank” oraz „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie”. Odbyły się też warsztaty plastyczne dla dzieci. Uczestnicy wspólnie ze studentami Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach wykonali gigantyczne portrety Muminków.

Odbył się także kiermasz książek dla dzieci i młodzieży. W tym roku swoją ofertę zaprezentowały wydawnictwa: „Literatura” z Łodzi, „Nasza Księgarnia” z Warszawy, „EneDueRabe” z Gdańska oraz księgarnia „Zła Buka” z Katowic. Zaimprovizowana została „Księgarnia Włóczykija”, w której każdy z małych miłośników książek mógł dokonać zakupu za symboliczny „grosik Włóczykija” – żeton wykonany przez same dzieci (kapsle, tekturki itp. z muminkowym emblematem). Książki przekazane dzieciom pochodziły z projektu Dyskusyjne Kluby Książki, realizowanego przez Bibliotekę Śląską wspólnie z Instytutem Książki.

Bardzo atrakcyjna była oferta bibliotek publicznych z województwa śląskiego. Na specjal-



nie przygotowanych stoiskach dziesięć placówek zaprezentowało atrakcyjne formy pracy na rzecz młodego czytelnika.

Tego dnia odbył się również: wernisaż wystawy pt. „Tove Jansson. Opowieści z Doliny Muminków”, wykład prof. Hanny Dymel-Trzebiatowskiej z Uniwersytetu Gdańskiego pt. „Muminki, Włóczykij i Buka po szwedzku. O przekładzie antropimów w serii książek o Muminkach”, a także dyskusja z udziałem Justyny Czechowskiej oraz Szymona Kloski – „Tove Jansson jako jedna z najważniejszych artystek XX wieku”.

Tradycyjnie podczas Katowickich Prezentacji Bibliotecznych wręczone zostały coroczne nagrody „Guliwera” – czasopisma o książce dla dziecka. W tym roku statuetki odebrali: Marcin Szczygielski – pisarz, dziennikarz, grafik, autor książek i sztuk teatralnych oraz Maciej Wojtyszko – reżyser teatralny, filmowy i telewizyjny, pisarz, autor sztuk, komiksów i filmów animowanych.

W imprezie, którą poprowadziła Anna Dudzińska – dziennikarka Polskiego Radia Katowice, wzięło udział kilkuset miłośników książki dla dzieci.

W tym roku Bibliotekę Śląską wspierali m.in.: Ambasada Finlandii w Polsce, Urząd Miasta Katowice i Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach.



ANETA SATŁAWA

kierownik Działu Promocji Biblioteki Śląskiej

Barcin ma nową bibliotekę na miarę XXI wieku

Biblioteka XXI wieku to miejsce spotkań, dialogu, informacji, integracji różnych środowisk. Nowoczesna biblioteka to nie tylko zbiór książek, to miejsce, gdzie można spotkać się z ludźmi, uczyć się i pracować korzystając z nowoczesnych technologii, to przestrzeń dla wydarzeń społecznych i ważne miejsce na kulturalnej mapie każdego miasta.

Takie biblioteki na miarę XXI w. powstały w gminie Barcin. Nie tylko dzięki pozyskanej dotacji z Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet „Biblioteka Plus Infrastruktura Bibliotek”, w wysokości 1 mln zł, ale także dzięki przychylności władz samorządowych gminy, biblioteka w Barcinie w latach 2010-2013 zrealizowała zadanie „Rozbudowa bazy bibliotecznej na terenie gminy Barcin”. Wartość zrealizowanego projektu, to kwota ponad 2.5 mln złotych. Celem przedsięwzięcia było wybudowanie dwóch bibliotek – w Barcinie i Piechcinie oraz wyposażenie tych placówek w nowoczesne meble, sprzęt komputerowy i multimedialny.

Bibliotekę w Barcinie otwarto 6 listopada 2013 r. W 2011 r. decyzją Rady Miejskiej w budżecie zabezpieczono środki finansowe na wykonanie projektu architektonicznego. W grudniu 2011 r. biblioteka otrzymała od starosty żnińskiego pozwolenie na budowę. Rozpoczęły się również prace nad wnioskiem do Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet „Biblioteka Plus Infrastruktura Bibliotek”. Bardzo ważnym dla barcińskich



Wypożyczalnia dla dorosłych



bibliotekarek momentem był dzień, kiedy dowiedzieliśmy się, że złożony przez nas wniosek został pozytywnie oceniony i otrzymamy dofinansowanie w wysokości 1 mln zł na zadanie „Rozbudowa bazy bibliotecznej na terenie gminy Barcin”. Był to nie tylko dzień radości dla bibliotekarzy, cieszyły się również władze samorządowe.

W sierpniu 2012 r. została podpisana umowa z wykonawcą robót budowlanych. Prace ukończono po niecałym roku od dnia przekazania placu budowy, w lipcu 2013 r.

Przyszła kolej na zakup sprzętu i wyposażenia, na urządzenie wnętrza biblioteki. Wszystkie bibliotekarki aktywnie włączyły się w projektowanie bibliotecznej przestrzeni. To dzięki kreatywności całego zespołu pracowniczego biblioteka stała się placówką nowoczesnie wyposażoną, która przyciąga do swego kolorowego wnętrza użytkowników o różnym statusie i różnych zainteresowaniach.

Dużym wyzwaniem było również przeniesienie zbiorów bibliotecznych. Dużą rolę odegrali czytelnicy, którzy pomogli przenieść bibliotekę do nowego lokum, odpowiadając na rzucone przez bibliotekarzy hasło: „Wypożycz w „starej” – oddaj w „nowej” – wypożyczając tuż przed zamknięciem placówki większą liczbę książek, czy też uczestnicząc w akcji „Przeprowadź swoją bibliotekę – podaj książkę”. W pracach związanych z przeniesieniem zbiorów bibliotecznych pomogli nam

również sojusznicy z zawiązanego przy barcińskiej bibliotece Partnerstwa „Tradycja-Kultura-Nowoczesność” – Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kujawy” w Barcinie, Miejski Dom Kultury i Firma „Wodbar”.

Uroczyste otwarcie nowej siedziby przy ul. LWP 4a odbyło się w środę 6 listopada 2013 r. W Barcinie powstał nowoczesny obiekt o powierzchni użytkowej ponad 700 m². W nowej przestrzeni bibliotecznej znajduje się: wypożyczalnia dla dorosłych, Oddział dla dzieci i młodzieży – z wydzielonymi miejscami dla poszczególnych grup wiekowych, czytelnia połączona z salą wykładową, w której ma swoje miejsce Izba Tradycji – małe lokalne muzeum, a także wydzielona pracownia komputerowa ze stanowiskiem przeznaczonym dla osoby niepełnosprawnej oraz magazyn wyposażony w regały jezdne. Powstały pomieszczenia biurowe i zaplecze socjalno-sanitarne. Biblioteka została wyposażona w nowoczesne meble biblioteczne i biurowe, sprzęt komputerowy i multimedialny. Zainstalowano również monitoring.

Uroczystość otwarcia biblioteki uświetniło swoją obecnością wielu znamienitych gości. Ci, którzy nie mogli przybyć, przekazali listy gratulacyjne. Szczególną wartością dla biblioteki mają gratulacje przesłane przez ówczesnego ministra kultury i dziedzictwa narodowego, Bogdana Zdrojewskiego. Warto zacytować fragment z tej korespondencji: „Jestem przekonany, że dzięki obecnej inwestycji biblioteka stanie się jednym z ważniejszych miejsc życia społeczno-kulturalnego w Barcinie (...). Już dziś biblioteka w Barcinie ma zaangażowany zespół pracowników, oferuje bezpłatny dostęp do nowości czytelniczych, multimedialnych i internetu, animuje działalność klubów czytelniczych i filmowych, przygotowuje spotkania, wystawy, warsztaty dla dorosłych i dzieci”.

Należy również wspomnieć o listach przesłanych przez Piotra Calbeckiego – marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Elżbietę Stefańczyk – przewodniczącą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Jerzego Krzysia, Honorowego Obywatela Gminy Barcin.

Spośród tych, którzy zaszczytili bibliotekę swoją obecnością, należy odnotować przybycie wicewojewody Kujawsko-Pomorskiego, Zbigniewa Ostrowskiego, przewodniczącej Rady Powiatu Józefy Błajet oraz wicestarosty, Andrzeja Hlonda.



Oddział dla dzieci i młodzieży

W imieniu posła do Parlamentu regionu bydgoskiego, Janusza Zemke, obecny był jego asystent, Tomasz Puławski. Z władz lokalnych obecni byli: burmistrz Barcina, Michał Pęziak, jego zastępca, Sławomir Różański, przewodnicząca Rady Miejskiej Krystyna Bartecka, jak również członkowie Rady Miejskiej, Rady Powiatu oraz urzędnicy Urzędu Miejskiego w Barcinie. Byli także przewodniczący stowarzyszeń lokalnych, przedstawiciele placówek oświaty oraz służb mundurowych, Honorowi i Zasłużeni Obywatele Gminy współpracujący z biblioteką. Na uroczystość przybyło również wielu gości związanych ze światem bibliotek.

Po powitaniu gości przez wóldarza Barcina Michała Pęziaka, przecięta została wstęga. Symbolicznymi drzwiami do biblioteki było wejście do czytelni. Przecięcia wstęgi dokonali: burmistrz Barcina Michał Pęziak, przewodnicząca Rady Miejskiej Krystyna Bartecka, dyrektor Biblioteki Grażyna Szafraniak, czytelniczka Iza Marczak oraz Czytelnik Roku 2012 Zofia Jesionowska. Tej doniosłej chwili towarzyszyła muzyka, grana przez kapelę „Pałuki”. Nowy budynek księżnicy poświęcił proboszcz parafii p.w. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Barcinie, ksiądz Kanonik Bronisław Wiśniewski.

Przewodzące uroczystość bibliotekarki, Stanisława Ciesielska oraz Mariola Zelek, zaprosiły zebranych na część artystyczną. Składały się na nią występy dzieci z Klubu Czytających Rodzin i młodzieży z gimnazjum oraz liceum w Barcinie. W zaprezentowanym programie artystycznym została przypomniana historia barcińskiej biblioteki, którą przed 67 laty założył Jakub Wojciechowski, autor *Życiorysu własnego robotnika*, pierwszy bi-



Czytelnia, część Izby Tradycji

biotekarz i patron ksiąźnicy. Wiele elementów nawiązywało do kultury i gwary pałuckiej, w propagowaniu której barcińska biblioteka ma niemałe zasługi. Część artystyczną uroczystości zakończył występ kapeli „Pałuki”, podczas której muzycy zagrali wiele popularnych melodii i piosenek z regionu Pałuk i Kujaw.

Po wrażeniach artystycznych nadszedł czas na podziękowania, które zostały skierowane do władz samorządowych oraz osób, firm i instytucji zaangażowanych w budowę i wyposażenie nowego budynku biblioteki.

Po zakończeniu części oficjalnej na zebranych czekał ogromny tort w kształcie ksiąźki. Goście mieli okazję zwiedzić bibliotekę, porozmawiać z pracownikami, wymienić się wrażeniami. Otwarcie nowej siedziby biblioteki towarzyszyły wystawy przygotowane specjalnie na tę okazję.

Dla czytelników biblioteka otworzyła swoje podwoje w czwartek 7 listopada. W miesiącu otwarcia przygotowano wiele atrakcji dla mieszkańców miasta, którzy zechcieli odwiedzić nową bibliotekę. Pierwsi czytelnicy, którzy skorzystali z usług wypożyczalni, czytelnicy oraz Oddziału dla dzieci i młodzieży otrzymali okolicznościowe dyplomy i ksiąźki. Użytkownicy mieli możliwość zwiedzenia całej placówki. Na wszystkich nowa przestrzeń biblioteczna robiła i robi wielkie wrażenie. W nowej siedzibie przybyło nam wielu nowych czytelników, którzy nie tylko wypożyczają zbiory biblioteczne, ale również uczestniczą w spotkaniach kulturalno-edukacyjnych organizowanych przez bibliotekę.

Dzięki wielofunkcyjnemu pomieszczeniu czytelnicy, biblioteka poszerzyła swoją ofertę. Minął już

rok odkąd ksiąźnica pracuje w nowym budynku. Przez ten okres zorganizowaliśmy wiele spotkań kulturalno-edukacyjnych dla wszystkich grup wiekowych: koncerty poetycko-muzyczne, spektakle teatralne dla najmłodszych, spotkania z pisarzami dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych, wernisaże promujące prace lokalnych artystów, lekcje biblioteczne dla uczniów miejscowych szkół, spotkania z ksiąźką dla przedszkolaków, kursy komputerowe dla seniorów, kursy e-learningowe nauki języków obcych, spotkania z podróżnikami, pasjonatami oraz ekspertami z różnych dziedzin wiedzy. Czytelnicy, którzy chcą podyskutować o przeczytanych ksiąźkach mogą uczestniczyć w działającym już od 5 lat Dyskusyjnym Klubie Ksiąźki. Miłośnicy kultury i gwary pałuckiej z powiatu żnińskiego biorą udział w Powiatowym Konkursie Gwary Pałuckiej, który co roku odbywa się w listopadzie.

Naszą bibliotekę odwiedzają bibliotekarze z całej Polski. Brałszy udział w projekcie realizowanym przez SBP „Wizyta za jeden uśmiech. Przyjeźdź, zobacz, działaj.”, goszcząc bibliotekarzy z województwa kujawsko-pomorskiego i opowiadając im o tym, jak w pracy naszych bibliotek staramy się połączyć tradycję, kulturę i nowoczesność. Odwiedzili nas również bibliotekarze z województwa warmińsko-mazurskiego, pomorskiego, części toruńskiej województwa kujawsko-pomorskiego oraz powiatu chełmińskiego.

Uczestniczymy w wielu projektach m.in. „O finansach w bibliotece”, „Aktywna biblioteka”, „Biblioteki z Internetem TP”, „Sieciaki w bibliotece”, „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych zgodnie z potrzebami partnerskich bibliotek szkolnych” w 2014 r. – Priorytet 2, czy „Link do przyszłości. Młodzi. Internet. Kariera”. Wielkim wyróżnieniem dla naszej biblioteki był udział w telekonferencji na żywo podczas otwarcia nowego biura firmy Microsoft w Brukseli. Spotkanie, w którym uczestniczyła młodzież z barcińskiego gimnazjum i liceum, zostało zorganizowane w ramach projektu „Link do przyszłości” i oprócz barcińskiej biblioteki wzięły w nim udział szkoła z Portugalii i studenci z Włoch.

Przy barcińskiej bibliotece w 2012 r. powstało Partnerstwo „Tradycja-Kultura-Nowoczesność”, które skupia większość jednostek organizacyjnych, stowarzyszeń oraz organizacji pozarządowych działających na terenie gminy Barcin. Członkiem Partnerstwa jest również samorząd gminny oraz

grupa przedsiębiorców i artystów lokalnych. Cel Partnerstwa to wzajemne wspieranie się w podejmowanych działaniach na rzecz rozwoju kultury, sztuki i edukacji na terenie gminy.

Przy bibliotece skupiamy grono wolontariuszy, którzy wspierają bibliotekarzy w realizowaniu podejmowanych przez bibliotekę zadań, m.in. w usłudze „Książka na telefon”.

Biblioteka w Barcinie to nie tylko nowoczesny, wyposażony w kolorowe meble i nowe technologie budynek – biblioteka pełna ludzi, ale także kreatywni bibliotekarze. Osoby doskonalące swoje umiejętności, podejmujące cenne inicjatywy upowszechniające zbiory biblioteczne i organizujące działalność edukacyjno-kulturalną zgodnie z potrzebami lokalnego środowiska. Bibliotekarze umiejący przekazać swoją wiedzę, zachęcić do współpracy dla dobra mieszkańców gminy lokalne organizacje i stowarzyszenia. Ludzie świadomi swojego zawodu, otwarci na czytelnika i jego oczekiwania. Takim zespołem są barcińscy bibliotekarze, którzy od lat starają się, by placówka była przyjazna wszystkim czytelnikom – od niemowlaka, po osoby „wcześniej urodzone”.

W gminie Barcin mottem działalności wszystkich instytucji jest hasło promujące gminę: „Gmina Barcin, to miejsce, w którym chce się żyć, inwestować i które warto odwiedzić”, a misją naszej biblioteki to: „...Uszlachetnianie umysłów i serc mieszkańców gminy, ubogacanie ich w wiedzę i kulturę oraz budowanie kapitału społecznego...”.



Galeria „W korytarzyku”

Mam nadzieję, że udaje nam się je realizować. Połączyć tradycję z nowoczesnością, utworzyć doskonałą fuzję czytelnictwa tradycyjnego i multimedialnego.

Myślę, że stworzyliśmy miejsce, które warto odwiedzić. Miejsce, które kieruje ofertę do wszystkich grup czytelników, a jego wizerunek i aranżacja sprawiają, że barcińska biblioteka jest miejscem pięknym i magicznym. Ponieważ... „Biblioteka to nie tylko zbiór książek, to miejsce, gdzie można spotkać się z ludźmi, uczyć się i pracować korzystając z nowoczesnych technologii, to przestrzeń dla wydarzeń społecznych i ważne miejsce na kulturalnej mapie naszego regionu”...i naszego miasta, to trzecie miejsce po domu rodzinnym, pracy, czy szkole, gdzie warto spędzić wolny czas.

GRAŻYNA SZAFRANIAK

Dużym wyróżnieniem i docenieniem pracy bibliotekarzy barcińskich bibliotek, Samorządu Gminnego oraz naszych Partnerów w działalności na rzecz społeczności lokalnej było zdobycie I miejsca w Rankingu Bibliotek w 2014 r., zorganizowanym przez Instytut Książki i dziennik „Rzeczpospolita”. Placówka została także najlepszą biblioteką w województwie kujawsko-pomorskim.



Już w sprzedaży

nowa publikacja z serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”

MÓJ BAJARZ ODNOWIONY

Joanna Papuzińskiej

Stron 176, cena 42,00 zł

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP ([http://www.sbp.pl/sklep; sprzedaz@sbp.pl](http://www.sbp.pl/sklep;sprzedaz@sbp.pl))

Bookcrossing, czyli zielonkowskie uwalnianie książek

W Szkole Podstawowej Nr 3 w Zielonce k. Warszawy – od początku jej istnienia, biblioteka szkolna prowadziła i nadal prowadzi zbiorówkę książek. Każdy kto posiada w domu książki, które przeczytał i nie są już mu potrzebne, może podzielić się nimi z innymi, przynosząc je do biblioteki szkolnej. Na tym polega bookcrossing, czyli akcja uwolnij książkę. Akcja cieszyła się sporym zainteresowaniem. Książki przynosili do biblioteki uczniowie, rodzice, mieszkańcy Zielonki, nawet poprzedni burmistrz Łossan. Dzięki tej akcji najpierw wzbogaciła się biblioteka szkolna, która posiada ok. 3 tys. książek z darów. Bibliotekarz przeprowadzał selekcję, część zostawiano w bibliotece, a część która nie nadawała się do szkolnej biblioteki, ponieważ były to np. książki zniszczone lub dla dorosłych, wystawiono na stoliku w holu szkolnym i każdy mógł sobie wziąć, wymienić lub za przysłowiową złotówkę zakupić książkę. Tę przysłowiową złotówkę można było wrzucić do puszeki stojącej na stoliku (nikt nie pilnował książek) i w ten sposób wspomóc bibliotekę szkolną, która boryka się z brakiem pieniędzy, gdyż w związku z kryzysem finansowym od kilku lat nie otrzymuje żadnych dotacji.

Okazało się, że jest to nie tylko dobry pomysł wspierania czytelnictwa, ale również biblioteka szkolna zarobiła 2 lata temu 300 zł, w zeszłym



roku szkolnym 400 zł i w tym ok. 100 zł. Za pozyskane pieniądze zakupiono wiele nowości dla uczniów.

Biblioteka Szkoły Podstawowej Nr 3 wzięła też udział w Programie Biblioteki Narodowej – „Porozumienie o Współpracy Partnerskiej” i jako jedyna w Zielonce zakwalifikowała się do projektu realizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Zielonce. W ramach projektu zostały zakupione książki dla dzieci i młodzieży, w tym spora liczba lektur, które dostępne są w Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonce, przy ul. 11 listopada 33.

EWA DUNIN-WILCZYŃSKA

WW – wiadomości, wydarzenia

Pierwsza książka małego dziecka

Fundacja „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom” informuje, że trwa akcja przekazywania świeżo upieczonym mamom w szpitalach położniczych w całym kraju bezpłatnych pakietów pn. „Pierwsza Książka Mojego Dziecka” (PKMD).

Pakiet PKMD, złożony z książki z tekstami dla rodziców i wierszami do czytania dziecku od urodzenia oraz płyty DVD z filmem edukacyjnym i kołysankami, opracowała Fundacja „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”. Akcja objęła 90% szpitali w Polsce. Pakiety otrzyma w sumie 82 tysiące mam.

Projekt został objęty Honorowym Patronatem oraz dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, otrzymał również Patronat Honorowy Rzecznika Praw Dziecka. Partnerem Projektu jest Narodowe Centrum Kultury. Przekazywanie PKMD mamom w szpitalach realizowane będzie od początku grudnia 2014 r. do wyczerpania nakładu.

Dla osób, które nie mają szans na otrzymanie PKMD, Fundacja uruchomiła możliwość pobrania bezpłatnego e-booka ze strony Fundacji: www.calapolskaczytadziedziom.pl/pkmd.



Informacja czy narracja

Wiele narad, sympozjów, artykułów w czasopismach fachowych. Nawet hasło Tygodnia Bibliotek w roku 2006 nawiązywało do lansowanej idei: „Nie wiesz? – zapytaj w bibliotece”. Wydawało się, że postępująca popularność internetu będzie sprzyjała tezie, że nowoczesne biblioteki będą teraz wcale nie miejscami do wypożyczania tak zwanej literatury pięknej, ale głównie ośrodkami informacji – globalnej, ale i lokalnej.

Czy coś się zmieniło?

Oczywiście jak dawniej, jak zawsze – chciałoby się powiedzieć – biblioteka jest źródłem informacji niedostępnej na co dzień w swoim domowym otoczeniu, bo brak funduszy na encyklopedię, poradnik, gazetę, bo potrzebna książka gdzieś się zapodziała. Czyż to nie „oczywista oczywistość” jak mawiał klasyk partyjny IV RP, że w bibliotece szuka się informacji, po co cała ta zawierucha w sferze biblio, te godziny spędzane na przyswajaniu sobie doktryny?

Kto teraz idzie do biblioteki, aby dowiedzieć się czegośkolwiek, co to za zwierzę „Pendolino” a co „Lewiatan”, gdzie w mieście naprawiają odkurzacze i czy są jeszcze miejsca na ulubiony musical, nie mówiąc o banalnej dacie urodzin i śmierci autora, aktora, celebryty? Wszystko ma się już nie w komputerze, ale i smartfonie (też komputer, ale mały). Oczywiście dotyczy to posiadaczy tych urządzeń i posiadania minimum wiedzy tradycyjnej lub dotykowej w stosunku do tychże. Ale kto w końcu nie ma teraz tych zabawek... W jaki więc sposób biblioteka ma się kojarzyć odbiorcom jako publiczne informatorium skoro prawie wszystko co potrzebne mam u siebie w domu lub w drodze. Pisaliśmy kiedyś o tym, że likwidacja wypasionych czytelni jest właśnie prostą konsekwencją zmian w pozyskiwaniu informacji.

Czym więc staje się na naszych oczach biblioteka, zwłaszcza biblioteka publiczna? Może powoli przekształca się w słynne „trzecie miejsce” (po domu i pracy), do którego przychodzimy spotykać się, pogadać w spokojnej atmosferze. Może i do tego dojdzie, ponieważ teraz w niektórych bibliotekach można napić się nawet kawy, są wygodne fotele, i mnóstwo imprez dla czytelników w różnym wieku. To jeszcze jednak chyba nie ten czas. Bo jednak „trzecie miejsce” zakłada imperatyw przyścia do lokalu o nazwie biblioteka, dłożenia się swoją obecnością do smutnych statystyk czytelniczych w celu ich poprawienia. To jeszcze nie miejsce, w którym przy okazji wypożyczamy i czytamy książki – przede wszystkim zaś dobrze się czujemy.

Na razie obserwujemy, że biblioteki stały się znów wypożyczalniami książek, najchętniej z dobrą narracją, romansową albo kryminalną, albo obyczajową, albo historyczną. Oczywiście toczy się też bitwa między literaturą papierową a sprasowaną do kilkuset bitów. Biblioteki to dla jednych wypożyczalnie, ale dla wielu księżnice przy kafejkach komputerowych, jak dawniej uniwersytet przy studium wojskowym.

Żle to czy dobrze, te zmiany są niby powolne, ale nieustanne. Nadzieja w tym, że biblioteki jak Kościół. Zmieniają się, wraz z nowymi okolicznościami w realu i cyberprzestrzeni. I trwają.

Emeryk

IWONA MAMIŃSKA

Podpórki do książek

Design, look, a właściwie to wygląd. Czy nasze placówki muszą wyglądać smutno i sztywno? Otóż stanowczo NIE! Rozpoczynamy cykl „SUPER NOVA Biblioteka”, czyli ciekawostki i całkiem przydatne gadżety do biblioteki i domu. Na pierwszy ogień drobiazg niepozorny, choć niezwykle pożyteczny, z historią tak starą jak książka.

Stosowane do tej pory podpórki były odstręczające i niebezpieczne (ile razy skaleczyliście się o metalowe brzegi naszych „podpór”?)

Wyszukując w internecie propozycje nowych lub bardzo starych podpórek nie mogłam nadziwić się mnogości i zróżnicowaniu ofert. No cóż, ceny też są zróżnicowane: od kilku złotych do... paru tysięcy. Tak, tak, okazuje się, że może to być bardzo drogocenny bibelot.

Oto przykład, podpórka wyceniona na 3900 zł.



Tematyka naszego drobiazgu także bywa ciekawa i różnorodna. Chociażby bogactwo zwierząt (jakby fauna czytała...). Z racji szczupłego miejsca wybrałam najciekawsze:

Mogą też być żywe (tylko nie zapomnijcie o karmieniu):



I okazuje się, że zwierzęta doskonale czują się z książką... podobnie jak rośliny, których nie zabraknie w naszej bibliotece:



Między książkami spotkać można też przedmioty codziennego użytku:



I niecodziennego (użytku):



Wśród wielbicieli książek są również maryniści. Jakże atrakcyjnie wyglądają dzieła Conrada podparte takim cackiem:



A co dla dzieci? Tu obfitość aż kłuje w oczy (a wszystko po to by zaczęły czytać!):



A teraz moja ulubiona podpórka (może na gwiazdkę?):



Literatura jest siostrą innych sztuk:



A jak już będziemy mieli wszystkie wzory i rodzaje podpórek do książek to może trafi nam się taka, choć może niezbyt pewna, bo ruchoma...:



Kilka polecanych stron WWW

(z pewnością nie wszystkie):

<http://www.ideadzajn.pl/produkty/1/podporki-do-ksiazek>
<http://www.flucampus.pl/podporki-do-ksiazek-e-5.html>
http://www.epinokio.pl/pol_m_Zabawki-wg-kategorii_Pokoj-Dzieciecy_Podporki-do-ksiazek-4442.html
<http://www.biblioteczne.pl/podporki-do-ksiazek-e-5.html>
<http://ramykultury.pl/podporki-do-ksiazek.html>
<http://www.dlabibliotek.pl/category/podporki-do-ksiazek-akt-segregatorow-podporki-do-ksiazek-zastawki-do-ksiazek>
<http://dekoracjadomu.pl/podporki-do-ksiazek.c59.pl.html>
<http://artdecor24.com.pl/kot-intelektualista-oryginalna-podporka-do-ksiazek>

Uśmiech dla każdego

Scenariusz lekcji bibliotecznej

Lekcja jest adresowana przede wszystkim do grupy pięciolatków, ale można ją też przeprowadzić ze starszymi dziećmi.

Podstawą zajęć jest książka Przemysława Wechterowicza *Uśmiech dla Żabki* z pięknymi ilustracjami Emilii Dziubak. Jest to zabawna opowiadka o małej, smutnej Żabce, której mama pracująca daleko od córki przesyła uśmiech. Leśne zwierzęta pomagają zapracowanej mamie, przekazując kolejnym przyjaciółom uśmiech od niej dla małej bohaterki. Książka pokazuje, jak wielką moc ma uśmiech. Lekcja jest dobrą okazją, żeby dzieciom zwrócić na to ich uwagę.

W zajęciach istotne jest dobre zainicjowanie rozmowy (zob. punkt nr 3 „Przebiegu zajęć”), w czasie której dzieci powinny mieć czas na swobodne sformułowanie swoich myśli. Nauczyciel może pomóc w ich porządkowaniu. Lekcja powinna przebiegać tak, żeby dzieci miały możliwość wykonywania na przemian czynności bardziej dynamicznych (elementy ruchu), a także wymagających refleksji i zaangażowania twórczego.

Ważnym momentem zajęć jest kończąca lekcję zabawa w przekazywanie sobie uśmiechu (zob. punkt nr 8 w „Przebiegu zajęć”). W ten sposób okazujemy sobie sympatię. Aby zadbać o dobrą atmosferę lekcji warto zakończyć ją słodkim poczęstunkiem.

Cele:

- rozbudzenie zainteresowania tekstem literackim.
- zwrócenie uwagi na docenianie i wyrażanie pozytywnych uczuć takich jak: miłość, wsparcie, okazywanie komuś sympatii,
- zachęta do wypowiedzi i działań twórczych.

Pomocze:

- książka P. Wechterowicza: *Uśmiech dla Żabki*. Warszawa: Agencja Edytorska Ezop, 2014,
- przybory do rysowania (kartki, kredki),
- lekka apaszka,
- pudełko po butach oklejone kolorowymi papierami, zawierające ukryte lustro.



Przebieg zajęć

1. Powitanie przedszkolaków.

2. **Dzieci wchodzą kolejno do sali**, zaglądają do pudełka, w którym schowane jest lustro. Przyglądają się swojemu odbiciu. Nie mówią reszcie, co zobaczyły w środku.

3. Inicjujemy rozmowę, pytając dzieci:

– Co było schowanego w pudełku?

Pytania wspierające:

- Czy ktoś się uśmiechnął do swojego odbicia?
- Co to znaczy, że ktoś jest szczęśliwy?
- Kiedy się uśmiechamy?

4. Czytamy cały tekst, pokazując ilustracje.

5. **Rozdajemy kartki, kredki** i prosimy o narysowanie swojej odpowiedzi na pytania: – Do kogo chciałbym uśmiechnąć się dziś? Komu chciałbym dziś przesłać uśmiech?

6. Zabawa ruchowa:

Dzieci kucają. Na hasło „chłopey” ta grupa robi wyskok do góry, wołając „hi”. Na hasło „dziewczynki”, to one robią wyskok do góry mówiąc „ha”. Powtarzamy te czynności kilka razy.

7. Omówienie prac.

Prowadząca po kolei pokazuje rysunki dzieci. Zachęca, by każde dziecko opowiedziało o swojej pracy. Jeśli przedszkolak jest nieśmiały i nie chce opowiedzieć o swoim rysunku, reszta próbuje po swojemu „odczytać” sens plastycznej wypowiedzi koleżanki lub kolegi. Często się jednak okazuje, że na koniec nieśmiały uczestnik zabiera głos. Ważne jest, żeby po tym zadaniu dzieci zdały sobie sprawę, że one też mają wpływ na poprawę nastroju innych osób. Na koniec może paść pytanie: Jak się czujecie po wykonaniu zadania z przesłaniem komuś uśmiechu?

8. Zabawa w okazywanie sobie sympatii. Dzieci siedzą w kole wraz z opiekunami i prowadzącą. Uczestnicy zajęć po kolei podrzucają apaszkę w taki sposób, by siedząca po prawej stronie osoba ją złapała. Jednocześnie uśmiechają się do niej.

9. Słodki poczęstunek.

DOROTA LEMAŃSKA

Biblioteka im. Haliny Rudnickiej
Oddział Muzeum Książki Dziecięcej

Biblioterapia wśród młodzieży

Zestawienie bibliograficzne

1. Andrzejewska J.: *Kultura czytelnicza jednostki jako program edukacji czytelniczej i program badań*. „Studia o Książce” 1989, t. 18, s. 47-48.

2. Antczak M.: *Biblioterapia z wybraną grupą uczniów mających problemy z uczeniem się*. [w:] *Biblioterapia – z zagadnień pomocy niepełnosprawnym użytkownikom książki*. Red. M. Fedorowicz, T. Kruszewski. Toruń: Wydaw. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2005, s. 35-52.

3. Arkuszewska E., Kanas M., Krawiec B.: *W magicznym świecie baśni i bajek, szkolny program edukacyjno-profilaktyczny*. „Biblioterapeuta” 2004, nr 1, s. 7-11.

4. Augustynek A.: *Psychologiczne aspekty korzystania z Internetu*. [w:] *Formowanie się społeczności informacyjnej*. Red. L. Haber. Kraków: Tekst-Graf, 2003, s. 73-94.

5. Augustynek A.: *Uzależnienia komputerowe: diagnoza, rozpowszechnienie, terapia*. Warszawa: Difin, 2010.

6. Badura-Madej W., Dobrzyńska-Mesterhazy A.: *Przemoc w rodzinie: interwencja kryzysowa i psychoterapia*. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000, s. 12.

7. *Biblioterapia w praktyce: poradnik dla nauczycieli, wychowawców i terapeutów*. Red. E. J. Konieczna. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2005.

8. Borawska M.: *Terapeutyczna rola utworu literackiego i możliwości jej wykorzystania w pracy bibliotekarza*. „Biblioteka w Szkole” 1994, nr. 2, s. 45-47.

9. Borecka I.: *Biblioterapeuta czyli chodzący po linie*. [w:] *Biblioterapeuta w poszukiwaniu tożsamości zawodowej: materiały z konferencji, 18 kwietnia 1997*. Red. K. Hrycyk. Wrocław 1997, s. 115-128.

10. Borecka I.: *Biblioterapia: teksty terapeutyczne, konspekty i scenariusze zajęć*. Gorzów Wielkopolski: Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, 2002.

11. Borecka I.: *Biblioterapia a bibliologia*. „Biblioterapeuta” 1998, nr 4, s. 3.

12. Borecka I.: *Biblioterapia formą terapii pedagogicznej: skrypt dla studentów pedagogiki*. Wałbrzych: Wydaw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, 2001.

13. Borecka I.: *Niektóre metody biblioterapeutyczne a biblioterapia dzieci*. Wałbrzych: Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, 1992.

14. Cyrklaff M.: *Biblioterapia w edukacji z zakresu profilaktyki uzależnień i promocji zdrowia*. Toruń: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2014.

15. Cyrklaff M.: *Biblioterapia w młodzieżowych programach edukacji rówieśniczej z zakresu*

profilaktyki uzależnień i promocji zdrowia. Maszynopis pracy doktorskiej, promotor: prof. dr hab. Bronisława Woźniczka-Paruzel. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2011.

16. Czernianin H., Czernianin W.: *Literatura i terapia*. Sopot: „Smak Słowa”, 2012.

17. Czernianin W.: *Teoretyczne podstawy biblioterapii*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, 2008.

18. Czerwińska M.: *Biblioterapia – między dyscypliną naukową a metodą rewalidacji*. „Roczniki Biblioteczne” 2001, r. 45, s. 105-120.

19. Czerwińska M.: *Biblioterapia – między metodą rewalidacji a dyscypliną naukową*. [w:] *Dyskursy pedagogiki specjalnej: konteksty teoretyczne*. Red. E. Górniewicz, A. Krause. Olsztyn: Wydaw. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2003, s. 66-74.

20. Czerwińska M.: *Czytelnictwo, a biblioterapia*. „Edukacja i Dialog” 2006, nr 8, s. 70-72.

21. Frąckiewicz B.: *KAŻDY Z NAS JEST WYJĄTKOWY... Program zajęć biblioterapeutycznych na temat poczucia własnej wartości* [online]. [dostęp: 21.05.2014]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.wbp.poznan.pl/index.php?mode=katalogi&action=main&menu=165&category=10&lang=PL>>.

22. Grzegorzewska M.: *Wybór pism*. Warszawa: Państwowe Wydaw. Naukowe, 1964.

23. Holyst B.: *Suicydologia*. Warszawa: Wydaw. Prawnicze – LexisNexis, 2002.

24. Ippoldt L.: *Wprowadzenie do zagadnień biblioterapii*. „Biblioterapeuta” 1999, nr 2, s. 6-10.

25. *Jak organizować edukację uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi? Przewodnik*. Warszawa: Ministerstwo Edukacji Narodowej, 2010.

26. Kościów J.: *Biblioterapia – potrzeba nowego spojrzenia*. „Biblioterapeuta” 2006, nr 1, s. 1-3.

27. Kruszewski T.: *Biblioterapia w działaniach placówek opiekuńczo-wychowawczych*. Toruń: Wydaw. Edukacyjne „Akapit”, 2006.

28. Kruszewski T.: *Książka jako narzędzie terapeutyczne*. „Wychowanie na co dzień” 1999, nr 1-2, s. 12-13.

29. Kruszewski T.: *Terapeutyczny wymiar materiałów czytelniczych*. „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2000, nr 1, s. 45-47.

30. *Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym*. Red. E.B. Zybert. Warszawa: Wydaw. SBP, 2002.

31. Molicka M.: *Biblioterapia i bajkoterapia: rola literatury w procesie zmiany rozumienia świata społecznego i siebie*. Poznań: Media Rodzina, 2011.

32. *Nastolatek w strefie uczuć – program zajęć z elementami biblioterapii* [online]. [dostęp: 21.05.2014]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.wbp.poznan.pl/index.php?mode=katalogi&action=main&menu=165&category=10&lang=PL>>.

33. Nobis A.: *Bibliotekarz, biblioterapeuta, animator*. „Biblioterapeuta” 2001, nr 1, s. 5-6.

34. *O książce. Mała encyklopedia nastolatków*. Red. J. Majerowa. Wrocław: Ossolineum, 1987.

35. Papuzińska J.: *Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1988.

36. Potempska E., Sobieska-Szostkiewicz G.: *Rozwój empatii i kompetencji społecznych. Program wychowawczo-terapeutyczny*. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, 2003.

37. Sakowska M., Sikora J., Żwirblińska, A.: *Obys cudze dzieci... wychowywał: jak sobie radzić z problemami wychowawczymi w gimnazjum (i nie tylko)*. Kielce: Oficyna Wydawnicza Nauczycieli, 2003, s. 71-98.

38. Staszewska B., Walenta B.: *Wpływ biblioteki szkolnej na kulturę czytelniczną młodego pokolenia*. [w:] *Między teorią a praktyką: wybrane zagadnienia z zakresu kultury książki dzieci i młodzieży*. Red. J. Konieczna, M. Antczak. Łódź: Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, 2011, s. 45-52.

39. Szulc W.: *Arteterapia: narodziny idei, ewolucja teorii, rozwój praktyki*. Warszawa: „Difin”, 2011.

40. Szulc W.: *Biblioterapia z Internetu. Na podstawie opracowania Noli Kostner Aiey*. „Poradnik Bibliotekarza” 2000, nr 11, s. 11-13.

41. Szulc W.: *Kulturoterapia – wykorzystanie sztuki i działalności kulturalno-oświatowej w leczeniu*. Poznań: Wydawnictwa Uczelniane AM, 1994.

42. Szulc W.: *Kulturoterapia*. Poznań: Akademia Medyczna, 1988.

43. Tomasiak E.: *Czytelnictwo i biblioterapia w pedagogice specjalnej*. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, 1994.
44. Tomasiak E.: *Wymagania stawiane biblioterapii w modelu biblioterapii wychowawczej*. [w:] *Biblioterapeuta w poszukiwaniu tożsamości zawodowej: materiały z konferencji, 18 kwietnia 1997*. Red. K. Hrycyk. Wrocław: Silesia, 1997, s. 105-114.
45. Truskolaska J.: *Wychować miłośnika książki. czyli czytelnictwo i okolice*. Tychy: Maternus Media, 2007.
46. Woźniczka-Paruzel B.: *Biblioterapia w Polsce i jej przemiany na tle rozwoju teoretycznych koncepcji światowych*. [w:] *Biblioterapia i czytelnictwo w środowiskach osób niepełnosprawnych: zbiór studiów*. Red. B. Woźniczka-Paruzel. Toruń 2001, s. [13]-28.
47. Woźniczka-Paruzel B.: *Biblioterapia w środowisku współzależnym z grup rodzinnych Al-Anon: (od teorii do działań praktycznych)*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2002.
48. Woźniczka-Paruzel B.: *Działania biblioterapeutyczne w bibliotece publicznej: moda czy powinność?* [w:] *Biblioterapia i biblioteka: odrodzenie i nowa szansa*. Red. M. Rzeszowski. Szubin: Rejonowa Biblioteka Publiczna, 2007, s. 11-35.
49. Woźniczka-Paruzel B.: *Pogranicza bibliologii – o metodologicznych problemach z biblioterapią*. [w:] *Książka zawsze obecna: prace poświęcone profesorowi Krzysztofowi Migonowi*. Red. B. Bieńkowska. Wrocław: Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010, s. 111-121.
50. Zaczynski W.P.: *Zasady badań pedagogicznych*. [w:] *Pedagogika ogólna i subdyscypliny*. Red. L. Turos. Warszawa: Wydaw. Akademickie „Żak”, 1999, s. 552-569.
51. Zajac M.: *Czytelnicy „oporni”, „niechętni”, „nieczytelnicy”*. [w:] *Książka w działalności terapeutycznej*. Red. E. B. Zybert. Warszawa 1997, s. 89-98.

JOANNA NARUSZEWICZ

WW – wiadomości, wydarzenia

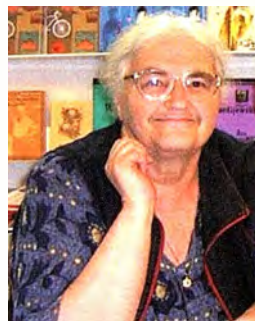
Laureaci Nagrody Pary Prezydenckiej za wybitne osiągnięcia w twórczości dla dzieci i młodzieży

W dniu 10 grudnia ub.r. odbyła się w Pałacu Prezydenckim w Warszawie uroczystość wręczenia Nagród za wybitne osiągnięcia w twórczości dla dzieci i młodzieży. Pierwsza edycja nagrody była wyjątkowa ze względu na przypadającą w 2014 r. rocznicę 25. lecia wolnej Polski. Nagroda jest wyróżnieniem honorowym, laureaci otrzymują statuetki autorstwa prof. Jerzego Porębskiego i dr. hab. Grzegorza Niwińskiego, profesora ASP – w kategoriach: film, literatura, muzyka, sztuki plastyczne, teatr. W tym roku wybrano laureatów wszystkich w/w kategorii, natomiast od przyszłego roku będzie przyznawana nagroda tylko w jednej – co rok w innej.

Obecni laureaci to: w kategorii film – Andrzej Maleszka, w kategorii literatura – Joanna Papuzińska, w kategorii muzyka – Andrzej Hundzial, w kategorii sztuki plastyczne – Józef Wilkoń, w kategorii teatr – Maciej Wojtyzsko.

W uzasadnieniu decyzji przyznania nagrody prof. Joannie Papuzińskiej podano: „odwołuje się do tradycji, sięga po symbole... Szczególne miejsce w twórczości Joanny Papuzińskiej zajmują adresowane do młodego odbiorcy książki wspomnieniowe, które stanowią głębokie, przejmujące świadectwo swego czasu. W dorobku ma dziesiątki niezapomnianych wierszy, baśni i opowiadań, które fascynują kolejne pokolenia. Jest niestrudzoną popularyzatorką czytelnictwa wśród dzieci”.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” składa laureatce serdeczne gratulacje i dowody uznania.



RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2014 – już w sprzedaży!



Kompendium wiedzy o rynku wydawniczo-księgarskim:

- ✗ analiza zmian, prognozy rozwoju poszczególnych segmentów rynku wydawniczego
- ✗ prezentacje największych firm wydawniczych, hurtowni i sieci księgarskich (charakterystyka firm, informacje o obrotach, sprzedaży książek itd.)
- ✗ liczne tabele i zestawienia, m.in. z wynikami badań czytelnictwa, danymi na temat wielkości produkcji wydawniczej, informacjami o nakładach książek
- ✗ przegląd najważniejszych wydarzeń jakie zaszły na rynku wydawniczo-księgarskim w okresie 2013-połowa 2014 roku
- ✗ informacje o najważniejszych polskich targach książki oraz o instytucjach i organizacjach działających na rynku książki
- ✗ kilkaset biogramów osób kształtujących polski rynek wydawniczy

Wydawnictwa – 80 zł • Dystrybucja – 70 zł • Poligrafia i Papier – 50 zł

Who is who – 50 zł • Targi, Instytucje, Media – 40 zł

Komplet 5 tomów – 250 zł

dla Bibliotek 20% rabatu

www.rynek-ksiazki.pl

Przekaż 1% na portal sbp.pl

Drodzy Czytelnicy portalu!

Dziękujemy za cztery lata wspólnych działań - był to okres ogromnych, lecz także przynoszących satysfakcję wyzwań.

Od 2010 roku uruchomiliśmy m.in.:

- Archiwum Cyfrowe SBP,
- platformę e-learningową,
- E-sklep SBP,
- serwisy tematyczne,
- Katalog ofert: wolontariat, praktyki, staże, praca,
- Bazę Bibliotek,
- Bazę Członków SBP,
- newsy,
- newslettery.

Badania potwierdziły, że portal sbp.pl jest wysoko oceniany w środowisku bibliotekarskim jako narzędzie informacyjne.

Portal powstał w 2010 roku dzięki dotacji Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Jednak wszystko co dobre szybko się kończy i od zeszłego roku musimy poszukiwać nowych źródeł finansowania.

Dlatego prosimy o włączenie się w dalszy rozwój portalu poprzez przekazanie SBP 1% swojego podatku za rok 2014.

**Aby aktywnie wesprzeć portal sbp.pl wystarczy
w formularzu PIT uzupełnić nr KRS naszej organizacji:
00000 81477**

1% przekazany Nam ma szansę wrócić do Was, pomóc
w Waszej pracy!

KRS: 00000 81477